PORADNIK JĘZYKOWY

TKJ

INDEKS 369616
ISSN 0551-5343
NAKŁAD 500 egz.

1

(770)

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA 2020

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901
PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO
ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

1

Zarząd Główny
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa
Wydział Polonistyki – Uniwersytet Warszawski
http://www.tkj.uw.edu.pl

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA 2020

KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (redaktor naczelny), dr hab. Jolanta Chojak,
dr hab. Wanda Decyk-Zięba (zastępca redaktora naczelnego),
dr Ewelina Kwapień, prof. dr hab. Radosław Pawelec,
dr Marta Piasecka

RADA REDAKCYJNA

Prof. dr hab. Stanisław Dubisz (Przewodniczący, Warszawa),
doc. dr Mirosław Dawlewicz (Wilno – Litwa),
prof. dr hab. Andrzej Markowski (Warszawa),
prof. dr hab. Alicja Nagórko (Berlin – Niemcy),
prof. dr Marta Pančiková (Bratysława – Słowacja),
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta (Warszawa),
prof. dr hab. Danuta Rytel-Schwarz (Lipsk – Niemcy),
prof. dr Olga Šapkina (Moskwa – Rosja),
prof. dr hab. Hèléne Włodarczyk (Paryż – Francja)

Sekretarz Redakcji
dr Milena Wojtyńska-Nowotka

Redaktor naukowy zeszytu
prof. dr hab. Stanisław Dubisz

Redaktor językowy
Urszula Dubisz

Tłumacz
Monika Czarnecka

Korektor
Halina Maczunder

Adres redakcji
00-189 Warszawa, ul. Inflancka 15/198

http://www.poradnikjezykowy.uw.edu.pl; e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl
Dział Handlowy DW ELIPSA: tel. (48) 22 635 03 01, e-mail: sklep@elipsa.pl
Księgarnia internetowa: http://www.elipsa.pl

Czasopismo jest rejestrowane na listach ERIH i IC Master List,
indeksowane – w bazach Scopus, CEEOL, Pol-index, Scholar Google

Zeszyt opublikowany w wersji pierwotnej

© Copyright by Towarzystwo Kultury Języka and Dom Wydawniczy ELIPSA,
Warszawa 2020

PL ISSN 0551-5343

Wydanie zeszytu sfinansowane ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
Decyzja nr 652/P-DUN/2019

Ark. wyd. 9. Ark. druk. 7,8. Papier offsetowy 80 g/m^2

W ZESZYCIE

– Rozpowszechnianie języka polskiego w świecie przez zbiorowości emigrantów, jego zachowywanie i przekazywanie następnym pokoleniom w okresie 1918–1939 było związane z doktryną traktowania tych zbiorowości przez państwo polskie jako Polaków, którzy mogą realizować cele polskiej polityki zagranicznej.

– *Dokładna nauka języka i stylu polskiego* [1809] Tomasza Szumskiego jest osadzona w europejskiej tradycji gramatycznej i retorycznej, ma charakter normatywny z uwzględnieniem zachowań komunikacyjnych; w ocenie faktów językowych autor stosuje intuicyjnie kryteria: historyczne, narodowe, autorskie i estetyczne.

– Jednym z przejawów tzw. życia wyrazów są jednostki leksykalne, które stają się przestarzałe lub całkowicie wyszły z obiegu językowego; korpus tekstów składających się na *Rozprawy literackie* [1825–1830] Maurycego Mochnackiego umożliwia analizę tych procesów w ciągu ponad dwóch stuleci (XIX–XXI w.).

– XVIII-wieczny oświeceniowy przyrodnik Krzysztof Kluk jest cytowany w *Słowniku języka polskiego* S.B. Lindego częściej niż J. Kochanowski, P. Kochanowski, J. Przybylski, a tylko nieznacznie rzadziej niż M. Rej czy W. Potocki, co świadczy o szerokiej (nie tylko przyrodniczej) tematyce jego pism i ich poczytności.

– XVIII-wieczne listy–gazetki rękopiśmienne Jędrzeja Kitowicza – charakterystyczne dla nieoficjalnego obiegu informacji – obrazują ważny etap kształtowania się form i gatunków prasowych oraz specjalizację polszczyzny w płaszczyźnie użytkowych praktyk komunikacyjnych.

– Analiza przekładów *Nowego Testamentu* z XVI i XVII w. wskazuje na to, że w tym czasie określenia czarnoskórych mieszkańców Afryki nie były jeszcze obarczone żadnym ładunkiem stylistyczno-emocjonalnym i dobór tłumaczeniowych ekwiwalentów nazw miał jedynie charakter stylistyczno-pragmatyczny.

– Analiza słów z gniazda <nienawiść> w tekstach J. Kochanowskiego wskazuje na to, że poeta ograniczył ich użycie do tłumaczeń starotestamentowych psalmów ze względu na kształtujące się dopiero wówczas ich wyraźne znaczenie negatywne (znaczenie wcześniejsze dotyczyło bowiem li tylko ‘niechętnego widzenia’).

***

Rozpowszechnianie języka polskiego w świecie – dydaktyka języka – polityka językowa – kultura języka polskiego w oświeceniu – leksykologia – życie wyrazów w XIX–XXI w. – źródła cytatów w słowniku S.B. Lindego – listy–gazetki w XVIII w. – formy i gatunki prasowe – nazwy czarnoskórych mieszkańców Afryki w XVI/XVII w. – translatoryka – gniazdo <nienawiść> w XVI w. – Tomasz Szumski – Maurycy Mochnacki – Krzysztof Kluk – Jędrzej Kitowicz – Jan Kochanowski.

Red.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Władysław T. Miodunka: Rozpowszechnianie, zachowywanie i nauczanie języka polskiego w świecie w latach 1918–2018. Część I: Polszczyzna i Polacy w świecie w latach 1918–1939 7
Marian Bugajski: Tomasza Szumskiego poglądy normatywne w dziele *Dokładna nauka języka i stylu polskiego* 26
Milena Wojtyńska-Nowotka: Życie wyrazów na przykładzie zasobu leksykalnego *Rozpraw literackich* Maurycego Mochnackiego. I. Zagadnienia wstępne 39
Konrad Kazimierz Szamryk: Pisma Krzysztofa Kluka jako źródło leksykalne do *Słownika języka polskiego* S.B. Lindego 56
Dorota Suska: Kategoria prasowości i jej wykładniki w osiemnastowiecznych gazetkach rękopiśmiennych Jędrzeja Kitowicza 69
Rafał Zarębski: Nazwy czarnoskórych mieszkańców Afryki w dawnych przekładach *Nowego Testamentu* 79
Radosław Pawelec: Czy Jan Kochanowski miał kogoś lub coś w nienawiści? Użycia słów z gniazda <nienawiść> w tekstach autora *Trenów* na tle ich znaczeń w XV i XVI wieku 92

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

Józef Porayski-Pomsta: Sprawozdanie z prac Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Języka za lata 2017–2019 104
Stanisław Dubisz: Sprawozdanie z prac Kolegium Redakcyjnego „Poradnika Językowego” (PorJ) w kadencji 2017–2019 115
Józef Porayski-Pomsta: Komunikat Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Języka 119

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

Hanna Jadacka: Prof. dr hab. Mirosław Skarżyński (26 VIII 1952–23 VIII 2019) 121

CONTENTS

PAPERS AND DISSERTATIONS

Władysław T. Miodunka: Popularising, preserving and teaching Polish across the world in the period 1918–2018. Part I: Polish language and Poles around the world in the period 1918–1939 7
Marian Bugajski: Tomasz Szumski's prescriptive views in the work *Dokładna nauka języka i stylu polskiego* (*Learning the Polish language and style thoroughly*) 26
Milena Wojtyńska-Nowotka: Life of words on the example of the lexical resource of *Rozprawy literackie* (*Literary treatises*) by Maurycy Mochnacki. I. Preliminary issues 39
Konrad Kazimierz Szamryk: Writings by Krzysztof Kluk as a lexical source for *Słownik języka polskiego* (*Dictionary of Polish*) by S.B. Linde 56
Dorota Suska: The category of press nature and its exponents in the 18th-century manuscripts of news-sheets by Jędrzej Kitowicz 69
Rafał Zarębski: Names of black inhabitants of Africa in old translations of the New Testament 79
Radosław Pawelec: Did Jan Kochanowski hate someone or something? Usages of words from the nest <nienawiść> (hatred) in the texts by the author of *Treny* (*Laments*) against their meanings in the 15th and 16th century 92

REPORTS, COMMENTS, POLEMICS

Józef Porayski-Pomsta: A report on the works of the Management Board of Towarzystwo Kultury Języka (Society for Language Culture) for 2017–2019 104
Stanisław Dubisz: A report on the works of the Editorial Committee of *Poradnik Językowy* (*The Linguistic Guide*) (PorJ) in the term of office 2017–2019 115
Józef Porayski-Pomsta: Communication of the Management Board of Towarzystwo Kultury Języka (Society for Language Culture) 119

BIOGRAMS AND MEMOIRES

Hanna Jadacka: Prof. dr hab. Mirosław Skarżyński (26 August 1952 – 23 August 2019) 121

DOI: 10.33896/PorJ.2020.1.1

Władysław T. Miodunka
(Uniwersytet Jagielloński, Kraków,
e-mail: w.miodunka@uj.edu.pl)
ORCID: 0000-0001-6392-4786

ROZPOWSZECHNIANIE, ZACHOWYWANIE I NAUCZANIE JĘZYKA POLSKIEGO W ŚWIECIE W LATACH 1918–2018

Część I: Polszczyzna i Polacy w świecie w latach 1918–1939

0. WPROWADZENIE

Obchody stulecia odzyskania niepodległości Polski w 2018 r. spowodowały powstanie wielu prac jubileuszowych, podsumowujących historię państwa i społeczeństwa polskiego, także sukcesy w zakresie kultury i literatury polskiej oraz rozwój języka polskiego. W większości wypadków autorzy prac na temat historii polszczyzny w ostatnim stuleciu koncentrowali się na wydarzeniach i faktach związanych z naszym językiem na terenie państwa polskiego [np. Dubisz 2018; Miodek 2018; Nagórko 2018; Warchala 2018], pomijali natomiast kwestie rozpowszechniania polszczyzny w świecie, jej nauczania i promocji poza Polską. Tymczasem można zaryzykować stwierdzenie, że to właśnie w zakresie rozpowszechniania naszego języka w świecie, jego nauczania, promocji i badań dokonało się w tym czasie wiele rzeczy, na które warto zwrócić uwagę, by uświadomić sobie, ile zrobiło społeczeństwo polskie i jego niepodległe państwo dla języka, dzięki któremu przetrwało ono rozbiory i zachowało jedność.

1. ZAŁOŻENIA WSTĘPNE

1.1. Najważniejszym wydarzeniem po zakończeniu I wojny światowej było powstanie po ponad 120 latach zaborów niepodległego państwa polskiego. Państwo to, jak każde państwo niepodległe, prowadziło niezależną politykę wewnętrzną i zagraniczną, a obie części tej polityki musiały uwzględniać język polski, który był podstawą więzi łączących całe społeczeństwo polskie, podzielone wcześniej między trzech zaborców

[Klemensiewicz 1974, 525–527]. Państwo to musiało zacząć prowadzić swoją politykę językową, którą warto podsumować z obecnej perspektywy, by docenić jej sukcesy, ale także uświadomić sobie ewentualne niedociągnięcia i porażki.

Zadaniem niniejszego opracowania jest podsumowanie wiedzy o rozpowszechnianiu, nauczaniu, badaniach i promocji języka polskiego w świecie w okresie ostatnich stu lat. By osiągnąć ten cel, uwzględniłem opracowania odnoszące się do zachowania i nauczania polszczyzny w różnych krajach świata, dla okresu 1945–2018 starając się używać tam, gdzie to było możliwe, dzisiejszych rozróżnień na nauczanie polszczyzny jako języka ojczystego, języka obcego i drugiego, a także jako języka odziedziczonego.

1.2. W opracowaniu zostanie także przedstawiony syntetycznie rozwój badań nad stanem zachowania języka polskiego w wielu krajach świata oraz na temat specyfiki języka polonijnego funkcjonującego w świecie. Analiza zachowania polszczyzny w tych krajach świata, w których jako języków oficjalnych używa się innych języków, musi w konsekwencji prowadzić do opisywania kontaktów językowych polsko-obcych oraz bilingwizmu polsko-obcego. Ponieważ na każdy z tych tematów istnieje bogata literatura naukowa, przedstawiając poszczególne zagadnienia, będę się ograniczał do sygnalizowania prac najważniejszych, syntetycznie i zwięźle pokazujących istotę poszczególnych zjawisk. Więcej miejsca poświęcę tylko tym zagadnieniom, które stały się przedmiotem zainteresowania najpierw językoznawstwa stosowanego do nauczania języka polskiego jako obcego, a potem glottodydaktyki polonistycznej. One bowiem tworzą cały kompleks zjawisk, związanych z nauczaniem języka polskiego jako obcego i odziedziczonego, z powstawaniem polonistyk zagranicznych i z rozwojem badań nad sytuacją języka i kultury polskiej w świecie.

1.3. Realizując te założenia, większą uwagę zwrócę na okres 1918–1939 niż na lata powojenne z tego względu, że to, co przed wojną działo się z nauczaniem polszczyzny za granicą, zostało po wojnie zapomniane, a w rezultacie jest prawie zupełnie nieznane, przynajmniej w środowisku polonistów. Można zatem powiedzieć, że wracając do tamtych lat i podejmowanych wówczas działań, chcę przywrócić pamięć o tym, co robiono wtedy dla polszczyzny poza Polską, a przy okazji podkreślić ciągłość tych działań.

Trzeba natomiast powiedzieć, że na temat tego, co w zakresie nauczania polszczyzny – jako języka obcego – działo się po wojnie w poszczególnych ośrodkach akademickich i w całym kraju, istnieje wiele opracowań szczegółowych i kilka ogólnych, do których można sięgnąć, by mieć kompletny obraz nauczania polszczyzny jako języka obcego, ojczystego, drugiego, odziedziczonego czy języka edukacji szkolnej.

2. POLITYKA PAŃSTWA POLSKIEGO WOBEC ZBIOROWOŚCI POLSKICH ZA GRANICĄ W LATACH 1918–1939

2.1. Powstanie niepodległego państwa polskiego w 1918 r. dokonało się w bardzo trudnej i skomplikowanej sytuacji, ponieważ jego władze musiały zacząć tworzyć jego teraźniejszość i przyszłość, pamiętając o lekcjach z przeszłości:

> Jesienią 1918 roku polscy przywódcy doskonale zdawali sobie sprawę, że kwestią fundamentalną jest wymyślenie Polski od nowa i na nowo. Nie może ona stanowić bezpośredniego nawiązania do upadłej w końcu XVIII stulecia Rzeczypospolitej choćby dlatego, że popełniła poważne błędy i została wymazana z mapy Europy, ale i z tego powodu, że świat się od tego czasu zmienił, że rozwiązania ustrojowe kiedyś aktualne i atrakcyjne – po Wielkiej Wojnie już przydatne nie były. Niemniej wiedzieli jednocześnie, że wymyślając Polskę od nowa, nie mogą zapomnieć o jej poprzedniczce, o jej tradycjach, dziedzictwie i o pamięci o niej [Chwalba 2019, 8–9].

W czasie kiedy elity budowały państwo, dla milionów Polaków najważniejszym zadaniem było zapanowanie nad kłopotami życia codziennego, nad panującym

> chaosem, głodem, fatalnym zaopatrzeniem, chorobami, przemocą, migracjami żołnierzy, jeńców, uchodźców, reemigrantów. Niemniej niejednemu towarzyszyła nadzieja, że jutro będzie lepsze, bo żyjemy w wolnej, niepodległej Polsce [Chwalba 2019, 8].

W tej sytuacji tworzony aparat władzy państwowej musiał pomagać ludności w organizacji życia codziennego, ale też zajmować się ustalaniem ostatecznych granic. Dlatego problemy wychodźstwa polskiego początkowo znajdowały się na dalszym planie.

2.2. Polityka państwa w stosunku do zbiorowości polskich za granicą w tym okresie zostanie przedstawiona na podstawie dwóch prac. Pierwszą z nich jest monografia *Dzieje Polonii w zarysie. 1918–1939* Edwarda Kołodzieja [1991], który jej ostatni rozdział, zatytułowany *Rzeczpospolita wobec Polonii* [1991, 293–324], poświęcił na pokazanie procesu tworzenia się tej polityki i jej uwarunkowań, także na przedstawienie najważniejszych wydarzeń, stanowiących jej wyraz. Drugą pracą jest artykuł *Polska i Polacy wobec diaspory do 1939 roku* Piotra Kraszewskiego [2001, 512–528], znajdujący się w tomie *Polska diaspora* pod red. Adama Walaszka, opublikowanym przez Wydawnictwo Literackie w Krakowie w 2001 r. Pierwsza praca należy do tzw. badań polonijnych, polskiej formy światowych studiów etnicznych, rozwijających się intensywnie w polskich uczelniach i w PAN w latach 1970–1999. Praca druga stanowi pierwszy w polskiej literaturze naukowej wyraz zastosowania koncepcji diaspory do badania i opisywania zbiorowości polskich i polskiego pochodzenia, funkcjonujących w wielu krajach świata. Publikację obu prac dzieli 10 lat, co ma znaczenie szczególnie dla opisania najnowszej historii. Warto także zwrócić uwagę, że P. Kraszewski rozpoczął swój ar-

tykuł od przedstawienia stosunku społeczeństwa polskiego do wychodźstwa od końca XVIII w. do zakończenia I wojny światowej, co zasługuje na specjalne podkreślenie [Kraszewski 2001, 512–520]. Poza tym obie prace różnią się zastosowaną terminologią, co widać dobrze już w ich tytułach. Przy okazji zwrócę uwagę, że w odniesieniu do lat 1918–1939 nie będę używał tak często jak E. Kołodziej terminu *Polonia*, by podkreślić w ten sposób, że przedwojenne władze państwa polskiego koncentrowały się w swej polityce na *Polakach zamieszkałych za granicą*, a słowo *Polacy* było jej wyrazem kluczowym. Obie prace odwołują się do bogatej literatury historycznej i socjologicznej, do której będę sięgał tylko wyjątkowo, by przedstawić zagadnienia szczegółowe, istotne dla polityki językowej, która znajdowała się poza zainteresowaniem obu autorów. Jedną z nich jest artykuł *Uniwersytet Jagielloński a wychodźstwo w latach 1889–1939* Krzysztofy Michalewskiej [1982].

2.3. O prowadzeniu specjalnej polityki adresowanej do Polaków na świecie zaczęto myśleć w 1922 r., kiedy to z inicjatywy Ministerstwa Spraw Zagranicznych powstała Rada Opieki Kulturalnej, która rok później została zastąpiona przez Międzyministerialną Komisję do Spraw Kulturalno-Oświatowych Polaków Zamieszkałych poza Granicami Państwa Polskiego, co można by uznać za początek kontaktów poszczególnych resortów z Polakami mieszkającymi za granicą. Jednak dopiero utworzenie w 1925 r. przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP) Referatu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą rozpoczęło regularne zajmowanie się sprawami zbiorowości polskich poza Polską. Zdaniem historyków Referat Szkolnictwa Polskiego odgrywał w latach 1925–1930 rolę sekretariatu wykonawczego Międzyministerialnej Komisji [Kołodziej 1991, 293–295].

Już teraz trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że podawane tu nazwy instytucji odbijają sposób postrzegania zbiorowości polskich w świecie przez ówczesne władze, które widziały w ich składzie **Polaków zamieszkałych poza granicami państwa polskiego**. Zdaniem polskich władz ludzie ci opuścili swój kraj w poszukiwaniu lepszego życia i wolności w czasach, kiedy nie było państwa polskiego, ale gdy to państwo na nowo powstało, mogli powrócić do kraju (w ramach procesu reemigracji) albo pozostawać w miejscu osiedlenia, postrzegani jednak przez władze państwa polskiego jako Polacy mieszkający poza jego granicami. Z góry można powiedzieć, że ten rządowy punkt widzenia nie zawsze był zbieżny z postrzeganiem siebie przez członków zbiorowości polskich w krajach osiedlenia. O powrocie do kraju myśleli przedstawiciele starszych generacji, natomiast reprezentanci młodszych pokoleń, urodzeni już w krajach osiedlenia, często czuli się w tych krajach u siebie i zamierzali tam pozostać, nie negując swego polskiego pochodzenia ani związków z kulturą polską i z krajem pochodzenia ojców.

2.4. Aby umocnić prestiż II Rzeczypospolitej w świecie, przedstawiciele władz centralnych bardzo chętnie używali hasła łączności milionów

rozsianych po świecie Polaków z dawną ojczyzną. Ze względów propagandowych specjalnego znaczenia nabierała więc sprawa liczebności Polaków mieszkających poza krajem. Pierwsze szacunkowe obliczenia przedstawił na przełomie roku 1926 i 1927 wysoki urzędnik MWRiOP Eugeniusz Zdrojewski. Według przygotowanych przez niego danych ludność polska poza krajem liczyła 6 076 tys. osób, a największe jej skupiska znajdowały się w USA (2 500 tys.), Niemczech (1 250 tys.), ZSRR (1 000 tys.), Francji (500 tys.), Litwie (200 tys.), Czechosłowacji (160 tys.) i w Brazylii (125 tys.) [Kołodziej 1991, 310]. Podczas I Zjazdu Polaków z Zagranicy w 1929 r. posługiwano się liczbą 7 milionów Polaków przebywających na obczyźnie. Liczba to wzrosła do 7,5 miliona według danych szacunkowych przedstawionych na początku lat trzydziestych przez Apoloniusza Zarychtę. Jego obliczenia mówiły o 3,6 miliona Polaków w Europie, o 4 milionach w Ameryce (3,6 miliona w USA, 238 tys. w Brazylii, 104 tys. w Kanadzie i 96 tys. w Argentynie) oraz o ok. 13 tys. Polaków w pozostałych częściach świata. Specjaliści oceniają, że ten zaskakujący wzrost liczby Polaków poza krajem był wynikiem doliczania przedstawicieli mniejszości narodowych, często tworzących tam odrębne społeczności, oraz pomijania procesów asymilacyjnych, silnych wśród mniejszości narodowych i części ludności etnicznie polskiej [Kołodziej 1991, 311].

2.5. Historycy zwracają uwagę, że na podjęcie prac organizacyjnych związanych z Polakami mieszkającymi w wielu krajach świata duży wpływ miała polityka państwa niemieckiego, które wykorzystywało swoje mniejszości narodowe w wielu krajach Europy do celów wytyczanych przez władze państwowe w Berlinie, organizując np. w 1925 r. kongres Niemców z zagranicy [Kołodziej 1991, 296–297]. W tej sytuacji władze państwa polskiego przystąpiły do planowania zjazdu Polaków z różnych krajów świata. W tym celu powołano w 1925 r. Komitet Organizacyjny Pierwszego Zjazdu Polaków z Zagranicy, którego zadaniem było ustalenie zasad udziału w Zjeździe i sposobu powoływania delegatów oraz przygotowanie Zjazdu. Ostatecznie Zjazd odbył się w dniach 14–21 lipca 1929 r. w Warszawie, a w jego trakcie powołano do życia Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy, której członkami byli przedstawiciele władz państwa i zbiorowości polskich z Francji, Niemiec i USA. Organizacja pierwszego Zjazdu zakończyła się sukcesem, ponieważ władzom udało się doprowadzić do spotkania 98 przedstawicieli zbiorowości polskich z 18 krajów świata (m.in. z Argentyny, Brazylii, USA, Kanady, Chin, Francji, Danii, Holandii i Niemiec), do dyskusji na temat przyszłej współpracy oraz do powołania Rady Organizacyjnej [Kołodziej 1991, 299–303; Kraszewski 2001, 525–526].

2.6. Trzeba równocześnie powiedzieć, że zamiary części organizatorów były ambitniejsze, ponieważ zmierzali oni do stworzenia silnej, scentralizowanej organizacji zrzeszającej całe wychodźstwo z Polski. Nad stworzeniem takiej organizacji zaczęto pracować w 1932 r. w związku z pracami przygotowawczymi do organizacji II Światowego Zjazdu Polaków z Zagra-

nicy, który odbył się w 1934 r. To w trakcie II Zjazdu powołano do życia Światowy Związek Polaków z Zagranicy, w skrócie nazywany *Światpolem*. Powołanie do życia Światpolu stanowiło osiągnięcie celów politycznych znacznej części władz polskich. Nie obyło się jednak bez problemów, ponieważ w trakcie Zjazdu delegacja amerykańska stwierdziła, że o zbiorowości polskiej w USA nie można mówić w kategorii Polaków w USA, natomiast trzeba mówić o Amerykanach polskiego pochodzenia, zamieszkałych w USA. Stanowisko delegacji amerykańskiej stanowiło wyraźny wyłom, z drugiej jednak strony odbijało ono obawy delegacji z innych krajów świata, które obawiały się podporządkowania mocarstwowym ambicjom władz Polski liczących na to, że mniejszości polskie będą realizować ich politykę zagraniczną. Kolejny zjazd był planowany na rok 1939, jednakże biorąc pod uwagę złą sytuację polityczną w Europie i świecie, w dniu 25 maja 1939 r. podjęto uchwałę o odroczeniu III Zjazdu Polaków z Zagranicy, zwracając się równocześnie z apelem o zbieranie datków na wzmocnienie siły obronnej Polski.

To bardzo skrótowe przedstawienie kontekstu politycznego działań związanych z nauczaniem języka i kultury polskiej w środowiskach polskich dowodzi, że władze Polski miały bardzo zdecydowaną i określoną politykę w stosunku do Polaków za granicą, uważając wszystkich za obywateli polskich, którzy powinni realizować politykę państwa polskiego. Jak się jednak okazało, nie wszystkie zbiorowości polskie były gotowe do zaangażowania się w realizację takiej polityki.

3. OPIEKA WŁADZ POLSKICH NAD OŚWIATĄ POLSKĄ I NAUCZANIEM JĘZYKA POLSKIEGO W ŚWIECIE DO ROKU 1939

3.1. Oczywiście, krytyczny stosunek poszczególnych zbiorowości polskich do oficjalnej polityki państwa nie przeszkadzał w realizacji celów szczegółowych, np. w pomocy państwa polskiego w nauczaniu języka polskiego poza Polską, w delegowaniu nauczycieli polskich do wyjazdu za granicę czy w organizowaniu obozów letnich dla dzieci i młodzieży polskiej zamieszkałej poza Polską. Wśród wielu działających organizacji na wyróżnienie zasługuje Związek Obrony Kresów Zachodnich, który dysponował większymi środkami finansowymi i dlatego był w stanie realizować ambitniejszy program.

Sprawą, której chciałbym poświęcić osobną uwagę była organizacja w Polsce letnich kursów języka i kultury polskiej. Trzeba zaznaczyć, że wkrótce po zakończeniu I wojny światowej, bo już na początku lat dwudziestych XX wieku, wiele uczelni europejskich i amerykańskich zaczęło organizować dla słuchaczy zagranicznych specjalne programy poświęcone językowi, kulturze i historii danego kraju. Niektóre z tych programów zyskały wielkie uznanie i popularność. Wymienia się tu zwykle uniwersytety w Cambridge, Oksfordzie, Londynie, Paryżu, Madrycie,

Perugii, Genewie, Berlinie czy Salzburgu [Klimaszewski 1973, 267; Rokicki 1999, 16]. Biorąc to pod uwagę, także władze polskich uczelni zainteresowały się tą inicjatywą. Władze Uniwersytetu Warszawskiego już w 1921 r. postawiły sprawę organizacji takich kursów na posiedzeniu senatu, który podjął uchwałę w sprawie ich szybkiego uruchomienia. Podjęte wówczas starania nie przyniosły jednak pomyślnych rezultatów. Ponieważ czas mijał, z inicjatywą zorganizowania wakacyjnych kursów języka i kultury polskiej dla Polonii amerykańskiej wystąpił w 1930 r. rektor seminarium Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Scranton, ks. Bronisław Krupski. Na początku tego roku zwrócił się on do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przedstawiając swój projekt. Zdaniem ks. Krupskiego z kursów takich mogłoby korzystać po kilkaset osób rocznie, które po powrocie do USA mogłyby odgrywać rolę liderów promujących kulturę ojczystą wśród Polaków mieszkających w USA. Ks. Krupski proponował, aby kursy wakacyjne odbywały się w Uniwersytecie Jagiellońskim jako najstarszej uczelni polskiej, mającej swoją siedzibę w historycznym Krakowie. Zwracał on również uwagę na dobre kontakty profesorów UJ ze środowiskami polskimi w USA.

3.2. Aby chociaż skrótowo uzasadnić tę opinię, trzeba się odwołać do faktu, że profesorowie UJ byli zaangażowani w badanie i opis sytuacji wychodźstwa polskiego w świecie od roku 1889, czyli od II Zjazdu Prawników i Ekonomistów Polskich we Lwowie. Uczestnicy tego zjazdu powołali Komisję Emigracyjną, w której znalazł się profesor statystyki i prawa administracyjnego UJ Józef Kleczyński. Kontynuując te tradycje, IV Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich zorganizowano w 1907 r. w Krakowie w budynkach UJ. Po zakończeniu I wojny światowej organizator Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku Stefan Mierzwa nawiązał kontakty z UJ, ofiarując na rok 1928–1929 stypendium dla profesora UJ w celu odbycia wykładów z historii kultury polskiej w uniwersytetach amerykańskich. Na wniosek Rady Wydziału Filozoficznego UJ stypendium to otrzymał prof. Roman Dyboski, twórca polskiej anglistyki, który podczas pobytu w USA wygłosił ponad dwieście wykładów i odczytów w dwudziestu pięciu uniwersytetach amerykańskich, wywołując duże zainteresowanie studentów i profesorów amerykańskich Polską i odnosząc ogromny sukces [Michalewska 1982, 215–233].

3.3. Po otrzymaniu propozycji ks. Krupskiego MWRiOP zwróciło się do dziekana Wydziału Filozoficznego UJ o wszechstronne rozważenie tej sprawy i przesłanie Ministerstwu opinii Wydziału. Prof. Stefan Kreutz, ówczesny dziekan Wydziału, odbył szczegółowe konsultacje z profesorami branymi pod uwagę jako ewentualni organizatorzy i wykładowcy, po czym przesłał Ministerstwu odpowiedź odmowną, motywując ją brakiem warunków niezbędnych do uruchomienia takich kursów. Mimo kurtuazyjnej formy odpowiedzi rzeczywiste przyczyny odpowiedzi negatywnej pozostają niejasne; przypuszczać można, że w grę wchodził brak większej liczby profesorów nauk humanistycznych i społecznych, będących w sta-

nie prowadzić zajęcia w języku angielskim i być może kwestie finansowe [Michalewska 1982, 236; Rokicki 1999, 16].

Tymczasem władze Ministerstwa Spraw Zagranicznych nalegały na organizację międzynarodowych kursów uniwersyteckich, widząc w nich sposób na propagowanie współczesnej Polski, jej historii, języka i kultury nie tylko wśród Polaków za granicą, ale także wśród cudzoziemców. Stanowisko MSZ wydaje się zupełnie jasne, jeśli mamy w pamięci całą politykę prowadzoną wobec Polaków za granicą. W tej sytuacji MWRiOP przejęło inicjatywę w swoje ręce i podjęło prace zmierzające do uruchomienia kursów już w 1931 r. Z tego względu powołano specjalne Biuro Kursów Wakacyjnych o kulturze polskiej dla cudzoziemców, któremu powierzono organizację kursów, przygotowanie programu i przyznano stałą dotację. Program naukowy kursu został opracowany przez MWRiOP. Program ten zakładał prowadzenie zajęć z historii Polski, literatury i sztuki polskiej, podstawowych problemów społeczno-politycznych i gospodarczych Polski współczesnej oraz zajęcia z języka polskiego. Językiem wykładowym kursu był język polski, ponieważ kursy były przeznaczone dla cudzoziemców znających już ten język wystarczająco, by rozumieć wykłady.

3.4. Pierwszy kurs odbył się latem 1931 r., wzięło w nim udział 21 uczestników. W roku następnym liczba słuchaczy wzrosła do 31, a w kolejnych wynosiła 60–70 słuchaczy. Inauguracja kursów odbywała się zwykle w Uniwersytecie Warszawskim, potem przez dwa tygodnie trwały wykłady i seminaria w tej uczelni. Później uczestnicy udawali się do Krakowa, gdzie zajęcia prowadzili profesorowie i docenci UJ. W 1934 r. zmieniono nazwę kursu na Kurs Wakacyjny o Kulturze Polskiej dla Cudzoziemców i Polaków z Zagranicy. Zmiana ta i modyfikacja programu były spowodowane odbywającym się w Warszawie w sierpniu 1934 r. II Zjazdem Polaków z Zagranicy. Zajęcia w tym roku rozpoczęły się 16 lipca w UJ i były poświęcone dziejom Polski oraz kulturze polskiej w epoce Jagiellonów, a także nauce języka polskiego. Cykl wykładów w UW trwał od 30 lipca do 18 sierpnia i odnosił się do problemów Polski porozbiorowej aż do odzyskania niepodległości w 1918 r., zawierał także informacje o Polsce współczesnej. Uczestnicy kursu brali udział w uroczystościach otwarcia II Zjazdu Polaków z Zagranicy, a także w finale Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy, poza tym zwiedzili wystawę „Polacy za granicą" i brali udział w innych imprezach towarzyszących. Kurs kończył się pięciodniowym cyklem wykładów w Gdyni (20–25 VIII), które były poświęcone historii Pomorza i roli Gdańska oraz portu gdyńskiego, a także językowi literackiemu i gwarom, w tym gwarze kaszubskiej. Uroczyste zakończenie kursu odbyło się w Gdyni. Jak widać, kurs w 1934 r. był dostosowany do najważniejszego wydarzenia, którym był II Zjazd Polaków z Zagranicy, można też powiedzieć, że organizatorzy zaprezentowali gościom Polskę od Tatr do Bałtyku (podczas pobytu w Krakowie uczestnicy odwiedzili Zakopane i Tatry). Warto dodać, że w 1934 r.

w kursach wzięło udział 67 słuchaczy z różnych krajów: z USA – 34 osoby, z Francji – 15, z Niemiec – 6, z Czechosłowacji – 3, z Węgier i Bułgarii po 2 osoby, z Estonii, Danii i Włoch – po jednej osobie, oraz dwóch Polaków – jeden z Holandii i jeden z Łotwy. Wśród uczestników było 27 studentów, byli również przedstawiciele inteligencji polskiej: profesorowie uczelni, nauczyciele gimnazjalni, inżynierowie, adwokaci i dziennikarze [Michalewska 1982, 237–238]. Opłata za kurs wynosiła 350 złotych, ale polskie placówki konsularne udzielały bezpłatnych wiz na trzymiesięczny pobyt w naszym kraju, a studentom przyznawano także zniżki kolejowe. Uczestnikom z USA pomagała Fundacja Kościuszkowska. Ostatni kurs odbył się w roku 1939. Kierował nim prof. Zdzisław Jachimecki, znany muzykolog i humanista, który dokonał także inauguracji kursu w UJ, gdzie odbyły się wykłady i seminaria dla uczestników, wśród których najliczniejsza była grupa amerykańska.

3.5. Warto przyjrzeć się kadrze naukowej, która prowadziła zajęcia. I tak w UJ wśród wykładowców znajdujemy nazwiska tak znanych uczonych jak Roman Dyboski, Stanisław Kutrzeba, Jan Dąbrowski, Tadeusz Szydłowski, Zdzisław Jachimecki, Karol Estreicher oraz Roman Pollak i Julian Krzyżanowski, którzy prowadzili wykłady z historii literatury polskiej [Michalewska 1982, 238–239]. Ćwiczenia z języka polskiego prowadziła młoda anglistka Maria Patkaniowska, która po wojnie miała zostać autorką najpopularniejszych podręczników języka polskiego wydawanych w USA. Pobyt w Krakowie wykorzystywano także do zwiedzania zabytków, po których oprowadzali uczestników najlepsi specjaliści, w tym m.in. Karol Estreicher. Wśród wykładowców w UW znajdujemy takie nazwiska jak Marceli Handelsman, Wacław Lipiński, Tadeusz Różycki, Stanisław Arnold, Hipolit Gliwic, Witold Doroszewski oraz Zygmunt Szwejkowski i Bogdan Nawraczyński. Można zatem śmiało powiedzieć, że obie uczelnie stanęły na wysokości zadania, bo do prowadzenia seminariów i wykładów zaangażowały swych najlepszych specjalistów.

3.6. Interesującym zagadnieniem jest odpowiedź na pytanie, jaki był stosunek językoznawców zajmujących się językiem polskim do pomysłu organizowania w Polsce kursów letnich dla cudzoziemców. W tym celu sprawdziłem spis treści dwu znanych czasopism polonistycznych „Język Polski" i „Poradnik Językowy" za lata 1931–1939. W żadnym z opublikowanych wtedy numerów obu pism nie znalazłem informacji o kursach dla obcokrajowców, natomiast w „Języku Polskim" natrafiłem na artykuły związane z polszczyzną poza Polską. I tak Stanisław Rospond recenzował podręcznik języka polskiego dla Francuzów *Méthode pratique de Polonais pour les Français* J.A. Teslara i J. Teslarowej [Rospond 1937]. W tym samym roku Józef Birkenmajer, pracujący w Madison, USA, zrecenzował amerykański podręcznik do języka polskiego *Essentials of Polish* Paula Foxa, chwaląc autora m.in. za to, że przeciwstawił się powszechnej opinii o trudności polszczyzny [Birkenmajer 1937]. W roku 1939 Zenon Klemensiewicz opublikował recenzję książki Władysława Pniewskiego *Język*

polski w dawnych szkołach gdańskich, z wielką uwagą i uznaniem pisząc o historii nauczania polszczyzny w Gdańsku już od XIV w. [Klemensiewicz 1939]. W tym samym roku Antonina Obrębska-Jabłońska opublikowała recenzję monografii Witolda Doroszewskiego *Język polski w Stanach Zjednoczonych A.P.*, podkreślając oryginalność ujęcia polszczyzny w USA oraz analizując wnikliwie poszczególne zagadnienia [Obrębska-Jabłońska 1939]. Jak z tego wynika, językoznawcy interesowali się sytuacją i nauczaniem języka polskiego za granicą, jednakże ich zainteresowania były raczej teoretyczne niż praktyczne. W każdym razie nie znalazł się w ich gronie nikt, kto by zwrócił uwagę na konieczność zajęcia się nauczaniem polszczyzny jako języka obcego, kto by zobaczył w tym nauczaniu szansę na rozwój polszczyzny i polskiej lingwistyki. Na kogoś takiego językoznawstwo polskie musiało czekać jeszcze 30 lat, aż do roku 1966, kiedy Bronisław Wieczorkiewicz opublikował w „Poradniku Językowym" swój artykuł *Uwagi o nauczaniu języka polskiego jako obcego* [Wieczorkiewicz 1966].

3.7. Na osobną uwagę zasługuje monografia W. Doroszewskiego *Język polski w Stanach Zjednoczonych A.P.* [1938], pierwsze opracowanie zachowania polszczyzny przez emigrację polską.

Opublikowane tuż przed wojną, nie miało ono wpływu na dalszy rozwój takich badań w naszym kraju, gdzie trzeba było czekać aż do lat 70. wieku XX, żeby można było mówić o początkach badań polszczyzny w świecie, których autorzy nawiązywali do tego opracowania [Dubisz 1997, 13–18]. Oto co napisał o tej monografii W. Miodunka w książce *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii*:

> Początek tradycji polskich badań nad językiem polskim w świecie, a co za tym idzie – nad kontaktami polszczyzny z innymi językami wyznacza praca W. Doroszewskiego „Język polski w Stanach Zjednoczonych A.P." (...) To klasyczne już dziś studium ustala od razu wysoki poziom dla badań naszego języka w kontaktach z innymi językami. Równocześnie jednak ustala ono pewne tendencje badawcze, które przez wiele lat będą ciążyć nad tymi badaniami: materiał do badań W. Doroszewskiego pochodzi z piśmiennictwa polskiego w USA (a nie z języka mówionego, którego wówczas jeszcze poza dialektologią nie badano), sam zaś autor chciałby widzieć swą pracę jako przyczynek w walce o „zagrożone pozycje" językowe, w której liczą się „siły pozajęzykowe" [Miodunka 2003, 74].

Można też powiedzieć, że monografia W. Doroszewskiego została opublikowana za wcześnie, bo 15 lat przed ukazaniem się drukiem klasycznych dla światowych badań kontaktów językowych i bilingwizmu rozpraw Uriela Weinreicha *Languages in contact* [1953] oraz Einara Haugena *The Norwegian language in America: a study in bilingual behaviour* [1953; zob. Głuszkowski 2013].

3.8. Wybuch II wojny światowej 1 września 1939 r. przerwał tradycję organizowania kursów wakacyjnych nie tylko na czas wojny, ale także na lata powojenne, kiedy władze PRL miały ważniejsze problemy do roz-

wiązania (odbudowa miast polskich po zniszczeniach wojennych, organizacja transportu, budowa mieszkań itd.). Władze PRL nie mogły zresztą nawiązać do tradycji przedwojennej, gdyż wszystko, co robiono, było robione ideologicznie w opozycji do tego, co robiono przed wojną. Jak się jednak później okaże, pamięć o pozytywnych doświadczeniach kursów prowadzonych w latach 1931–1939 przetrwała i pomogła w odbudowaniu tej formy kształcenia w PRL.

4. SZKOLNICTWO POLSKIE POZA POLSKĄ W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

4.1. Szkolnictwo polonijne rozwijało się w poszczególnych krajach osiedlenia wychodźstwa polskiego od XIX wieku: najwcześniej, bo w 1842 r., pod Paryżem powstała pierwsza szkoła polska we Francji, potem zorganizowano szkołę polską w osadzie Panna Maryja w Teksasie w 1858 r. (USA), wreszcie wiemy o istnieniu szkoły polskiej w osadzie Orléans w Brazylii w 1876 r. [Miodunka 1998, 120–127]. Wymienione szkoły dały początek rozwijającemu się w wielu osadach i koloniach polskich szkolnictwu polskiemu, stanowiącemu jedną z najważniejszych instytucji życia społecznego emigrantów polskich. Okres I wojny światowej miał różny wpływ na działalność tych szkół. Wojna przerwała ich działalność, jeśli działania wojenne toczyły się na terenie danego kraju, natomiast szkoły te nauczały mniej więcej normalnie, jeśli działania wojenne ominęły konkretny kraj.

4.2.1. Powstanie niepodległej Polski w 1918 r. zmieniło funkcjonowanie szkół. Wcześniej działały one w izolacji w tym sensie, że każda zbiorowość polska musiała początkowo sama rozwiązywać problemy związane z edukacją dzieci, potem zaś zaczęły powstawać organizacje nauczycielskie, pomagające w prowadzeniu szkół. Natomiast odrodzenie się państwa polskiego oznaczało powstanie państwowych instytucji zajmujących się nauczaniem dzieci i młodzieży nie tylko w Polsce, ale także poza krajem. Oto jak w tej nowej sytuacji funkcjonowanie szkolnictwa polonijnego w Europie ocenił Albin Koprukowniak w artykule *Oświata i szkolnictwo polonijne*, opublikowanym w tomie *Polonia w Europie* pod red. Barbary Szydłowskiej-Ceglowej [1992]:

> (w Rumunii, na Łotwie oraz w Niemczech) w okresie międzywojennym nastąpił proces tworzenia zwartego systemu oświatowego, silnie powiązanego z polityką edukacyjną kraju. Szkolnictwo polskie na wychodźstwie podtrzymywane było przez władze krajowe – przez MSZ i głównie przez MWRiOP poprzez finansowanie, pomoc kadrową (delegowanie nauczycieli) i organizacyjną w postaci nadzoru pedagogicznego. Podobnie rzecz się miała w innych regionach Europy – we Francji, gdzie szkoła polska rozwijała się bardzo intensywnie, osiągając w 1939 r. 179 placówek uczących 22 373 dzieci i zatrudniających 127 nauczycieli w sześciu okręgach konsularnych (Lille, Strasburg, Lyon, Paryż, Tuluza i Marsylia). Początkowo szkolnictwo polskie było organizowane

samorzutnie, następnie podlegało centralnym władzom górniczym, potem znalazło się w gestii MWRiOP, a od sierpnia 1932 r. przeszło pod patronat służb konsularnych. Korzystało ono z finansowego wsparcia czynników krajowych. Sytuacja szkolnictwa w krajach skandynawskich, szczególnie w Danii, również przybrała w omawianych latach stan zadowalający, m.in. dzięki pomocy materialnej i kadrowej kraju. Nie inaczej było w krajach Beneluksu, przede wszystkim w Belgii [Koprukowniak 1992, 103].

4.2.2. Trochę inaczej wyglądała sytuacja oświaty polskiej i polonijnej w USA ze względu na podział całego kraju na stany prowadzące niezależną politykę edukacyjną, czy też w zależności od typów szkół. Ogólnie rzecz biorąc, można mówić o stałym rozwoju szkolnictwa polskiego do roku 1930, po czym ze względu na kryzys ekonomiczny lat 30. XX wieku nastąpiło jego załamanie i stopniowy regres. Oto jak w skrócie ujęła te zjawiska Dorota Praszałowicz w artykule *Przemiany oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, stanowiącym część syntezy *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność* pod redakcją Hieronima Kubiaka, Eugeniusza Kusielewicza i Tadeusza Gromady [1988, 203–238]:

Zdaniem F. Bolka w r. 1911 funkcjonowało 300 polonijnych szkół parafialnych, w r. 1914 – 395, a w r. 1921 – 511. Zgadza się to z danymi B. Kumora, według którego „przed 1925 rokiem na 776 polskich parafii i 288 misji istniało łącznie 514 szkół parafialnych". Szczyt rozwoju oświaty parafialnej przypadł na r. 1930. Funkcjonowało wtedy 560 szkół, w których kształciło się 272 286 uczniów. Od początku swego istnienia do r. 1930 polonijna oświata parafialna przeżywała stopniowy rozwój – z pewnymi zakłóceniami w okresie I wojny. Po r. 1930 tendencja rozwojowa załamała się. Kryzys ekonomiczny lat trzydziestych spowodował zmniejszenie się liczby wszelkich płatnych szkół prywatnych. Tendencja ta zaznaczyła się także w polonijnym szkolnictwie parafialnym [Praszałowicz 1988, 221–222].

Zmniejszanie się liczby szkół oraz liczby uczniów objętych nauczaniem w okresie kryzysu należy tłumaczyć w ten sposób, że starsi, zdolni do pracy uczniowie musieli podejmować zatrudnienie, by pomóc w utrzymaniu rodziny. Praca uniemożliwiała im więc uczęszczanie do szkoły. Spadek liczby uczniów był znaczny na przestrzeni 10 lat, co autorka pokazała w tabeli, z której wynika, że np. w Chicago liczba uczniów spadła z 46 118 w roku 1930 do 23 934 w 1940 r. Podobnie było w Detroit, gdzie liczba uczniów zmniejszyła się odpowiednio z 26 888 do 16 735 [Praszałowicz 1988, 221]. Osobnego wspomnienia wymaga to, że podając dane, autorka odwołała się do dwu prac opublikowanych w USA: *The Polish American School System* F. Bolka [1948] oraz *Dzieje parafii polskiej rzymskokatolickiej Św. Józefa w Norwich, Conn. 1904–1979* B. Kumora [1980]. W ten sposób zwróciła uwagę na to, że przedstawiciele społeczności polskiej w USA dokumentowali rozwój szkół polskich jako systemu (F. Bolek) obok dziejów pojedynczych szkół parafialnych widzianych na tle systemu (B. Kumor).

Na historię szkolnictwa polskiego w USA składa się z jednej strony liczba uczniów polskich, z drugiej – zapotrzebowanie na fachową kadrę,

które rosło w miarę jak Polacy zapoznawali się z amerykańskim systemem edukacji i jego poziomem nauczania. D. Praszałowicz zauważyła, że „od 1874 r. nauczanie w etnicznie polskich szkołach parafialnych zaczęły prowadzić polonijne zakony religijne". Spośród zakonów żeńskich należy wymienić głównie siostry felicjanki, siostry nazaretanki, siostry zmartwychwstanki i siostry franciszkanki. Wśród nich wyróżniały się felicjanki, które D. Praszałowicz scharakteryzowała tak:

> Felicjanki są najliczniejszym polonijnym zakonem religijnym, nauczają w największej liczbie etnicznie polskich szkół parafialnych, posiadają własne instytucje kształcące nauczycieli, zajmują się pisaniem i wydawaniem programów oraz podręczników dla swych szkół, prowadzą też działalność charytatywną i zajmują się opieką społeczną (sierotami, chorymi) [Praszałowicz 1988, 219, zob. też 218–220].

4.2.3. Osobno warto zwrócić uwagę na fakt, że system szkolnictwa polskiego w USA nie ograniczał się tylko do szkół podstawowych, ale obejmował swoim zasięgiem także szkoły średnie (*colleges*, *academies*) oraz wyższe. Jedną z najbardziej zasłużonych szkół wyższych jest Seminarium Świętych Cyryla i Metodego, założone w Detroit w 1886 r., a w 1909 przeniesione do Orchard Lake pod Detroit, gdzie funkcjonuje do dziś wraz z zespołem szkół polonijnych. Seminarium to zaspokajało część zapotrzebowania na księży w skupiskach polskich. I tak np. w ciągu początkowych 25 lat istnienia wykształciło ono ok. 140 księży, którzy pracowali potem w parafiach polonijnych. Pisząc o college'ach, wymienia się zwykle te prowadzone przez felicjanki, np. Madonna College w Livonii w stanie Michigan (działający od 1937 r.), Felician College w Chicago (od 1926), Felician College w Lodi w stanie New Jersey (od 1928) czy Villa Maria College w Cheektowage w stanie Nowy Jork (od 1960) [Praszałowicz 1988, 229–233].

4.2.4. Podsumowując znaczenie szkolnictwa polonijnego dla zbiorowości polskich w USA, D. Praszałowicz zwróciła uwagę na dwie jego funkcje – zachowanie polskiej ciągłości kulturowej, a równocześnie ułatwianie procesu asymilacji w społeczeństwie amerykańskim, pisząc tak:

> Instytucje oświaty polonijnej powstałe w okresie, gdy imigranci polscy nie umieli korzystać z zastanych szkół amerykańskich, spełniły istotną rolę w procesie ich asymilacji do społeczeństwa globalnego. Założoną funkcją wszystkich tych instytucji było zachowanie ciągłości kulturowej. Drugą funkcją założoną (...) większości szkół polonijnych była obrona przed asymilacją. O ile pierwsza z tych funkcji była faktycznie realizowana (czemu nie przeczy stopniowa eliminacja pierwiastków etnicznych ze szkół polonijnych), o tyle w przypadku drugim mamy do czynienia ze zjawiskiem wręcz przeciwnym – z realizacją procesu ułatwiania przebiegu procesu asymilacji. Szkoła parafialna była jedną z instytucji etnicznych, które stanowiąc pomost między imigrantem a społeczeństwem globalnym umożliwiały mu funkcjonowanie w nowym otoczeniu i sprawiały, że proces przystosowania do tego otoczenia zachodził w sposób harmonijny [Praszałowicz 1988, 238].

5. NAUCZANIE POLSZCZYZNY W UCZELNIACH ZAGRANICZNYCH W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

5.1. Pozostał nam do omówienia jeszcze jeden temat, którym jest nauczanie polszczyzny oraz studia polonistyczne w szkolnictwie wyższym danego kraju. Znaczenie tego tematu zwykle nie wiąże się z liczbą uczących się naszego języka, ale z faktem, że nauczają go szkoły wyższe, cieszące się największym prestiżem w ramach całego systemu szkolnictwa. Jeśli w dodatku nauczanie polszczyzny proponują uczelnie cieszące się prestiżem w skali międzynarodowej, czy wręcz światowej, jak np. paryska Sorbona czy brytyjski Oxford, nauczanie to jest interpretowane jako swego rodzaju nobilitacja języka, który staje się wartością edukacyjną nie tylko w danym kraju, ale także poza nim. Dla przedstawicieli emigracji polskiej, która w swoim kraju nie spotykała się z uznawaniem polszczyzny za wartość ze strony władz zaborczych, nauczanie jej w uczelniach krajów osiedlenia oznaczało oddanie sprawiedliwości językowi i kulturze polskiej, oznaczało uznanie ich za ponadnarodowe wartości edukacyjne. Stąd duża wartość symboliczna tego nauczania.

5.2. Pisząc o nauczaniu języka polskiego w szkolnictwie wyższym, będę odróżniał nauczanie języka polskiego (lektoraty naszego języka) od studiów polonistycznych, zastrzegając już na wstępie, że wyraz *polonistyka*, używany za granicą, ma inne znaczenie tam niż w Polsce. Nauczanie języka polskiego będzie oznaczało praktyczne kursy naszego języka jako obcego, prowadzone najczęściej na dwu poziomach: dla początkujących i dla średnio zaawansowanych w ramach jednostki nauczającej języków obcych lub języków słowiańskich. Przez jednostkę studiów polonistycznych zwykle rozumie się placówkę, która zatrudnia przynajmniej jednego pracownika naukowego na stanowisku profesora, prowadzącego wykłady z historii literatury i kultury polskiej, tłumaczenia tekstów polskich na język kraju osiedlenia itp. Takimi jednostkami bywały najczęściej katedry literatury i kultury polskiej, a prowadzący je profesorowie należą do najbardziej znanych i zasłużonych polonistów zagranicznych.

Rozwój studiów polonistycznych na świecie zasługuje na pewno na osobne opracowanie. W jego powstaniu pomocne byłyby historie polonistyk w poszczególnych krajach. Obecnie istnieją tylko dwa takie opracowania: jedno przedstawiające historię polonistyki czeskiej [Benešová, Rusin Dybalska, Zakopalová 2013], drugie – prezentujące sylwetki zasłużonych nieżyjących polonistów włoskich [Ciccarini, Salwa (red.) 2014; por. też Miodunka 2016, 210–216, 227–238]. Osobno warto wspomnieć o opracowaniach zbiorczych dokumentujących działalność dydaktyczną i naukową placówek polonistycznych w danym kraju, np. *L'enseignement du polonais en France*, Société française d'études polonaises [Delaperrière red. 2005].

Ze względu na brak miejsca w tym artykule ograniczę się do wymienienia uczelni, w których nauczano polszczyzny i prowadzono studia polskie. Podam także rok, w którym to nauczanie się rozpoczęło.

5.3. Jeśli chodzi o organizację lektoratu języka polskiego, to zwykle wystarczała tu decyzja władz uczelni, które zatrudniały kompetentną osobę, mającą kwalifikacje do prowadzenia kursów językowych. Natomiast powstawanie polonistyk wymagało spełnienia warunków politycznych, takich jak oficjalne uznanie państwa polskiego przez dany kraj, nawiązanie kontaktów dyplomatycznych z Polską, uruchomienie przedstawicielstw dyplomatycznych w obu krajach, a potem prowadzenia rozmów na temat współpracy kulturalnej i naukowej, w tym – nauczania języków na zasadzie wzajemności: języka danego kraju w Polsce oraz polskiego za granicą. Rozmowy takie były prowadzone z krajami Europy i Ameryki Północnej. W ich rezultacie w okresie międzywojennym powstały polonistyki np. we Francji: Institut national des langues et civilisations orientales (INALCO), w 1921 r. – Paryż, na Uniwersytecie w Lille w 1927 r., na Uniwersytecie w Tuluzie w 1935 r.; we Włoszech: na Uniwersytecie La Sapienza w Rzymie w 1929 r., na Uniwersytecie w Turynie w 1930 r., na Uniwersytecie w Neapolu w 1933 r.; w Wielkiej Brytanii na Uniwersytecie w Londynie w 1922 r.; w Czechosłowacji: na Uniwersytecie Karola w Pradze w 1923 r., na Uniwersytecie w Bratysławie w 1924 r. Musimy jednak pamiętać, że polonistyki stanowiły w zasadzie rozbudowane i usamodzielnione części dawnych slawistyk, które rozwijały się na uczelniach w Europie od lat 40. wieku XIX [Dubisz, Nowicka-Jeżowa, Święch (red.) 2001, 99–314].

6. POLSZCZYZNA I POLACY W ŚWIECIE W LATACH 1918–1939. PODSUMOWANIE

6.1. Władze odrodzonego państwa polskiego zdawały sobie sprawę z istnienia w wielu krajach świata zbiorowości polskich, powstałych w wyniku trwającego od wielu lat procesu emigracji. Dostrzegły one możliwość wykorzystania ich w działalności politycznej prowadzonej w kraju i poza nim, opierając się na pozytywnych doświadczeniach innych krajów europejskich. Członków tych zbiorowości widziano jako Polaków niezależnie od czasu opuszczenia kraju, generacji, doświadczeń w kraju osiedlenia, opanowania jego języka i kultury itd. Uważano, że mogą oni być realizatorami zadań postawionych przez państwo polskie i dlatego w 1934 r. utworzono Światowy Związek Polaków z Zagranicy, potocznie zwany *Światpolem*. To delegacja amerykańska zwróciła uwagę na fakt, że duża część członków tamtejszych skupisk polskich czuje się raczej Amerykanami polskiego pochodzenia niż Polakami.

6.2. Władze państwowe wiedziały o konieczności promocji języka polskiego zarówno w środowiskach polskich emigrantów, jak też wśród

cudzoziemców niepolskiego pochodzenia. Znając pozytywne doświadczenia innych uczelni europejskich, władze dążyły do uruchomienia letnich kursów języka i kultury polskiej w Uniwersytetach Warszawskim i Jagiellońskim, do czego doszło w 1931 r. Istniejące przez 9 lat kursy wakacyjne okazały się sukcesem, co zachowali w pamięci ich uczestnicy, w tym – poloniści zagraniczni.

Przedstawiciele władz doceniali wysiłki środowisk polskich w różnych krajach świata, dążących do uruchamiania szkół polskich, znając równocześnie ich potrzeby i braki. Pomoc państwa dla polskich szkół za granicą polegała najczęściej na dofinansowywaniu ich działalności, na uzupełnianiu kadr poprzez delegowanie polskich nauczycieli i na ogólnym nadzorze pedagogicznym (przygotowanie programów nauczania, dobór odpowiednich metod i podręczników itp.).

6.3. Działalność przedstawicieli władz w zakresie nauczania i promocji języka polskiego w świecie w okresie międzywojennym nie była łatwa z tego względu, że w uczelniach polskich nie było zaplecza naukowego i dydaktycznego dla przedsięwzięć tego typu. Emigracją i skupiskami polskimi poza naszym krajem interesowali się historycy, prawnicy i przedstawiciele nauk społecznych, ale nie poloniści. To dlatego wyjazd W. Doroszewskiego z UW do USA i przygotowanie monografii o zachowaniu języka polskiego w tym kraju należy uznać za wydarzenie nadzwyczajne, potwierdzające zasadę, że takie zainteresowania zdarzały się jednostkom wyjątkowym i wybitnym. Poloniści mieli wiele rzeczy do zrobienia w zakresie nauczania języka polskiego jako ojczystego i jako języka drugiego dzieci ze środowisk mniejszości narodowych i etnicznych [por. Altbauer 2002, 159–163; Miodunka 2010], natomiast potrzeby w zakresie nauczania polszczyzny jako języka obcego były słabo uświadamiane, podobnie jak specyfika nauczania języka polskiego w warunkach dwujęzyczności dzieci i młodzieży polonijnej. Większe zrozumienie dla potrzeb nauczania języka i kultury polskiej w świecie wykazywali neofilolodzy, np. prof. Roman Dyboski (1883–1945), twórca anglistyki polskiej i świetny popularyzator kultury i literatury polskiej w Wielkiej Brytanii i USA. Warto wymienić także Marię Patkaniowską (1905–1988), asystentkę Seminarium Filologii Angielskiej UJ (1932–1936), która prowadziła lektoraty języka polskiego na kursach języka i kultury polskiej w UJ. Po wojnie jako M. Corbridge-Patkaniowska, profesor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie (PUNO) w Londynie, publikowała w USA popularne podręczniki języka polskiego dla cudzoziemców [Perkowska 2007, 280]. Duże zasługi dla popularyzacji nauczania języka polskiego jako obcego we Francji i Wielkiej Brytanii położył także Józef Andrzej Teslar (1889–1961), lektor języka polskiego w Ecole Supérieure de Guerre w Paryżu (1922–1928), po wojnie profesor PUNO, żołnierz, poeta, tłumacz, krytyk, autor podręczników do nauki języków obcych – polskiego, francuskiego i angielskiego [WE PWN, 27, 2005, 362]. Podręczniki tych dwojga autorów były popularne po wojnie w Europie Zachodniej i USA

jako podstawowe pomoce do nauki polszczyzny jako języka obcego. O ich pionierskich zasługach warto pamiętać, pisząc historię nauczania języka polskiego jako obcego w świecie.

Bibliografia

M. Altbauer, 2002, *Język polski w szkole żydowskiej* [w:] M. Brzezina (wybór i oprac.), *Wzajemne wpływy polsko-żydowskie w dziedzinie językowej*, Kraków, s. 159–163.

M. Benešová, R. Rusin Dybalska, L. Zakopalová, 2013, *90 let pražské polonistiky – dějiny a současnost. 90 lat praskiej polonistyki – historia i współczesność*, Praha.

J. Birkenmajer, 1937, *P. Foxa „Essentials of Polish"*, „Język Polski" XXII, s. 31.

A. Chwalba, 2019, *1919. Pierwszy rok wolności*, Wołowiec.

M. Ciccarini, P. Salwa (a cura di), 2014, *Maestri della polonistica italiana. Atti del convegno dei polonisti italiani, 17–18 ottobre 2013*, Roma.

M. Delaperrière (red.), 2005, *L'enseignemant du polonais en France*, Paris.

W. Doroszewski, 1938, *Język polski w Stanach Zjednoczonych A.P.*, Warszawa.

S. Dubisz (red.), 1997, *Język polski poza granicami kraju*, seria *Najnowsze dzieje polszczyzny*, Opole.

S. Dubisz, 1997a, *Język polski poza granicami kraju – wstępne informacje i definicje* [w:] S. Dubisz (red.), *Język polski poza granicami kraju*, Opole, s. 13–46.

S. Dubisz, 1997b, *Język polski poza granicami kraju – próba charakterystyki kontrastowej* [w:] S. Dubisz (red.), *Język polski poza granicami kraju*, Opole, s. 324–376.

S. Dubisz, 2018, *Sytuacja języka polskiego w minionym stuleciu (1918–2018)*, „Poradnik Językowy" z. 8, s. 7–25.

S. Dubisz, A. Nowicka-Jeżowa, J. Święch (red.), 2001, *Polonistyka na świecie. Pierwszy Kongres Polonistyki Zagranicznej*, Warszawa.

M. Głuszkowski, 2013, *Socjologia w badaniach dwujęzyczności. Wykorzystanie teorii socjologicznych w badaniach nad bilingwizmem*, Toruń.

E. Haugen, 1953, *The Norwegian language in America: a study in bilingual behavior*, Bloomington–London (wyd. 2 – 1969).

Z. Klemensiewicz, 1974, *Historia języka polskiego*, Warszawa.

Z. Klemensiewicz, 1939, *Pniewskiego W. „Język polski w dawnych szkołach gdańskich"*, „Język Polski" XXIV, s. 26–28.

E. Kołodziej, 1991, *Dzieje Polonii w zarysie. 1818–1939*, Warszawa.

A. Koprukowniak, 1992, *Oświata i szkolnictwo polonijne* [w:] B. Szydłowska-Ceglowa (red.), *Polonia w Europie*, Poznań, s. 91–116.

P. Kraszewski, 2001, *Polska i Polacy wobec diaspory do 1939 roku* [w:] A. Walaszek (red. nauk.), *Polska diaspora*, Kraków, s. 512–528.

H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada (red.), 1988, *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

K. Michalewska, 1982, *Uniwersytet Jagielloński a wychodźstwo w latach 1889–1939*, „Studia Historyczne" XXV, z. 2, s. 215–241.

J. Miodek, 2018, *Język – zmiany w polszczyźnie* [w:] M. Kleiber i in. (red.), *Polska. Eseje o stuleciu*, Olszanica, s. 149–154.

W.T. Miodunka, 1998, *Język polski w edukacji społeczeństw zachodnich* [w:] W.T. Miodunka (red.), *Edukacja językowa Polaków. II Forum Kultury Słowa*, Kraków, s. 117–129.
W.T. Miodunka, 2003, *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii. W stronę lingwistyki humanistycznej*, Kraków.
W.T. Miodunka, 2010, *Polszczyzna jako język drugi. Definicja języka drugiego* [w:] J.S. Gruchała, H. Kurek (red.), *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezinie z okazji Jej jubileuszu*, Kraków, s. 233–245.
W.T. Miodunka, 2016, *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*, Kraków.
A. Nagórko, 2018, *Zmiany w systemie gramatycznym polszczyzny po roku 1918 (fleksja, słowotwórstwo, składnia)*, „Poradnik Językowy" z. 8, s. 26–39.
A. Obrębska-Jabłońska, 1939, *Doroszewskiego W. „Język polski w Stanach Zjednoczonych A.P."*, „Język Polski" XXIV, s. 52–60.
U. Perkowska, 2007, *Corpus Academicorum Facultatis Philosophiae Universitatis Iagellonicae 1850–1945*, Kraków.
S. Rospond, 1937, *J. i J. Teslarów „Méthode pratique de Polonais pour les Français"*, „Język Polski" XXII, s. 31.
B. Szydłowska-Ceglowa (red.), 1992, *Polonia w Europie*, Poznań.
D. Praszałowicz, 1988, *Przemiany oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych Ameryki* [w:] H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada (red.), *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, s. 203–238.
J. Rokicki, 1999, *Lato (i inne pory roku) z Polską w Krakowie* [w:] W. Miodunka, J. Rokicki (red.), *Oswajanie chrząszcza w trzcinie, czyli o kształceniu cudzoziemców w Instytucie Polonijnym Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków, s. 15–25.
A. Walaszek (red.), 2001, *Polska diaspora*, Kraków.
J. Warchala, 2018, *Rozwój i ekspansja potocznej odmiany polszczyzny w XX i XXI wieku*, „Poradnik Językowy" z. 8, s. 52–65.
WE PWN: *Wielka Encyklopedia PWN*, tom 27, Warszawa 2005.
U. Weinreich, 1953, *Languages in contact. Findings and problems*, The Hague (wyd. 2 – 1963).
B. Wieczorkiewicz, 1966, *Uwagi o nauczaniu języka polskiego jako obcego*, „Poradnik Językowy" z. 6, s. 250–255 (przedruk w: J. Lewandowski (red.), 1980, *Metodyka nauczania języka polskiego jako obcego*, Warszawa, s. 9–15).

Popularising, preserving and teaching Polish across the world in the period 1918–2018. Part I: Polish language and Poles around the world in the period 1918–1939

Summary

On the occasion of Poland's regaining its independence in 1918, several papers have been written to depict the development and transformations of the Polish language over the period 1918–2018. However, none of the studies covered popularising Polish by emigrant communities in various countries around the world, preserving it and passing it down to new generations in a bilingual environment, and its teaching not only in ethnic schools but also in higher education institutions. This paper addresses the abovementioned issues by presenting relations between the Polish state and emigration communities in the period 1918–1939 first. A characteristic typical of this period was the fact that governmental authorities treated emigrants and their descendants as Poles around the world who may pursue the objectives of the Polish foreign policy. With this in mind, the World Union of Poles (Światpol) was established in 1934, which was opposed by representatives of the Polish American community. A further part of the paper presents the organisation of summer school of the Polish language and culture at the University of Warsaw and the Jagiellonian University in Kraków beginning from 1931, teaching of the Polish language in Polish schools abroad and aid provided to them by Poland, and finally, courses of Polish and programmes in Polish Studies offered at foreign universities.

Keywords: Polish language around the world – Polish as a foreign language – teaching Polish as a foreign language – glottodidactics – language policy.

Trans. Monika Czarnecka

DOI: 10.33896/PorJ.2020.1.2

Marian Bugajski
(Uniwersytet Zielonogórski,
e-mail: marian.bugajski@neostrada.pl)
ORCID: 0000-0002-4471-5353

TOMASZA SZUMSKIEGO POGLĄDY NORMATYWNE W DZIELE *DOKŁADNA NAUKA JĘZYKA I STYLU POLSKIEGO*

W 1809 roku ukazała się *Dokładna nauka języka i stylu polskiego.* Łączył w niej autor ideę naukową i dydaktyczną z dobrem społecznym, ponieważ „jest powinnością każdego człowieka starać się być użytecznym temu krajowi, w którym się żyje", „a szczęśliwość narodu" zależy od powszechnego oświecenia, od umiejętności czytania i pisania, od doskonałości języka ojczystego.[1] Pisał:

> Znali się też Polacy na prawdziwej nauk wartości, kochali je szczerze, protegowali i od wykorzenienia ich przez tłumy hord dzikich w swoim i obcym kraju pod Wiedniem z wiekopomną sławą męstwa obronili.[2]

Dokładna nauka… jest to dzieło mniej znane i według słów Zenona Klemensiewicza mniej ważne,[3] natomiast Stanisław Urbańczyk stwierdził, że jest to gramatyka „na niezłym poziomie", jej wykład jest „dość szczegółowy", zawiera „wiele słusznych spostrzeżeń".[4] Moim zdaniem szczególnie ważne są spostrzeżenia dotyczące zagadnień normatywnych, ponieważ gramatyka Tomasza Szumskiego ma wyraźnie normatywny, czasami przesadnie dydaktyczny, charakter. Pod tym względem wyróżnia się na tle innych opracowań.

Jak większość ówczesnych prac językoznawczych, jest traktowana przez badaczy jako gramatyka (podręcznik do gramatyki). Rzeczywiście, jest to podręcznik przedstawiający wiedzę o gramatyce polskiej, jednak daleko – szczególnie część druga – poza gramatykę wykracza, gdyż T. Szumski nie tylko opisywał zasady budowy języka, ale starał się uczyć

---

[1] T. Szumski, *Dokładna nauka języka i stylu polskiego*, Poznań 1809, *Przedmowa*, strony nieliczbowane.

[2] Inwokacja, *Prześwietna Izbo Edukacyjna*, strony nieliczbowane.

[3] Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, wyd. IX, Warszawa 2015, s. 671.

[4] S. Urbańczyk, *Dwieście lat polskiego językoznawstwa*, Kraków 1993, s. 18, 19.

reguł jego użycia,[5] gdyż „...lepiej jest popełnić omyłkę jaką gramatyczną (...) niż kilka lat nad samą gramatyką przepędzić, wiedzieć na pamięć wszystkie prawidła, a nie umieć żadnej rzeczy ułożyć na piśmie".[6]

W pierwszej (opracowanej metodą katechetyczną[7]) części oprócz wstępu są to, mówiąc słowami autora: *początkownia* – nauka o początkach języka; *odmiennia* – nauka o podziale wyrazów na części mowy, o ich odmianie przez stopniowanie, przypadkowanie i czasowanie, *szykownia* – nauka o szykowaniu wyrazów; *wyrazotwornia* – nauka o tworzeniu wyrazów. Swoistym dodatkiem do tej części jest *Deklamatoryka z rozmaitymi dobrymi wierszami stosownymi do ćwiczenia się w dobrym deklamowaniu oraz do ukształcenia szlachetnego sposobu myślenia w młodzieży.* W gramatyce pomieszczono też dodatek metodyczny *Krótkie nauki o dawaniu nauki języka polskiego*, dodatek *zawierający przykłady złą polszczyzną pisane, które uczniowie poprawiać powinni* oraz *Zbiór wyrazów gramatycznych w obadwóch częściach zawartych*, czyli wykaz terminów z łacińskimi odpowiednikami.

Druga część zawiera poprzedzoną przedmową *Sztukę pisania w rozmaitych materiach uczonych, listownych i urzędowych dla użytku młodzieży*. Tu z kolei w pierwszej części jest teoria stylu, w drugiej – łatwiejsze materie uczone, w trzeciej – trudniejsze materie uczone, w czwartej – prawidła i wzory rozmaitych biletów i listów, w piątej – prawidła i wzory rozmaitych pism urzędowych. Całość stanowi systematyczny wykład umiejętności i sprawności językowej podporządkowany zasadom prawdziwej i dobrej polszczyzny, którą przeciwstawia czterem „prowincjonalizmom" (gwarom, dialektom). Są to prowincjonalizmy: litewski, krakowski, mazowiecki, śląski. Prawdziwej polszczyzny trzeba się uczyć z dzieł uczonych, prawdziwie oświeconych Polaków.[8]

Definiuje Tomasz Szumski gramatykę jako „...porządny zbiór prawideł języka, czyli mowy ludzkiej ustnej i pisanej". Język zaś według niego „... jest to zbiór gestów i wyrazów przez ludzi dla zrozumienia się wymyślonych".[9] Wobec tego dzieli język na głosowy i gestowy. Gramatyka dotyczy tylko głosowego, który jest wymyślony przez ludzi, a przez to zróżnicowany w odróżnieniu od gestowego będącego językiem przyrodzonym wszystkim ludziom.[10] Wszystkie gesta mają swoje znaczenie i trzeba wiedzieć, co one znaczą i umieć je „udawać". Pojawiają się więc w dziele T. Szumskiego zagadnienia tzw. dziś komunikowania niewerbalnego i tzw. mowy ciała.

---

[5] Por. S. Urbańczyk, op. cit., s. 19.

[6] T. Szumski, *Dokładna nauka...*, *Przedmowa*, strony nieliczbowane.

[7] S. Urbańczyk [op. cit., s. 18] pisze, że T. Szumski „posłużył się metodą pytań i odpowiedzi". Dotyczy to jednak tylko części I.

[8] S. 24.

[9] T. Szumski, *Dokładna nauka języka i stylu polskiego*, op. cit., cz. 1., s. 240.

[10] T. Szumski, op. cit., s. 2–3.

Gramatykę zgodnie z ówczesnym stanem wiedzy dzieli na powszechną (ogólną), która miałaby zawierać prawidła wszystkich języków, i szczegółową obejmującą to, co właściwe tylko jednemu językowi. W *Przedmowie*[11] powiada, że korzystał z licznych polskich i cudzoziemskich opracowań, których autorów jednak nie wymienia. Nie wymienia też nazwiska Onufrego Kopczyńskiego, przywołuje natomiast jego dzieło: „... była mi największą pomocą *Gramatyka Narodowa*...", zastrzegając, że nie bierze pod uwagę prawideł języka łacińskiego.[12]

Wyróżnia T. Szumski trzy stopnie znajomości języka głosowego: niską, wyższą i najwyższą. Pierwsza z nich jest właściwa ludziom prostym, ma polegać na praktycznej znajomości wyrazów i stosowaniu ich w rozmowach potocznych – bez znajomości gramatyki.

Wyższa umiejętność to nie tylko rozumienie wyrazów i ich znajomość praktyczna, ale także umiejętność czytania i pisania w „lekkich materiach", czyli niezbędnych obywatelowi w codziennym życiu. Wymienia tu przykładowo „listy, kwity itd." Chodzi mu zapewne o czynne językowe uczestnictwo w kontaktach oficjalnych i o znajomość zasad pisania listów jako podstawowego i właściwie jedynego sposobu komunikowania się na odległość. Gramatyka jest nauką wyższej umiejętności języka.

Trzeci stopień sprawności miałby być właściwy ludziom uczonym. Oprócz tego, o czym wspomniałem wyżej, miałby polegać na twórczym wykorzystaniu języka do różnych działań naukowych, artystycznych i językowej działalności na wyższym poziomie. Byłaby to między innymi umiejętność tworzenia „rozmaitych memoriałów, dekretów, komedii, rozpraw filozoficznych, kazań, mów itd."[13] Najwyższej umiejętności języka uczy nauka, którą T. Szumski nazywa sztuką pisania w rozmaitych przedmiotach i którą dzieli na prozaikę i poetykę. Jak same nazwy wskazują, pierwsza z nich zajmuje się prozą (według autora mową niewiązaną), druga zaś „uczy pisać wierszami".[14]

Wykład prawideł gramatycznych zaczyna T. Szumski od uwag na temat poprawnej wymowy, a zbiera je w sześciu punktach. Nietrudno zauważyć, że miesza przy tym kryteria i warunki, które powinna spełniać dobra wymowa. Mówi więc o higienie narządów mowy i ich budowie anatomicznej oraz brzmieniu głosu, który „...powinien być czysty, gładki, niechrapliwy, przyjemny i zrozumiały".[15] Z tekstu można wnioskować, że omówione w nim zasady nakierowane są na odbiorcę, autor dba o jego komfort w kontakcie z osobą mówiącą i jednocześnie ma na celu skuteczność wypowiedzi. Dzisiejsze gramatyki takich uwag nie zawierają, bo nie mieści się to w założeniach metodologicznych.

---

[11] Op. cit., strony nieliczbowane.
[12] Jak wiadomo, O. Kopczyński zestawiał gramatykę polską z łacińską.
[13] Op. cit., strony nieliczbowane.
[14] Op. cit., s. 4.
[15] Op. cit., s. 6.

Dobra wymowa, dobre posługiwanie się językiem jest głównym celem T. Szumskiego. Mówi on na przykład o „dobrej wymowie niektórych głosek",[16] „wyraźnej wymowie";[17] wyróżnia dwa rodzaje prawideł składniowych: gramatyczne i retoryczne. Pierwsze z nich objaśnia w następujący sposób:

> Podług gramatycznego porządkowania powinien następować: najprzód głównik. Np. Bóg; potem odpowiednik, np. stworzył; a na koniec przedmiotnik, np. wszystko – Bóg stworzył wszystko (...). Myśl mała, tylko 3 albo 2 wyrazy zawierająca, nazywa się okres. Gdy zaś myśl jaka obszerna jest ze wszech stron jaśnie wyrażona, nazywa się period. Każdy okres może być na period przerobiony przez dodanie różnych przysłówków, przymiotników i myśli pobocznych, np. odwieczny i wszechmogący Bóg stworzył w oka mgnieniu wszystkie zwierzęta, rośliny, kruszce i ludzi.[18]

Porządek retoryczny jest natomiast – powiada T. Szumski – wynikiem dobrego gustu, który można kształtować poprzez czytanie najlepszych autorów, ale

> nic gorszego jak gdy kto, nie mając ani logiki w głowie, ani gustu, chce retorycznie pisać. Pospolicie autor taki wyrazy swoje tak pomiesza, że rzadko kto, albo i nikt nie zrozumie.[19]

Podczas gdy porządkowanie gramatyczne wypowiedzi ma na celu jej jasność i zrozumiałość, porządek retoryczny powinien służyć przyjemności. Mówca tak kształtuje przekaz, aby ten pobudzał wyobraźnię i dawał słuchającemu satysfakcję.

Prawidła słowotwórcze powinny według T. Szumskiego pochodzić z wyrazów dawnych i w miarę potrzeb powinny służyć do tworzenia nowych, przy czym twierdzi on, że najpierw tworzono wyrazy konkretne, później zaś abstrakcyjne typu *nieśmiertelność*, *dowcip*, *umysł*.[20] Zwraca uwagę na konieczność działań słowotwórczych, które powinny podlegać pewnemu porządkowi: wyraz musi znaczyć najprawdziwiej,[21] co należałoby rozumieć jako zgodność formacji słowotwórczej z jej treścią. Tak więc niewłaściwą formą jest *niezwyciężony* (taki, którego nie można zwyciężyć), właściwą zaś *niezwyciężny*, podobnie jak *niewidzialny* i *niewidziany*. Neologizm powinien być jasny i zrozumiały, na przykład obcy wyraz *egoista* powinien zostać zastąpiony przez *samolubca*, który jest lepszy od wyrazów *samoistca* lub *własnomiętnik*. Powinien być derywowany od wyrazu polskiego według istniejących już schematów, tak więc „...lepiej jest *rękodzielnia* niż *manufaktura* albo *fabryka*. Lepiej też jest po

---

[16] Op. cit., s. 11.
[17] Op. cit., s. 13.
[18] Op. cit., s. 146.
[19] Ibidem.
[20] Op. cit., s. 166.
[21] Op. cit., s. 176.

polsku *działolejnia* niż *ludwisarnia*".[22] Jeśli niemożliwe jest utworzenie neologizmu od wyrazu polskiego, należy wziąć za podstawę wyraz „pobratymski", na przykład czeski albo rosyjski:

> Tak np. chcąc ten makaronizm łaciński: adoptacja przepolszczyć, można by z rosyjskiego przyjąć ten wyraz: przysynowienie, albo jeszcze lepiej nowy taki utworzyć przydziecenie (przyjęcie na miejsce dziecka); wszakże tak zostały utworzone wyrazy: pobratanie się, zamęście, ożenienie się itd.[23]

Neologizm powinien być krótki, a przez to łatwy do zapamiętania – tu jako przykłady podaje T. Szumski formy *krwiopłyn* i *płynienie krwi*.

Nowe wyrazy zarówno pod względem treści, jak i formy powinny się odróżniać od już istniejących, jak na przykład wspomniany wyżej *niezwyciężny* i *niezwyciężony*. Można się domyślać, że w tym wypadku chodzi o odróżnienie form przymiotnikowych od imiesłowowych (por.: *wymyślny* i *wymyślony*; *wystawny* i *wystawiony*). Proponuje też gramatyk odróżnienie *monumentu* (wystawionego jakiemuś wielkiemu mężowi) od *pomników* pomniejszych postaci. Tu według niego odpowiedniejsze byłyby słowa: *pomnik* lub *niezabudek*.[24]

Nie należy się trudzić na darmo i tworzyć nowych wyrazów w miejsce już istniejących, choćby te były wyrazami obcymi. Nie ma więc potrzeby polszczenia takich jednostek jak: *cegła*, *cło*, *grunt*, *historia*, *matematyka*, *senat* itp. Jeśli zaś się zdarzy, że mimo konieczności jakiegoś obcego wyrazu nie da się przetłumaczyć, należy go zaadaptować, nadając polską „końcówkę", np. *indywidualność*.[25] Zdarza się jednak, że lepiej jest posłużyć się dla jasności wywodu polskimi wyrazami niż obcymi:

> „...lepiej jest choć kilką wyrazami prawdziwie polskimi opisać niż cudzoziemski zatrzymać, albo nowy niezrozumiały utworzyć; lepiej jest rzecz *przedstawić*, *przełożyć* niż *fortragować*".[26]

Waha się więc gramatyk między poczuciem rodzimości a obcości. Nie zajmuje w tej materii wyraźnego stanowiska, stara się zachować obiektywne podejście. Chociaż nie mówi o tym wprost, odnosi się do tzw. narodowego kryterium oceny faktów językowych, przy czym jest to ujęcie zbieżne z późniejszym stanowiskiem Witolda Doroszewskiego, który uważał, że właściwe użycie środków językowych wiąże się z porządkiem myślowym. Wyrazy obce nie są pożądane w języku nie dlatego, że są obce, ale dlatego że mogą wprowadzać zamęt pojęciowy poprzez czasami bezmyślne stosowanie. Należy popierać żywioł rodzimy w języku, bo jest on

---

[22] Op. cit., s. 173.
[23] Op. cit., s. 174.
[24] Ibidem.
[25] Op. cit., s. 175.
[26] Ibidem.

bardziej naturalny i przez to bardziej przydatny do formułowania myśli. Nie należy potępiać wyrazów obcych dlatego, że są obce; jednocześnie należy zachować umiar w ich stosowaniu.[27]

Na koniec odwołuje się do kryterium estetycznego i zaleca, żeby neologizmy miały przyjemne brzmienie; za piękny uważa rzeczownik *wyobraźnia* utworzony dla zastąpienia *imaginacji*.

To kryterium współistnieje u T. Szumskiego ze wspomnianym wyżej kryterium narodowym. Wynika stąd swoisty zachwyt nad polszczyzną, wyrażony w takich słowach:

> Język polski (...) jest w wielu punktach doskonalszy, piękniejszy i bogatszy od innych. Tu zwracam uwagę Współziomków na piękność, rozmaitość i bogactwo głosów języka naszego.. Nie ma żadnego innego języka, któryby się mógł poszczycić jak polski tylą gatunkami głosów średnio- i zupełno otwartych, miękkich, pojedynczych i złożonych; któryby tyle miał samogłosek, tako to czystych, nosowych, otwartych, ściśnionych, krótkich, długich i złożonych z nich dwu- i trzygłosek: język polski ma prawie tyle głosów, ile najdoskonalszy instrument, fortepian.[28]

Jednak, przyznaje gramatyk, „...są jeszcze piękne głosy w obcych językach, w greckim, francuskim, angielskim i niemieckim (...).[29]

Na uwagę zasługuje wykład „deklamatoryki", która „...uczy języka gestowego, który się z rozmaitych min, mig i gestów składa",[30] a jej celem jest wywarcie wrażenia na słuchaczu. Uczy więc T. Szumski odpowiedniego ekspresywnego zachowania, które miałoby wspomagać kod językowy. Dzisiaj mówimy o kodach towarzyszących, upowszechniły się też terminy *mowa ciała* i *komunikacja niewerbalna*. Całość zjawisk, o których mowa, nazywa się *zachowaniem językowym*.[31]

Opis zachowań komunikacyjnych zaczyna od przywitania, dalej mówi T. Szumski o pozycji mówcy (przystojna i przyjemna, niewymuszona),[32] głos powinien być czysty i wyraźny, bo chrapliwy, powolny i słaby nie może się podobać słuchaczom. Ton – odpowiednio dobrany do treści wypowiedzi. Ważne jest poprawne akcentowanie, które wzmacnia wypowiedź, a niekiedy ma wpływ na jej znaczenie, oraz tempo wymowy – w szczególności należy zwracać uwagę na pauzy.[33] Całe zachowanie deklamatora (gesty, migi i miny) powinno być stosowne do sytuacji i naturalne, trzeba unikać gestów „nieprzystojnych", miny zaś ćwiczyć przed lustrem. Jeśli mówca przedstawia jakąś postać, powinien starać się

---

[27] Por. W. Doroszewski, *Słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa 1976, s. IX.

[28] T. Szumski, op. cit., s. 177–178.

[29] Op. cit., s. 178.

[30] Op. cit., s. 186.

[31] Por. M. Bugajski, *Językoznawstwo normatywne*, Warszawa 1993, tu rozdz. *Komunikat językowy i inne formy przekazu*, s. 60–67.

[32] Op. cit., s. 188.

[33] Op. cit., s. 190.

oddać jej charakter.[34] Mówić należy naturalnie, gesty, miny i migi powinny dobrze oddawać to, co wyraża on językiem.

> Tak np. naturalnie mówiąc o Bogu wznosimy rękę do nieba i oczy pełne uszanowania tamże zwracamy; mówiąc zaś o piekle, wskazujemy palcem w ziemię i patrzymy ze strachem na nią itd.(...) Strzec się jednak należy, aby nie nadto rękami machać i oczami rzucać.[35]

Dalej w kilkunastu punktach omawia gramatyk zachowanie językowe w różnych aktach mowy. Na przykład:

> Zapewnienie i obietnica wyrażają się głosem niskim, mocnym, gestem szczerości i podawaniem otwartej ręki. Zaufanie okazujemy skłaniając ciało i mówiąc głosem miłym i szczerym.[36]

Na koniec dodaje zbiór wierszy mający stanowić podstawę ćwiczeń „do deklamowania oraz do ukształcenia (...) szlachetnego charakteru młodzieży".[37]

Drugi tom gramatyki obejmuje sztukę pisania, gdyż znajomość języka nie może polegać tylko na opanowaniu jego gramatyki, trzeba również posiąść praktyczne umiejętności „...trzeba jeszcze z własnej głowy umieć co dobrze ułożyć".[38] Daje tu także T. Szumski swoisty, metaforyczny wykład metody postępowania. Umiejętność pisania uważa on za sztukę. Gramatyk powinien więc zaczynać nauczanie od zasad budowy języka (chodzi tu przede wszystkim o fleksję i słowotwórstwo). Później, biorąc pod uwagę teorię, powinien nauczać „kopiowania", czyli odtwarzania i naśladowania. W końcu zaś uczeń powinien tworzyć „oryginały", które

> podług danej teorii krytykuje, i tak gust, uczucie i rozum w uczniu, coraz bardziej zaostrza, a w czym się później sam uczeń, rozważając dzieła klasyczne, do najwyższego stopnia wydoskonalić może.[39]

Tym zasadom podporządkowane jest całe dzieło T. Szumskiego.[40]

We wstępie do drugiej części dzieła znajdujemy definicję stylu:

> To słowo *styl,* czyli sposób pisania oznacza w ogólności sposób, jak się pisze, czyli jak się myśli własne komu innemu przez pisma udzielają, a w tym znaczeniu jest styl zły i dobry. W ściślejszym znaczenie rozumie się przez styl ten sposób, którym myśli

---

[34] T. Szumski, op. cit., s. 188–192.
[35] Op. cit., s. 192.
[36] Op. cit., s. 194.
[37] Op. cit., s. 200.
[38] T. Szumski, op. cit., *Przedmowa* – strony nieliczbowane.
[39] Ibidem.
[40] Całe dzieło jest też osadzone w tradycji gramatyki europejskiej – szczególnie francuskiej i niemieckiej [por.: S. Urbańczyk, op. cit., s. 18, 19]. Nie trzeba dodawać, że stylistyka T. Szumskiego ma Arystotelesowskie podstawy.

> własne przez pismo, albo też ustnie, stosownie do celu i pięknie tak przedstawiamy, ażeby każdy nas z przyjemnością słuchał i dokładnie rozumiał.[41]

Poszczególne gatunki stylu wynikają z zamiaru piszącego. Przykładowo wymienia autor style: powieści i anegdot, kazań i „przepisów moralnych". Gatunki stylu dzielą się według niego „zewnętrznie i wewnętrznie".[42] W związku z tym następne partie książki zatytułowane są: *O wewnętrzności stylu* i *O zewnętrzności stylu*. Wewnętrzność to inaczej „istota stylu" i tu ze względu na osobę adresata oraz (z dzisiejszego punktu widzenia) na sytuację komunikacyjną wyróżnia Szumski trzy gatunki: styl poufały, styl średni i styl wysoki. „Wzgląd na zamiar piszącego" każe mu natomiast wyodrębnić sześć zamiarów:

> 1. rozum nauczać; 2. zabawić wyobraźnią, czyli imaginacją czytelnika; 3. wzbudzić rozmaite wzruszenia umysłu i serca; 4. wszelkim sposobem namówić kogo na rzecz jaką; 5. wzbudzić te uczucia przyjemne, których wysoki stopień w śmiechu się wydaje; 6. największą uwagę wzbudzić i rzecz jaśnie i żywo przedstawić.[43]

Te „zamiary" trzeba rozumieć jako kryteria, na podstawie których ustala następujące style:[44] 1. styl spraw potocznych;[45] 2. historyczny, czyli dziejopisarski; 3. dydaktyczny, czyli nauczycielski i filozoficzny; 4. kwiecisty; 5. wzruszający; 6. krasomówczy (krasomówski); 7. komiczny (tu szlachetny komiczny i niższy komiczny); 8. poetyczny. Poza tą klasyfikacją pozostaje styl prozaiczny mający oddziaływać na rozum przeciwstawiony poetycznemu, który oddziałuje na wyobraźnię i dowcip. Niejako mimochodem wspomina T. Szumski o stylu kancelaryjnym (*kancellaryjskim*), przeciwstawiając go krasomówczemu.[46]

Zewnętrzność zaś to

> ...forma stylu, dotyka wprawdzie zewnętrzne trefunkowe okoliczności, potrzeba ją jednak znać, aby tym pewniej rozmaitych dosięgnąć zamiarów. Wyciąga[47] ona właściwego sposobu postępowania. Najprzedniejsze formy stylu są: pierwsza forma rozmów, druga forma listów i trzecia forma mów.[48]

---

[41] T. Szumski, op. cit., cz. 2., s. 3.

[42] S. 4. Jest to oczywiście nawiązanie do Arystotelesowskich pojęć stosowności wewnętrznej i zewnętrznej. Pierwsza z nich polega na odpowiedniości myśli, rzeczy i słowa, druga zaś na zgodności formułowanej wypowiedzi z możliwościami jej odbioru.

[43] T. Szumski, op. cit., cz. 2., s. 5–8.

[44] Ibidem, s. 5–9.

[45] S. Urbańczyk przypuszcza, że „Szumski być może pierwszy użył wyrazu «potoczny» w odniesieniu do stylu językowego" [*Dwieście lat polskiego językoznawstwa*, Kraków 1993, s. 19].

[46] T. Szumski, op. cit., cz. 2., s. 7.

[47] Tu w znaczeniu 'wymaga'.

[48] T. Szumski, op. cit., cz. 2., s. 9. Nie rozwija jednak gramatyk tej myśli, trudno więc powiedzieć, dlaczego te formy wyróżnia.

Jednak tej myśli gramatyk nie rozwija, trudno więc powiedzieć, dlaczego akurat te formy wyróżnia. Prawdopodobnie wynikają one z osobistych doświadczeń i z obserwacji ówczesnych form komunikowania.

Wyróżnia też dwanaście prawideł, które powinny być fundamentem każdego stylu:[49] 1. używanie dobrej polszczyzny, 2. czystość języka, 3. doskonałość języka w gramatycznym, logicznym i retorycznym względzie, 4. zrozumiałość i jasność, 5. stosowność, 6. precyzja, czyli układ rzeczy z celem stosowny, 7. powaga, 8. brzmienie przyjemne, 9. żywość, 10. rozmaitość, 11. nowość, 12. jednostajność. Zastrzega jednak, że nie są one stałe i w zależności od potrzeb, zamiarów i okoliczności mogą podlegać modyfikacjom.

Jak widać, posługuje się przy tym pojęciami ważnymi z normatywnego punktu widzenia. Dobra polszczyzna według T. Szumskiego to „... taka, jaka się w najlepszych dziełach znajduje".[50] Jest to jednocześnie język komunikacji (obcowania) „światłych stanów".[51]

> Takowe to wspaniałe wyrazy, składające piękność i doskonałość języka, mają pierwszeństwo nad różnymi dialektami czyli prowincjonalizmami i wyłączają je, ponieważ one nie są powszechnie zrozumiałymi.[52]

Wzorcem miałby zatem być język pisarzy, co mieści się w tradycji lingwistyki normatywnej, już bowiem starożytni Grecy za wzór stawiali język Homera. Także w polskim językoznawstwie w czasach nam bliższych, z czym między innymi wiązało się pojęcie języka literackiego, normę mieli stanowić uznani pisarze,[53] a o poprawności językowej powinien rozstrzygać między innymi „uzus dobrych autorów".[54]

Mówi też o czystości języka, która każe się posługiwać wyrazami rodzimymi, wyklucza zaś wszelkie niepotrzebne zapożyczenia. Przeciwstawia jej nieczystość mającą się przejawiać w używaniu archaizmów (*zestarzałych słów*) lub takich wyrazów, które z jakichkolwiek względów wyszły z użycia oraz prowincjonalizmów, także wyrazów obcych (*cudzoziemskich słów*) oraz neologizmów (*nowszczyzny*)[55] utworzonych niezgodnie z prawidłami i duchem języka. Potępia szczególnie wyrazy francuskie, łacińskie i niemieckie. Zauważmy, że pojęcie czystości języka, chociaż

---

[49] Op. cit., s. 9–17. Nietrudno zauważyć, że prawidła te są osadzone w Arystotelesowskiej teorii retoryki.

[50] Op. cit., s. 10.

[51] Ibidem.

[52] Ibidem.

[53] S. Słoński, *Słownik polskich błędów językowych*, Warszawa 1947, s. 6.

[54] S. Urbańczyk, *Hierarchia kryteriów poprawności we współczesnym języku polskim* [w:] S. Urbańczyk (red.), *Wariancja normy we współczesnych słowiańskich językach literackich*, Wrocław 1977, s. 79.

[55] T. Szumski, op. cit., s. 11.

nieprecyzyjne i nader często rozumiane intuicyjnie, używane jest jeszcze dzisiaj.[56]

Zrozumiałość i jasność (mowy) definiuje w następujący sposób: „mowa ta jest jasną i zrozumiałą, w której zawierające się myśli bez trudności zrozumiane i pojęte być mogą".[57] Także te dwa, zazwyczaj razem używane pojęcia, chociaż mało precyzyjne, funkcjonują do dzisiaj, co w dziejach retoryki wiąże się z troską o adresata, który musi odpowiednio wypowiedź zrozumieć i zinterpretować.[58] Uznaje się, że jasność jest ważnym czynnikiem zrozumiałości, która nie jest jednak pojęciem obiektywnym, gdyż w dużej mierze zależy od indywidualnych predyspozycji odbiorcy.[59]

Stosowność definiuje T. Szumski tak: „przymiot ten zawiera się w najściślejszej zgodzie wyrazów z powszechnymi prawidłami języka i szczególnymi względami piszącego".[60] I wyjaśnia:

> W komedii *Bankructwo* mówi Kopytnicki, szewczyk, do majstra swego *Jaśnie Wielmożny Szewcze*. Wyrazy *Jaśnie Wielmożny* z szewcem są niestosowne; ale ponieważ piszący chce słuchaczów rozśmieszyć, zatem zamiar ten usprawiedliwia ich użycie.[61]

Mówiąc dzisiejszymi słowy, stosowność to sposób komunikowania adekwatny do kontekstu, narzucający pewne zasady zachowania, określający, co należy, a czego nie należy robić.

Ze stosownością łączy gramatyk między innymi zwyczaj nakazujący, aby

> ...na oznaczenie każdej myśli takiego wyrazu używać, który podług najpowszechniejszego i najlepszego zwyczaju jest najstosowniejszym. Zwyczaj wyłącza wszystkie przestępstwa przeciw powszechnemu używaniu języka...[62]

Mówi też o przyzwoitości i naturalności jako o tych własnościach stylu „...podług których się tak myśli jako i wyrazy do przedmiotu i okoliczności stosują". Jest to sformułowanie niezrozumiale. Niewiele wyjaśnia też takie jego uzupełnienie: „Gdyby kto np. powiedział: *grobowiec jego mlekiem i kwiatami obsypywać będą*, poznalibyśmy zaraz, iż wyraz *obsypywać* stosuje się do kwiatów ale nie do mleka".[63]

---

[56] W *Encyklopedii wiedzy o języku polskim* [red. S. Urbańczyk, Wrocław...1978] zostało zdefiniowane tak: „czystość teoretycznie polega na nieobecności elementów przejętych z obcych języków. W tym sensie jednak języków czystych, tzn. całkowicie pozbawionych obcojęzycznych zapożyczeń, nie ma".

[57] T. Szumski, op. cit., s. 11.

[58] Por. M. Korolko, *Sztuka retoryki*, Warszawa 1990, s. 100.

[59] Por.: *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, op. cit.

[60] T. Szumski, op. cit., s. 13.

[61] Por.: S.P. Morreale, B.H. Spitzberg, J.K. Barge, *Komunikacja między ludźmi*, Warszawa 2007, s. 67.

[62] T. Szumski, op. cit., s. 13.

[63] Nawiasem mówiąc, T. Szumski dość nieudolnie posługiwał się istniejącymi terminami. Próbował też terminy tworzyć.

Warto zwrócić uwagę na pojęcie precyzji, o którym mówi T. Szumski, że jest to „układ rzeczy z celem stosowny". Jest ono zbliżone do współczesnego założenia klarowności wypowiedzi, która jest możliwa, gdy starania nadawcy odpowiadają umiejętnościom odbiorcy.[64] Trudno jednak powiedzieć, że sam gramatyk tego założenia przestrzegał, ponieważ dość nieudolnie posługiwał się istniejącymi terminami, próbował też terminy tworzyć, o czym, oprócz wspomnianego wyżej, świadczą też na przykład takie próby definiowania:

> *Wyraźna pewność*. Ta wyciąga, ażeby na każde wyobrażenie tego wyrazu użyć, który najwyraźniejszym i najzrozumialszym jest.
> *Wyraźność* jest przeciwną niepewności.[65]

Powaga to według niego „…zgodność wyrazów ze sposobem myślenia i czucia klas wyższych"; żywość – „…przymiot stylu, przez który na niższe władze rozumowe działać, albo też widoczną zrozumiałość sprawić chcemy";[66] brzmienie przyjemne, o którym już wyżej była mowa, to estetyka wypowiedzi, przy tym, jak się wydaje, chodzi mu o wypowiedź ustną. Mówi jeszcze oprócz tego o rozmaitości i nowości stylu. Przez pierwszą z tych cech rozumie „wyrażanie podobnych myśli rozmaitym sposobem;" przez drugą – „to, co jest nadzwyczajne, albo co jeszcze nie jest zbyt powszednie".[67]

Na koniec definiuje jednostajność stylu, czyli taki układ, w którym poszczególne części składają się na jednolitą całość, co w pewnym stopniu można by porównać do dzisiejszej spójności formalno-znaczeniowej tekstu.

Jak wcześniej wspomniano, autor kontynuuje w niej tradycję gramatyk europejskich i polskich:

> Zatrudniając się przez lat kilka w Berlinie (…), miałem sposobność poznać, czytać i rozważyć rozmaite cudzoziemskie książki elementarne. Spółziomkowie przeto uczeni, (…), łatwo postrzegą, iż ja przy układzie niniejszego pisma korzystałem z rozmaitych najsławniejszych autorów tak ojczystych jako i cudzoziemskich(…). Co się zaś tyczy języka polskiego, przy własnym zastanawianiu się nad nim, była mi największą pomocą Gramatyka Narodowa, której sławnemu i powszechnie szacowanemu Autorowi powinna wdzięczność i uszanowanie tu publicznie oświadczam.[68]

Poglądy normatywne Tomasza Szumskiego można ująć w następujący sposób:

---

[64] Por. na ten temat: M. Bugajski, *Pół wieku kultury języka w Polsce*, Warszawa 1999, s. 76.

[65] T. Szumski, op. cit., s. 14.

[66] 15. Wymienia też „niższe władze rozumowe": baczność, wyobraźnia (imaginacja), dowcip, wzruszenie i bystrość umysłu.

[67] T. Szumski, op. cit., s. 16.

[68] Op. cit., *Przedmowa*, strony nieliczbowane.

1. Od teorii gramatycznej (ogólnej i szczegółowej) ważniejsza jest praktyczna znajomość języka, sprawność językowa oraz umiejętność tworzenia tekstów (szczególnie pisanych).
2. Od języka głosowego należy odróżnić język gestowy, w przeciwieństwie do tego pierwszego właściwy wszystkim ludziom. Oba jednak trzeba opanować, bo są ważne w komunikowaniu.
3. Istnieją trzy stopnie znajomości języka głosowego – niski, wyższy i najwyższy. Pierwszy jest właściwy ludziom prostym i służy do kontaktów w rozmowach potocznych, drugi – to także umiejętność czytania i pisania tekstów niezbędnych na co dzień, trzeci jest właściwy ludziom uczonym.
4. Sztuka pisania (prozaika i poetyka) uczy najwyższej umiejętności języka.
5. Dobra polszczyzna, która powinna być wzorowana na języku pisarzy, znajduje się w najlepszych dziełach. Jest to skuteczne posługiwanie się językiem, zapewniające jednocześnie komfort odbiorcy.
6. Prawdziwa i dobra polszczyzna jest przeciwieństwem „prowincjonalizmów" – litewskiego, krakowskiego, mazowieckiego oraz śląskiego i wiąże się z dobrą wymową.
7. Składnia wypowiedzi podporządkowana jest prawidłom gramatycznym i retorycznym. Pierwsze z nich mają na celu jasność i zrozumiałość, drugie powinny zapewniać odbiorcy przyjemność.
8. Słowotwórstwo powinno się wzorować na wyrazach dawnych, ważne jest ich przyjemne brzmienie i zgodność formacji z jej treścią; neologizm powinien być jasny i zrozumiały, krótki, a przez to łatwy do zapamiętania i operatywny; powinien być tworzony od wyrazu polskiego według istniejących schematów. Nie należy jednak polszczyć wyrazów bez potrzeby.
9. Zamiar piszącego determinuje poszczególne style. Po raz pierwszy w polskiej literaturze używa T. Szumski pojęcia stylu potocznego (spraw potocznych).
10. Język powinien być czysty. Pojęciu czystości przeciwstawia się nieczystość.
11. Ważnymi cechami języka są zrozumiałość, jasność i stosowność, determinowana zwyczajem, oraz precyzja.
12. Dość wyraźne (chociaż nie nazywa ich wprost) w poglądach normatywnych gramatyka są kryteria: historyczne, narodowe, literacko-autorskie i estetyczne.

Bibliografia

M. Bugajski, *Językoznawstwo normatywne*, Warszawa 1993.
– *Pół wieku kultury języka w Polsce*, Warszawa 1999.
W. Doroszewski, *Słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa 1976.
Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, wyd. IX, Warszawa 2015.
S.P. Morreale, B.H. Spitzberg, J.K. Barge, *Komunikacja między ludźmi*, Warszawa 2007.
S. Słoński, *Słownik polskich błędów językowych*, Warszawa 1947.
T. Szumski, *Dokładna nauka języka i stylu polskiego*, Poznań 1809.
S. Urbańczyk, *Dwieście lat polskiego językoznawstwa*, Kraków 1993.
– (red.), *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, Wrocław… 1978.
– *Hierarchia kryteriów poprawności we współczesnym języku polskim* [w:] S. Urbańczyk (red.), *Wariancja normy we współczesnych słowiańskich językach literackich*, Wrocław 1977, s. 75–83.

Tomasz Szumski's prescriptive views in the work
Dokładna nauka języka i stylu polskiego
(Learning the Polish language and style thoroughly)

Summary

The aim of this paper is to present Tomasz Szumski's prescriptive views.

Dokładna nauka języka i stylu polskiego (*Learning the Polish language and style thoroughly*) is not a highly popular work, yet one deserving attention as it combines a grammatical description of the Polish language with the rules governing its use, including a lecture on communication behaviours. It is a systematic and a clearly prescriptive lecture of good Polish, where the author distinguishes three levels of command of the language. It includes not only a description of grammatical rules but also guidance regarding proper pronunciation, text construction and delivery. The rules formulated by T. Szumski are expressly oriented towards addressees with the aim to make them feel comfortable; they are also conditions of an effective utterance/statement. The study is embedded in the European grammatical and rhetorical tradition. Historical, national, literary, and aesthetic criteria, although unnamed directly, are clear in the author's thinking about the language.

Keywords: history of language – language teaching – language culture – language communication – language norm assessment criteria – Tomasz Szumski.

Trans. Monika Czarnecka

DOI: 10.33896/PorJ.2020.1.3

Milena Wojtyńska-Nowotka
(Uniwersytet Warszawski,
e-mail: m.wojtynska-no@uw.edu.pl)
ORCID: 0000-0002-4450-7802

ŻYCIE WYRAZÓW NA PRZYKŁADZIE ZASOBU LEKSYKALNEGO *ROZPRAW LITERACKICH* MAURYCEGO MOCHNACKIEGO. I. ZAGADNIENIA WSTĘPNE

Niniejszy artykuł rozpoczyna cykl tekstów poświęconych zagadnieniu, które z punktu widzenia językoznawstwa diachronicznego jest niezmiernie ciekawe, a które określane jest jako życie wyrazów.[1] Kwestia przeobrażeń słownictwa pozostaje ściśle związana z jednej strony z procesami wychodzenia z użycia całych jednostek leksykalnych lub ich poszczególnych znaczeń, z drugiej – z wprowadzaniem do języka wyrazów nowo utworzonych,[2] a także z nadawaniem nowych, dodatkowych znaczeń wyrazom już funkcjonującym (neosemantyzacja). Omawiane przeze mnie zagadnienie pozostaje także w żywej relacji ze zmianami semantycznymi wyrazu (specjalizacja, generalizacja, przeniesienie znaczenia) i zmianami jego zabarwienia uczuciowego. Życie wyrazów jest procesem bardzo obszernym i skomplikowanym, złożony jest także wpływ czynników go warunkujących – zarówno wewnątrz-, jak i zewnątrzjęzykowych, które składają się na jego całokształt. Dlatego też w prezentowanych artykułach postanowiłam zająć się jedynie wybranym przejawem tego procesu, a mianowicie wyrazami zapomnianymi.[3] Decyzja ta została podyktowana także wielkością zasobu leksykalnego, którym dysponowałam, jak i jego charakterem – neologizmy były w artykułach M. Mochnackiego zjawiskiem marginalnym.[4]

---

[1] Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1985, t. I, s. 130; zob. także tom III, s. 634.

[2] Używam wymiennie terminów: *leksem*, *jednostka leksykalna* oraz *wyraz*, *słowo*. Czynię tak wyłącznie ze względów stylistycznych, żeby uniknąć powtórzeń. Terminy *leksem*, *jednostka leksykalna* rozumiem jako abstrakcyjną jednostkę systemu słownikowego języka, na którą składa się znaczenie oraz zespół wszystkich funkcji gramatycznych. Natomiast *wyraz* traktuję tu nie jako 'wyraz tekstowy', lecz jako 'element systemu leksykalnego', a *słowo* – jako synonim rzeczownika *wyraz*.

[3] Z. Klemensiewicz, op. cit., t. I, s. 131.

[4] M. Wojtyńska-Nowotka, *Słownictwo „Rozpraw literackich" Maurycego Mochnackiego*, Warszawa 2019, s. 38.

Przedmiotem analizy uczyniłam zbiór słownictwa będący wynikiem ekscerpcji całkowitej *Rozpraw literackich* M. Mochnackiego.[5] Uzyskany w ten sposób materiał złożył się na *Słownik „Rozpraw literackich" M. Mochnackiego*.[6] Rozpatrywany zasób leksykalny przynależy zatem do języka osobniczego, który jednakże nie odbiegał od polszczyzny ogólnej używanej na początku XIX w.[7] Idiolekt ten w zakresie typologii odmian języka polskiego reprezentował bowiem ogólną pisaną odmianę języka polskiego pierwszego trzydziestolecia XIX wieku, nazywaną polszczyzną literacką / kulturalną. Zawierała ona wykształcone cechy stylu artystycznego, naukowego i retorycznego.[8]

Za cel badań obrałam wskazanie i omówienie wyrazów zapomnianych, czyli takich jednostek leksykalnych lub ich poszczególnych znaczeń, które w czasie od początku XIX w. do pierwszego dziesięciolecia XXI w. stały się przestarzałe bądź całkowicie wyszły z obiegu. Moja analiza wpisuje się w nurt badań strukturalistycznych i zrealizowana została poprzez zastosowanie metody diachronicznej. Celem przedsięwzięcia uczyniłam bowiem opisanie zmian (przeobrażeń) wybranego przeze mnie fragmentu zasobu leksykalnego w dłuższym okresie, czyli na przestrzeni ponad 200 lat. Cykl artykułów ma być próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie, które jednostki leksykalne stały się wyrazami zapomnianymi, jaki rozmiar przybrał ów proces i jak kształtowały się czynniki wewnętrzno- i zewnętrznosystemowe, które go spowodowały. Aby ów cel zrealizować, badania przeprowadziłam dwuetapowo: pierwsze stadium pracy polegało na opisaniu życia wyrazów na przestrzeni od początku XIX w. do I połowy XX w., drugie zaś skoncentrowało się na odcinku czasowym od I połowy XX w. do pierwszej dekady XXI w. Zastosowana przeze mnie metoda polegała na zestawieniu zasobu leksykalnego *Rozpraw literackich* z wybranymi dziełami leksykograficznymi pochodzącymi z XIX, XX i XXI w., o czym szczegółowo piszę poniżej.

Prezentowany tekst jest artykułem wstępnym, czyli wprowadzającym w wybraną przeze mnie tematykę, i w moim zamierzeniu ma stanowić ogólną charakterystykę zebranego materiału, stąd przeważa w nim podejście statystyczne. Jak zauważyła K. Kleszczowa, opis materiału historycznego powinien zawierać informacje o danych ilościowych.[9] W naszym wypadku pozwoli nam to na rozeznanie się w ilości i jakości materiału, który poddałam analizie.

---

[5] M. Mochnacki, *Rozprawy literackie*, oprac. M. Strzyżewski, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000.

[6] M. Wojtyńska-Nowotka, *Słownik „Rozpraw literackich" M. Mochnackiego*, Warszawa 2020; dalej SRozLit.

[7] Zob. M. Wojtyńska-Nowotka, *Słownictwo*..., s. 223–226.

[8] S. Dubisz, *Styl – język – odmiana komunikacyjno-stylowa* [w:] *Językoznawcze studia polonistyczne* (*pisma wybrane, uzupełnione, zmienione*). *III. Stylistyka – retoryka – translatoryka*, Warszawa 2015, s. 38.

[9] K. Kleszczowa, *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja*, Katowice 2003, s. 11.

W drodze pełnej ekscerpcji *Rozpraw literackich* M. Mochnackiego otrzymałam zbiór jednostek leksykalnych, na podstawie którego utworzyłam 7 142 hasła słownikowe. Każdą pozycję słownikową wraz z podhasłami sprawdziłam pod kątem rejestracji w trzech wybranych słownikach z XIX w., a mianowicie w *Słowniku języka polskiego* S.B. Lindego, w *Słowniku wileńskim* i w *Słowniku warszawskim*.[10] Następnie dokonałam zestawienia haseł ze *Słownikiem języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego oraz z *Uniwersalnym słownikiem języka polskiego* pod red. S. Dubisza.[11] Za podstawę selekcji materiału przyjęłam kwalifikatory chronologiczne, w które zaopatrzono badane przeze mnie hasła w SJPDor. Wyodrębniłam dwie grupy leksemów: te, których znaczenia użyte przez M. Mochnackiego pozostały bez zmian, oraz te, które w SJPDor opisane zostały jako słownictwo przestarzałe bądź w ogóle nie zostały zarejestrowane. Za konstytuanty zbioru wyrazów zapomnianych uznałam następujące adnotacje: *dawny*, *przestarzały*, *wychodzący z użycia*, *rzadko używany*, *historia*, *zwęża się zakres*. Uzyskany w ten sposób zasób leksykalny zestawiłam na drugim etapie pracy badawczej z USJP. Wnioski z obu etapów opisane zostaną oddzielnie, a następnie zostaną zestawione i podsumowane.

Jak już podałam, w wyniku ekscerpcji całkowitej *Rozpraw literackich* otrzymałam 7 142 hasła słownikowe, które przez M. Mochnackiego zostały użyte 68 892 razy. Po porównaniu analizowanego zasobu leksykalnego z SJPDor stwierdziłam, że 966 haseł zostało opatrzonych kwalifikatorami świadczącymi o ich wychodzeniu z użycia, a dodatkowo 179 w ogóle nie zostało zarejestrowanych. Na tej podstawie dokonałam konstatacji, że w obrębie słownictwa artykułów krytycznoliterackich na leksykę recesywną złożyło się 1 145 haseł, czyli 16% wyekscerpowanego materiału leksykalnego (8,8% pod względem liczby użyć). Trzeba zauważyć, że jest to znacznie mniejszy udział, niż wskazywał Z. Klemensiewicz, który liczbę wyrazów wychodzących z użycia oszacował na 30%.[12] Należy wnosić, że różnica zapewne jest spowodowana tym, że rozpatrywałam tylko te znaczenia, w których dane jednostki leksykalne wystąpiły na kartach *Rozpraw literackich*. Gdybym przedmiotem badań uczyniła wszystkie znaczenia leksykalne przypisane w wybranych słownikach do danego hasła, a nie tylko te znaczenia, w których dane hasło funkcjonowało w tekstach M. Mochnackiego, to z całą pewnością udział wyrazów zapomnianych byłby o wiele większy.

---

[10] S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa 1807–1815, dalej: SL; *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, wyd. staraniem M. Orgelbranda, Wilno 1861, dalej: SWil; *Słownik języka polskiego* pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego, t. 1–8, Warszawa 1900–1927, dalej: SW.

[11] W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa 1958–1969, dalej: SJPDor; S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003, dalej: USJP.

[12] Z. Klemensiewicz, op. cit., t. I, s. 132.

Na początku analizy warto przyjrzeć się, jak ukształtowała się struktura części mowy wyrazów zapomnianych na tle całego zasobu SRozLit. Dane statystyczne ilustrują poniższe tabele.

Tabela nr 1. Struktura części mowy wszystkich haseł SRozLit

Część mowy	Liczba haseł	Udział	Liczba użyć	Udział
rzeczownik	2 932	41,1	21 110	30,6
czasownik	2 217	31,0	10 823	15,7
przymiotnik	1 296	18,1	8 022	11,6
przysłówek	349	4,9	2 081	3,0
zaimek	111	1,6	10 193	14,8
spójnik	80	1,1	6 012	8,7
partykuła	77	1,1	3 097	4,5
przyimek	59	0,8	7 352	10,7
liczebnik	17	0,2	195	0,3
wykrzyknik	4	0,1	7	0,0
Razem	**7 142**	**100,0**	**68 892**	**100,0**

Tabela nr 2. Struktura części mowy haseł SRozLit opatrzonych kwalifikatorami oraz tych, które wyszły z użycia

Część mowy	Liczba leksemów	Udział	Liczba użyć	Udział	Częstość leksemów
rzeczownik	497	43,4	2 795	45,9	5,6
czasownik	294	25,7	1 193	19,6	4,1
przymiotnik	250	21,8	1 002	16,4	4,0
przysłówek	65	5,7	286	4,7	4,4
zaimek	13	1,1	637	10,5	49,0
spójnik	11	1,0	112	1,8	10,2
przyimek	6	0,5	26	0,4	4,3
liczebnik	3	0,3	6	0,1	2,0
partykuła	6	0,5	35	0,6	5,8
Razem	**1 145**	**100,0**	**6 092**	**100,0**	

Tabela nr 3. Stosunek wszystkich haseł SRozLit do haseł opatrzonych kwalifikatorami oraz do tych, które wyszły z użycia

Część mowy	Liczba haseł	Liczba haseł opatrzonych kwalifikatorami	Udział w stosunku do części mowy*	Udział w stosunku do całości**
rzeczownik	2 932	497	17,0	7,0
czasownik	2 217	294	13,3	4,1
przymiotnik	1 296	250	19,3	3,5
przysłówek	349	65	18,6	0,9
zaimek	111	13	11,7	0,2
spójnik	80	11	13,8	0,2
partykuła	77	6	7,8	0,1
przyimek	59	6	10,2	0,1
liczebnik	17	3	17,6	0,04
wykrzyknik	4	0	0,0	0,0
Razem	**7 142**	**1 145**	**–**	**16,0**

* Liczba haseł opatrzonych kwalifikatorami i tych, które wyszły z użycia, w stosunku do liczby haseł reprezentujących daną część mowy

** Liczba haseł opatrzonych kwalifikatorami i tych, które wyszły z użycia, w stosunku do liczby wszystkich haseł SRozLit

Na podstawie przedstawionych danych statystycznych należy stwierdzić, że układ rangowy struktury części mowy w tabelach nr 1 i 2 pokrywa się (jedyna różnica, ale nieistotna, to zmiana miejsca przyimka i partykuły). Świadczy to o tym, że proces wychodzenia z użycia objął wszystkie części mowy (z wyjątkiem wykrzyknika, którego udział w SRozLit był marginalny). W stosunku do całego zasobu leksykalnego w największym stopniu dotknął on rzeczowników, czasowników i przymiotników. Przewaga ta spowodowana jest tym, że są to części mowy, które dominują w systemie leksykalnym i przede wszystkim pełnią funkcję nominacyjną, a więc i najsilniej reagują na zmiany rzeczywistości pozajęzykowej. Należy przy tym pamiętać, że na XIX stulecie przypada gwałtowny rozwój nauk, co powoduje przyspieszenie postępu cywilizacyjnego, a to z kolei znajduje odzwierciedlenie w języku, który stara się nadążyć za potrzebami nazewniczymi. Stąd wiele wyrazów wychodzi z użycia, inne zaś zmieniają znaczenia w celu przystosowania się do nazywania nowych lub przeobrażonych elementów świata otaczającego człowieka. Warto zwrócić uwagę, że w stosunku do liczby leksemów reprezentujących daną część

mowy największa zmiana nastąpiła w zakresie przymiotników, przysłówków (w większości derywowanych od przymiotników) i rzeczowników.

Jeśli spojrzeć na wyrazy zapomniane *Rozpraw literackich* przez pryzmat kwalifikatorów chronologicznych w SJPDor, to pod względem liczby leksemów zarysowały się wyraźnie trzy grupy: duża, średnia i mała. Do pierwszej należą hasła zawierające znaczenia, które opatrzone zostały adnotacjami *dawny* lub *przestarzały* (stanowiły w sumie 77,5% całości). Drugą grupę reprezentują wyrazy, które w ogóle nie pojawiły się w SJPDor (15,6%). Trzecią grupę ukonstytuowały te hasła, przy których pojawiły się kwalifikatory: *wychodzący z użycia*, *rzadko używany*, *historia*, *zwęża się zakres* (łącznie 6,9%). Warto zauważyć, że w obrębie haseł, których brak w SJPDor, tuż za rzeczownikami uplasowały się nie czasowniki, lecz przymiotniki.

Nie można w tym miejscu pominąć faktu, że część zbioru wyrazów zapomnianych stanowią takie leksemy, które już w SWil i w SW zostały opisane jako wyrazy wychodzące z użycia. Warto przyjrzeć się, jak w omawianym przeze mnie zasobie leksykalnym kształtował się ich udział. O rozpatrywanej przeze mnie klasyfikacji świadczą kwalifikatory chronologiczne zastosowane przez słownikarzy; w SWil były to: *dawny*, *mało używany*, *nieużywany*, *przestarzały*, a w SW: *dawny*, *staropolski*, *mało używany* oraz *wyraz, którego unikać należy*.

W wypadku pierwszego z leksykonów, czyli SWil, który przyniósł przełom w rozwoju kwalifikowania wyrazów,[13] adnotacjami chronologicznymi opatrzonych zostało jedynie 6 leksemów. Zapis *przestarzały* zastosowano do 3 rzeczowników (*odkaz*, *persona*, *pospólstwo*), 1 czasownika (*powabiać*) i 1 przymiotnika (*letni*). Dodatkowo 1 leksem został zaklasyfikowany jako *nieużywany* i był to rzeczownik *tworzydło*.

Jeśli chodzi o SW, to warto przypomnieć, że jest to drugi po SWil leksykon, w którym wykorzystano dojrzały naukowo repertuar kwalifikatorów.[14] W obrębie rozpatrywanego przeze mnie materiału leksykalnego przy 130 hasłach (11,4% wszystkich wyrazów zapomnianych) odnalazłam informację wskazującą na ich wychodzenie z użycia (tabela nr 5 i 6). Przeważały leksemy określone jako *dawne*, których było 81 (z czego przy 2 leksemach dodano *książkowe* i przy 1 *nieco książkowe*); następnie 49 jednostek zaklasyfikowano jako staropolskie (z czego 1 była *książkowa*). Zaledwie przy 3 leksemach zamieszczono adnotację *mało używany* (*kacerstwo*, *obłędny*, *osiadłość*). W badanym przeze mnie materiale leksykalnym zabrakło słownictwa zaopatrzonego kwalifikatorem *wyraz, którego unikać należy*.

---

[13] B. Walczak, *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii*, Poznań 1991, s. 37.

[14] M. Majdak, *Słownik warszawski: koncepcja – realizacja – recepcja*, Warszawa 2008, s. 145.

Tabela nr 4. Wyrazy zapomniane – układ rangowy wg wybranych kwalifikatorów SJPDor

Część mowy	Kwalifikator chronologiczny								
	dawny	przesta-rzały	brak	wycho-dzący z użycia	rzadko	historia	zwęża się zakres	Razem	Udział
rzeczownik	205	171	91	8	12	10	0	497	43,4
czasownik	137	115	14	14	14	0	0	294	25,7
przymiotnik	94	77	66	10	1	1	1	250	21,8
przysłówek	31	27	3	2	1	0	1	65	5,7
zaimek	5	3	3	2	0	0	0	13	1,1
spójnik	5	5	1	0	0	0	0	11	1,0
przyimek	1	4	0	0	1	0	0	6	0,5
liczebnik	0	3	0	0	0	0	0	3	0,3
partykuła	2	3	1	0	0	0	0	6	0,5
Razem	**480**	**408**	**179**	**36**	**29**	**11**	**2**	**1 145**	**100,0**
Udział	**41,9**	**35,6**	**15,6**	**3,1**	**2,5**	**1,0**	**0,2**	**100,0**	

Tabela nr 5. Układ rangowy jednostek leksykalnych opatrzonych w SW adnotacją *dawny*

Kwalifikator w SJPDor	Część mowy	Liczba leksemów	Liczba użyć leksemów
dawny	rzeczownik	16	94
	przymiotnik	12	26
	czasownik	11	16
	przysłówek	2	30
	zaimek	2	4
Razem		**43**	**170**
przestarzały	przymiotnik	7	12
	rzeczownik	7	11
	czasownik	6	13
	przysłówek	3	13
	przyimek	1	2
Razem		**24**	**51**
brak	rzeczownik	4	4
	przymiotnik	3	4
Razem		**7**	**8**
rzadko	rzeczownik	1	2
	przysłówek	1	17
Razem		**2**	**19**
historyczny	przymiotnik	1	2
Razem		**1**	**2**
wychodzący z użycia	czasownik	1	1
Razem		**1**	**1**
Łącznie		**78**	**251**

Tabela nr 6. Układ rangowy jednostek leksykalnych opatrzonych w SW adnotacją *staropolski*

Kwalifikator w SJPDor	Część mowy	Liczba leksemów	Liczba użyć leksemów
dawny	rzeczownik	11	224
	czasownik	6	21
	przymiotnik	5	28
	przysłówek	2	2
Razem		**24**	**275**
przestarzały	rzeczownik	9	22
	czasownik	5	25
	przymiotnik	1	2
	przysłówek	2	14
	przyimek	1	1
Razem		**18**	**64**
brak	rzeczownik	3	9
	przymiotnik	1	12
	zaimek	1	1
Razem		**5**	**22**
rzadko	czasownik	1	1
Razem		**1**	**1**
wychodzący z użycia	przymiotnik	1	1
Razem		**1**	**1**
Łącznie		**49**	**363**

Jeśli chodzi o strukturę części mowy leksemów opatrzonych w SW wymienionymi wyżej kwalifikatorami chronologicznymi, to trzeba stwierdzić, że przeważały rzeczowniki (53), przymiotniki (32) i czasowniki (30), co nie stanowiło osobliwości w stosunku do przedstawionych wcześniej danych statystycznych. Znacząco mniej liczne były przysłówki (10), zaimki (3) i przyimki (2). Warto zauważyć, że 67 jednostek leksykalnych (51,5%), czyli większość omawianego słownictwa, zostało zaklasyfikowanych przez SJPDor jako *dawne*. Jeśli chodzi o te jednostki leksykalne, które w ogóle nie zostały poświadczone w SJPDor, to stwierdziłam ich zaledwie 12 na 130 haseł. Dowodzi to tego, że spośród słownictwa *Rozpraw*

literackich, które przez autorów SW postrzegane było jako wychodzące z użycia, tylko 9,2% rzeczywiście wypadło z obiegu.

Powyższe porównanie nasuwa tym samym wniosek, że informacje uzyskane na podstawie oceny żywotności słownictwa przez leksykografów warszawskich wskazują jednoznacznie na to, że intensyfikacja procesu wychodzenia wyrazów z użycia przypadła na koniec XIX w. i na przełom XIX i XX w. Nie można pominąć faktu, że konstatacja ta nie odbiega od rezultatów badań D. Buttler.[15]

Uczynienie przedmiotem analizy korpusu tekstów ma tę zaletę, że umożliwia rozpatrzenie słownictwa przez pryzmat jego frekwencji. Przeprowadzone przeze mnie postępowanie badawcze wykazało, że wśród wyrazów zapomnianych najczęstsze były *hapax legomena*, które ustanowiły ponad 41% całości rozpatrywanego zasobu leksykalnego (tabela nr 7). Jest to znamienny dowód na to, że w wypadku słownictwa rozpatrywanych artykułów w pierwszej kolejności wychodziły z użycia wyrazy bardzo rzadkie.[16] Należy przy tym pamiętać, że nie były to osobliwości leksykalne M. Mochnackiego, wobec tego jednostkowe użycie wyrazów świadczyć mogło o tym, że użytkownicy ówczesnej polszczyzny standardowej rzadko się nimi posługiwali. System kwalifikatorów w słownikach XIX w. nie pozwala stwierdzić jednoznacznie, czy XIX-wieczny użytkownik odczuwał je jako przestarzałe. Nie można przy tym zapominać, że przewaga wyrazów rzadkich w zasobie leksykalnym *Rozpraw literackich* była także wyznacznikiem bogactwa leksykalnego idiolektu M. Mochnackiego,[17] a więc można powiedzieć, że była w pewien sposób przez autora dzieła zamierzona.

Trzeba zauważyć, że pod względem liczby haseł zbiory przedstawione w tabeli nr 7 dzielą się w sposób wyraźny na trzy grupy. Największą stanowią *hapax legomena* oraz leksemy użyte między 4 a 50 razy (łącznie stanowią 71,6%). W skład drugiej grupy weszły *dislegomena* (18%); na trzecią złożyły się jednostki leksykalne o pozostałych częstościach użyć (10,4%). Wyraźnie widać, że wyrazy wychodzące z użycia nie są wyrazami częstymi i bardzo częstymi, gdyż takich jednostek leksykalnych odnotowałam zaledwie 12 (czyli 1,1%).

W podjętej przeze mnie analizie nie można pominąć rozpatrzenia wyrazów zapomnianych z punktu widzenia klasyfikacji genetycznej. I tak, zdecydowaną większość jednostek leksykalnych, które wyszły z użycia, stanowiły wyrazy rodzime (1 059 jednostek leksykalnych, czyli 92,5%), co prezentuje tabela nr 8. Zapożyczeń odnotowałam zaledwie 86, czyli

---

[15] D. Buttler, *Zmiany słownikowe w polszczyźnie przełomu w. XIX i XX, I. Ubytki leksykalne i sposoby tworzenia neologizmów*, „Poradnik Językowy" 1972, z. 4, s. 196.

[16] Za wyrazy bardzo rzadkie uznałam takie, które pojawiły się w tekście *Rozpraw literackich* od 1 do 3 razy; wyrazy rzadkie zostały użyte od 4 do 50 razy, wyrazy częste – od 51 do 100 razy i wyrazy najczęstsze – powyżej 100 razy.

[17] M. Wojtyńska-Nowotka, *Słownictwo*..., s. 26–29.

7,5%. Wśród wyrazów obcych wychodzących z użycia zdecydowanie przeważały rzeczowniki i przymiotniki, ale trzeba mieć na uwadze, że leksemy reprezentujące te części mowy najczęściej też podlegały przejęciu do systemu polszczyzny.[18]

Tabela nr 7. Częstość użycia wyrazów zapomnianych

Część mowy	Liczba jednostek leksykalnych użytych:						Razem	Udział
	1 raz	2 razy	3 razy	od 4 do 50 razy	od 51 do 100 razy	powyżej 100 razy		
rzeczownik	214	45	93	135	9	1	497	43,4
czasownik	120	29	49	96	0	0	294	25,7
przymiotnik	107	29	39	75	0	0	250	21,8
przysłówek	22	4	15	24	0	0	65	5,7
zaimek	4	0	3	4	0	2	13	1,1
spójnik	3	1	2	5	0	0	11	1,0
przyimek	1	1	3	1	0	0	6	0,5
liczebnik	2	0	0	1	0	0	3	0,3
partykuła	3	0	0	3	0	0	6	0,5
Razem	**476**	**109**	**204**	**344**	**9**	**3**	**1 145**	**100,0**
Udział	**41,9**	**9,6**	**18,0**	**30,3**	**0,8**	**0,3**		

W zakresie klasyfikacji pożyczek z punktu widzenia języków źródłowych (tabela nr 10) dominowały germanizmy, galicyzmy i latynizmy (w sumie 68,6%), czyli były to kierunki zapożyczeń typowe dla I połowy XIX w.[19] Jeśli chodzi o przedmiot zapożyczenia, przeważały pożyczki formalnosemantyczne, odnotowałam jedynie 3 kalki leksykalne strukturalne (*człowieczeństwo*, *posada*, *stek*) i 2 kalki semantyczne (*czerń* i *towarzystwo*).[20] Szczegółowe dane odnoszące się do wspomnianych kwestii przedstawione zostały w dwóch poniższych tabelach.

[18] I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. I: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice 1986, s. 29–50; B. Nowowiejski, *„Osobliwe" zapożyczenia ze źródła niemieckiego w polszczyźnie ogólnej I poł. XIX w.* (*na materiale czasopism*), „Poradnik Językowy" 1990, z. 7, s. 539.

[19] E. Kwapień, *Kształtowanie się zasobu leksykalnego polszczyzny XIX wieku* (*na podstawie danych leksykograficznych*), Warszawa 2010, s. 171.

[20] M. Wojtyńska-Nowotka, *Słownictwo...*, s. 161.

Tabela nr 8. Układ rangowy części mowy z podziałem na wyrazy rodzime i zapożyczenia

Część mowy	Leksemy rodzime	Udział	Leksemy obcego pochodzenia	Udział	Razem
rzeczownik	431	37,6	66	5,8	497
czasownik	286	25,0	8	0,7	294
przymiotnik	239	20,9	11	1,0	250
przysłówek	64	5,6	1	0,1	65
zaimek	13	1,1	0	0,0	13
spójnik	11	1,0	0	0,0	11
przyimek	6	0,5	0	0,0	6
liczebnik	3	0,3	0	0,0	3
partykuła	6	0,5	0	0,0	6
Razem	**1 059**	**92,5**	**86**	**7,5**	**1 145**

Tabela nr 9. Układ rangowy (wg rodzaju kwalifikatora) wyrazów zapomnianych z podziałem genetycznym oraz ze strukturą części mowy

Część mowy	Kwalifikator chronologiczny												Razem	
	dawny		przestarzały		brak		wychodzący z użycia		rzadko	historia		zwęża się zakres		
	R	O	R	O	R	O	R	O	R	R	O	R	R	O
rzeczownik	177	28	149	22	86	5	5	3	12	2	8	0	431	66
czasownik	133	4	111	4	14	0	14	0	14	0	0	0	286	8
przymiotnik	89	5	74	3	63	3	10	0	1	1	0	1	239	11
przysłówek	31	0	26	1	3	0	2	0	1	0	0	1	64	1
zaimek	5	0	3	0	3	0	2	0	0	0	0	0	13	0
spójnik	5	0	5	0	1	0	0	0	0	0	0	0	11	0
przyimek	1	0	4	0	0	0	0	0	1	0	0	0	6	0
liczebnik	0	0	3	0	0	0	0	0	0	0	0	0	3	0
partykuła	2	0	3	0	1	0	0	0	0	0	0	0	6	0
Razem	**443**	**37**	**378**	**30**	**171**	**8**	**33**	**3**	**29**	**3**	**8**	**2**	**1 059**	**86**
Udział	**38,7**	**3,2**	**33,0**	**2,6**	**14,9**	**0,7**	**2,9**	**0,3**	**2,5**	**0,3**	**0,7**	**0,2**	**92,5**	**7,5**

* R – leksem rodzimy, O – leksem obcego pochodzenia

Tabela nr 10. Układ rangowy i struktura części mowy wyrazów zapomnianych będących zapożyczeniami

Język	Część mowy wyrazów obcych				Razem	Udział
	rzeczownik	przymiotnik	czasownik	przysłówek		
niemiecki	20	0	4	0	24	27,9
francuski	13	6	0	0	19	22,1
łaciński	13	2	1	0	16	18,6
czeski	3	3	2	1	9	10,5
więcej niż 1 język	7	0	0	0	7	8,1
ukraiński	2	0	1	0	3	3,5
grecki	2	0	0	0	2	2,3
tureckie i osmańskie	2	0	0	0	2	2,3
rosyjski	2	0	0	0	2	2,3
hybryda*	1	0	0	0	1	1,2
węgierski	1	0	0	0	1	1,2
Razem	**66**	**11**	**8**	**1**	**86**	**100,0**
Udział	**77,6**	**12,9**	**9,4**	**1,2**		

* Hybrydy, czyli formacje, w których strukturze znalazły się co najmniej dwa elementy przejęte z różnych języków

Jeśli chodzi o ogląd wyrazów zapożyczonych przez pryzmat kwalifikatorów, to jak wskazują dane z tabeli nr 9, dwie największe grupy ustanowiło 67 pożyczek: te, które zostały w SJPDor opatrzone przypiskiem *dawny* oraz te, przy których odnotowano *przestarzały* (łącznie 78% wszystkich zapożyczeń); historyzmy i jednostki, które nie zostały poświadczone przez W. Doroszewskiego, reprezentowane były przez 16 wyrazów obcych (czyli 18,6% pożyczek); pozostałe 3 zapożyczenia (czyli 3,5%) to hasła opatrzone kwalifikatorem *wychodzący z użycia*.

Tabela nr 11. Układ rangowy struktury części mowy wyrazów zapożyczonych wg rodzajów kwalifikatorów

Część mowy	dawny	przestarzały	brak hasła	historia	wychodzący z użycia	Razem
rzeczownik	28	22	5	8	3	66
przymiotnik	5	3	3	0	0	11
czasownik	4	4	0	0	0	8
przysłówek	0	1	0	0	0	1
Razem	**37**	**30**	**8**	**8**	**3**	**86**
Udział	**43,0**	**34,9**	**9,3**	**9,3**	**3,5**	**100,0**

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy stwierdzić, że zaledwie 16% zasobu leksykalnego *Rozpraw literackich* uległo procesowi wychodzenia z użycia. W zbiorze tym dominowały rzeczowniki, czasowniki i przymiotniki. W obrębie kwalifikatorów chronologicznych, które zastosowano w SJPDor w stosunku do badanego przeze mnie materiału leksykalnego, przeważały adnotacje *dawny* i *przestarzały* – informacje te pojawiły się przy 77,5% leksemów. Jako znaczący określić należy 15,6% udział wyrazów, które nie zostały odnotowane w SJPDor. W *Słowniku warszawskim* jedynie 10,5% badanego przeze mnie materiału zaklasyfikowano jako jednostki recesywne. Na tej podstawie można wysnuć wniosek, że intensyfikacja procesu wychodzenia wyrazów z obiegu nastąpiła pod koniec XIX stulecia i na przełomie XIX i XX w. W związku z tym, że większość wyrazów zapomnianych w artykułach M. Mochnackiego to *hapax legomena* i wyrazy rzadkie, trzeba stwierdzić, że w pierwszej kolejności wychodziły z użycia wyrazy rzadkie i bardzo rzadkie. Z punktu widzenia genetyki dominowały wyrazy rodzime (92,4%), a wśród pożyczek przeważały rzeczowniki reprezentujące języki źródłowe typowe dla zapożyczeń z początku XIX w., czyli germanizmy, galicyzmy i latynizmy.

Jak mogliśmy się przekonać na podstawie niniejszej analizy, proces wychodzenia z użycia wyrazów jest zjawiskiem długotrwałym. Słownic-

two recesywne w większości stanowią jednostki rodzime, bardzo rzadko używane, które utrzymują się zwłaszcza w pisanej odmianie języka. Na przykładzie zbioru haseł, przy których w leksykonach zarówno z XIX, jak i z XX w. powtarzają się kwalifikatory chronologiczne, widzimy, że adnotacje słownikowe wskazują zaledwie kierunek omawianego procesu i nie przesądzają o tym, że dana jednostka leksykalna wyjdzie z obiegu, a zwłaszcza – kiedy się to stanie.

Bibliografia

I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. I: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice 1986.

D. Buttler, *Zmiany słownikowe w polszczyźnie przełomu w. XIX i XX, I. Ubytki leksykalne i sposoby tworzenia neologizmów*, „Poradnik Językowy" 1972, z. 4, s. 196–204.

W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.

S. Dubisz, *Styl – język – odmiana komunikacyjno-stylowa* [w:] *Językoznawcze studia polonistyczne* (*pisma wybrane, uzupełnione, zmienione*), *III. Stylistyka – retoryka – translatoryka*, Warszawa 2015, s. 13–96.

S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003.

J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.

Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*, t. I–III, Warszawa 1985.

K. Kleszczowa, *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja*, Katowice 2003.

S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807–1815, t. 1–6.

M. Majdak, *Słownik warszawski: koncepcja – realizacja – recepcja*, Warszawa 2008.

B. Nowowiejski, *„Osobliwe" zapożyczenia ze źródła niemieckiego w polszczyźnie ogólnej I poł. XIX w.* (*na materiale czasopism*), „Poradnik Językowy" 1990, z. 7, s. 530–540.

E. Kwapień, *Kształtowanie się zasobu leksykalnego polszczyzny XIX wieku* (*na podstawie danych leksykograficznych*), Warszawa 2010.

M. Mochnacki, *Rozprawy literackie*, oprac. M. Strzyżewski, Wrocław–Warszawa–Kraków 2000.

Słownik języka polskiego, t. 1–2, Wilno 1861.

B. Walczak, *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii*, Poznań 1991.

M. Wojtyńska-Nowotka, *Słownictwo „Rozpraw literackich" Maurycego Mochnackiego*, Warszawa 2019.

M. Wojtyńska-Nowotka, *Słownik „Rozpraw literackich" M. Mochnackiego*, Warszawa 2020.

Life of words on the example of the lexical resource of **Rozprawy literackie** *(***Literary treatises***) by Maurycy Mochnacki. I. Preliminary issues*

Summary

This paper is dedicated to lexical issues and focuses on describing the phenomenon of the life of words over more than two centuries (from the beginning of the 19th c. to the first decade of the 21st c.). The object of the research is the corpus of texts constituting *Rozprawy literackie* (*Literary treatises*) by M. Mochnacki. The aim of the research is to identify and discuss forgotten words, that is such lexical units or their individual meanings as have become obsolete or have gone out of use completely. The analysis falls into the stream of structuralist research and has been performed with the application of the diachronic method.

Keywords: history of language – life of words – vocabulary used by M. Mochnacki – lexicography – obsolete words – archaisms.

Trans. Monika Czarnecka

DOI: 10.33896/PorJ.2020.1.4

Konrad Kazimierz Szamryk
(Uniwersytet w Białymstoku,
e-mail: k.szamryk@uwb.edu.pl)
ORCID: 0000-0002-0910-1209

PISMA KRZYSZTOFA KLUKA JAKO ŹRÓDŁO LEKSYKALNE DO *SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO* S.B. LINDEGO

Nie ulega wątpliwości, że dzieła naukowe Krzysztofa Kluka (1739–1796), podlaskiego przyrodnika i współpracownika KEN, stanowiły istotne źródło leksykalne *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (SL). Wśród około 200 tys. cytatów z prawie 850 tekstów, należących do około 400 autorów [Pepłowski 1977, 21–22], znalazły się liczne fragmenty i urywki z prac K. Kluka poświęconych botanice, zoologii i mineralogii.

S.B. Linde zaznaczył już w pierwszym prospekcie z roku 1797, że oprócz podręczników dla szkół narodowych do botaniki i zoologii zamierzał wykorzystać „cały kurs historii naturalnej jednocześnie powiązany z ekonomią Kluka" [Ptaszyk 2007, 105]. Leksykograf planował więc od początku wyzyskać dzieła K. Kluka nie tylko w aspekcie słownictwa botanicznego oraz nazewnictwa i systematyki roślin, ale również w zakresie prowadzenia gospodarstw rolnych i domowych. S.B. Linde starał się bowiem ekscerpować dzieła pisarzy pod kątem przydatności ich słownictwa dla danej dziedziny [Ptaszyk 2007, 23]. Co ciekawe, pierwotnie planował sięgnąć także po rozprawy przyrodnicze Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, jednak ostatecznie żadna z jej prac nie znalazła się wśród dzieł cytowanych w słowniku [Ptaszyk 2007, 96–97, 104]. Trudno stwierdzić, dlaczego tak się stało, aczkolwiek nie bez znaczenia mogła być predylekcja A. Jabłonowskiej do nasycania prac latynizmami [zob. Rembiszewska 2011, 207–209], choć z drugiej strony we wstępie do słownika S.B. Linde zapewniał, że starał się czytać „pisarzów różnego powołania, różney nauki, rożnego stylu" [SL, III].

W *Poczcie pism polskich, w słowniku przytaczanych* wskazuje się, że wykorzystano wszystkie drukowane dzieła autorskie ciechanowieckiego naukowca: *Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych… utrzymanie, rozmnożenie i zażycie* [t. 1.–3., dalej jako *Rośl.*], *Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie krajowych, historii naturalnej początki i gospodarstwo…* [t. 1.–4., *Zw.*], *Rzeczy kopalnych osobliwie zdatniejszych szukanie, poznanie i zażycie* [t. 1.–2., *Kop.*], *Dykcjonarz roślinny…* [t. 1.–3., *Dykc.*].

We wstępie do słownika wymieniono także podręczniki, których K. Kluk był współautorem: *Botanika dla szkół narodowych* [*Bot.*] i *Zoologia dla szkół narodowych* [*Zool.*], choć w SL nazwisko Kluka się przy nich nie pojawia.[1]

Aby ocenić wkład kompendiów K. Kluka w powstanie SL – co stanowi zasadniczy cel artykułu – wypisano wszystkie poświadczenia prac, przy których widnieje nazwisko Kluka[2] z t. 1. (*A–F*) oraz t. 3. (*M–O*) SL. Jest to wprawdzie tylko próba, ale dość znacząca i dająca obiektywny i miarodajny obraz całości materiału.

Przeprowadzona ekscerpcja pozwoliła zauważyć, że w t. 1. K. Kluk pojawia się w 422 hasłach (cytowany 456 razy). Najliczniej wykorzystana została praca *Rośl.* – 165, następnie *Zw.* – 132, *Dykc.* – 98 oraz *Kop.* – 61. Z kolei w t. 3. słownika pisma K. Kluka występują w 310 hasłach (347 cytatów), a cytowania z poszczególnych prac prezentują się następująco: *Rośl.* – 115, *Zw.* – 108, *Dykc.* – 71, *Kop.* – 53.[3] Zestawienie przytoczonych danych z obliczeniami Tadeusza Lewaszkiewicza, który przebadał, jak funkcjonowała leksyka Jacka Przybylskiego, tłumacza i profesora Akademii Krakowskiej, twórcy neologizmów takich jak: *pomnik* i *wszechnica*, potwierdza tezę, że wkład książek K. Kluka w powstanie słownika S.B. Lindego był pokaźny. J. Przybylski, który należał do autorów dość wnikliwie ekscerpowanych przez Lindego [Lewaszkiewicz 1979, 101], cytowany jest blisko dwukrotnie rzadziej (w t. 1. – 168 haseł, w t. 3. – 177). Jeśli uzupełniająco w obliczeniach uwzględnimy *Bot.* (dodatkowo z t. 1.: 21 haseł, 24 cytaty, t. 3.: 41 haseł, 44 cytaty) i *Zool.* (dodatkowo z t. 1.: 84 hasła, 108 cytatów, t. 3.: 57 haseł, 82 cytaty), to przewaga cytatów z dzieł Kluka nad Przybylskim wzrośnie jeszcze bardziej. Poradniki i dykcjonarz K. Kluka zostały wyzyskane bardziej niż utwory Jana Kochanowskiego czy Piotra Kochanowskiego i w nieznacznie tylko mniejszym zakresie niż pisma Mikołaja Reja czy Wacława Potockiego [por. Rzepka 1983, s. 76, 85], choć oczywiście bez porównania rzadziej niż słownik J. Mączyńskiego [por. Kuraszkiewicz 1977, 39–48].

---

[1] W *Botanice dla szkół narodowych* [Warszawa 1785] wyraźnie zaznaczono, że autorem dzieła jest K. Kluk: „Dzieło, *Botanika dla Szkół Narodowych*, podług prospektu JP. Pawła Czenpinskiego, Med. Dok.: Kons. JKMci: Kol. Fizycz. Wileń. Tow: Towarz. Królew. Dokt. Paryż, Korresponden: przez Krzysztofa Kluka, Kan. Katedr. Inflant Dziek. Droh. Prob. Ciechanowiec. napisane". Z kolei w podręczniku *Zoologia dla Szkół Narodowych* nie wymieniono autorów, jednak w protokole z dnia 27.10.1785 r. posiedzenia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych zanotowano, że Krzysztof Kluk otrzymał nagrodę w wysokości 1400 polskich złotych za napisanie *Botaniki dla szkół narodowych* oraz na poczet przyszłego podręcznika do zoologii [Wierzbowski 1908, 79].

[2] W analizie uwzględniono również cytaty, przy których wprowadzono skrót *ib.[idem]* 'tamże', mające referencję do nazwiska Kluka.

[3] Hasła i znaczenia wyrazów, przy których K. Kluk jest jedynym źródłem, będą przedmiotem osobnego artykułu.

W dalszej części artykułu zdecydowano się na przedstawienie materiału w układzie tematycznym.[4] Taki sposób prezentacji leksyki wydaje się najbardziej korzystny i miarodajny. O ile w utworach Jana Kochanowskiego – wykorzystanych w słowniku w niewielkim stopniu – S.B. Linde szukał przede wszystkim wyrazów rzadkich i specjalistycznych, o tyle księgi Mikołaja Reja przeszukiwał pod kątem zasobu powszechnego, podstawowego, którym ilustrował znaczenia główne, przez co tak obszerna leksyka z pism M. Reja nie układała się w wyraźne kręgi tematyczne [Rzepka 1977, 78–80]. Natomiast nawet pobieżna analiza materiału K. Kluka pokazuje, że mimo obfitości cytatów kompendia podlaskiego przyrodnika były czytane według określonego klucza.

Z kilku powodów w niniejszym szkicu nie zdecydowano się na weryfikację materiału z zapisem czy użyciem wyrazów w pracach K. Kluka. Przede wszystkim S.B. Linde – mimo deklarowanej wierności wobec wykorzystanych źródeł – wprowadzał zmiany w zakresie fonetyki, fleksji, słownictwa i składni, a czasem nawet szyku i frazeologii [zob. Pepłowski 1961]. Co więcej, rozbieżności występują między samym rękopisem a wersją drukowaną słownika [Matuszczyk 2006, 282–286]. Natomiast przeprowadzona na potrzeby wcześniejszych badań konfrontacja cytatów z trzech tomów *Roślin potrzebnych…* K. Kluka z materiałem w SL wykazała, że S.B. Linde nie korzystał z pierwszych wydań poradnika Kluka [por. Hrabec, Pepłowski 1963, 101–102], lecz z edycji późniejszych [Szamryk 2013, 367–376], w których *notabene* również wprowadzano zmiany językowe [Szamryk 2012; Szamryk, Orłowska 2014].

Cytatami z prac K. Kluka w SL ilustrowane jest słownictwo związane z częściami ciała. Są to wyrazy z zakresu morfologii: *bok*, *barkowy*, *brodawka*, *brzuch*, *brzuchowy*, *czupryna*, *morda*, jak i anatomii: *arterya*, *białek*, *dęty* [*żyła dęta*],[5] *dziąsła*, *mięsiwo* „mięsiste części, ktore

[4] Ze względu na ograniczone ramy szkicu niemożliwe było zaprezentowanie całego wyekscerpowanego słownictwa, dlatego w artykule zrezygnowano z analizy pojedynczych leksemów znajdujących się daleko od centrów znaczeniowych poszczególnych pól. Należy mieć również na uwadze, że zgodnie z teorią pól znaczeniowych podział słownictwa, choć w dużej mierze wyznaczany jest przez znaczenie aspektowe samego języka, wiąże się także z pewnym subiektywizmem badawczym [Tokarski 1993, 354–355], a nawet tak samo nazywane pole semantyczne nie musi być wypełniane identycznymi jednostkami słownikowymi, co szczególnie widoczne jest przy badaniu słownictwa gwarowego [Rembiszewska 2005, 37].

[5] W nawiasach kwadratowych podaję połączenia wyrazowe, których człon przymiotnikowy stanowi postać hasłową w SL. W znaczeniach wyrazów przejętych ze SL (podawane w cudzysłowie) zdecydowano się pozostawić niezmienioną pisownię – w innych wypadkach definicje uwspółcześniono. Jeśli S.B. Linde w swoim słowniku wprowadził warianty haseł, w artykule ograniczono się do formy (zwykle jednej, niekiedy do dwóch), która występowała w ilustracji materiałowej poświadczonej cytatem z pracy K. Kluka. Niekiedy jednak na podstawie analizy artykułu w słowniku niemożliwe było ustalenie formy lub form wyrazu

się z nitek składają", *mięsisty*, *mózg*, *myszka* „muszkuł (…) iest mięsistą częścią ciała zwierzęcego, przez którą czynią się poruszania", *nerw*, *nitka*, *ozór*. W SL, nawet jeśli przywołane pojęcia mogą odnosić się do ludzi, w definicjach lub ilustracji materiałowej zaczerpniętych z prac K. Kluka często dominuje perspektywa zwierzęca, np.: *bok* „owa część u zwierzęcia, która z obu stron żebra okrywa", *nerw* „po całym ciele rozchodzące się, sprawuią w zwierzęciu czucie", *nitka* „w ciele zwierzęcym (…) składa się z niewidomych nam ziemnych cząsteczek, które pewnym kleiem spoione są". Warto tu wyodrębnić nazwy związane wyłącznie z budową ciała zwierząt: *chorągiewka* „są to gęsto osadzone niteczki, z których każda znowu iest piórkiem", *czep* „u zwierząt odżuwaiących drugi żołądek", *czepek* „skórka otaczaiąca tłustość w ciele zwierzęcym", *nadogonie*, *opława* 'płetwa u ryby', *oskrzele*. Mianownictwo anatomiczne w pracach K. Kluka – co wyraźnie widać w przywołanym materiale – jest już bardzo zbliżone do współczesnego i tylko nieliczne wyrazy przestały być używane lub zmieniły brzmienie [Kobryń 2009, 72–77].

Świat zwierzęcy w pracach K. Kluka buduje słownictwo związane ze ssakami, ptakami, gadami i płazami, rybami oraz owadami. W SL pojawiają się nazwy rodzajowe i gatunkowe zwierząt dzikich*: bobak*, *bóbr*, *bobroszczur*, *bonończyk*, *brytan*, *dragon*, *draganek*, *dzik*, *mops*, *morski* [*morskie koty*], *mysz*, *nocnik* oraz hodowlanych: *baran*, *byk*, *cabanek* 'gatunek barana', *oleśnik* 'gatunek świni', *owca*.

Liczną grupę stanowią nazwy gatunkowe i rodzajowe ptaków oraz utworzone od nich przymiotniki: *baba*, *bąk*, *bażant*, *bażantowy*, *błękitnopierś*, *błotniczka*, *bociani*, *brunatka*, *brzegówka*, *bukówka*, *cyranka*, *czarnogardł*, *czarnogłówka*, *czeczotka*, *czerniczek*, *czerwonogardł*, *czerwonogon*, *czubatka*, *drzewczyk*, *dudek*, *dymówka*, *dzięciołek*, *dzierlatka*, *makolągwa*, *mniszek*, *muchoiadka*, *murzyn*, *myszołów*, *myszołówka*, *nurogęś*, *ogoniczek*, *orliczek*, *orzechówka*, *ostropysk*, *ostrzyga*. Zdecydowanie mniej jest nazw ryb: *barwena*, *biały* [*biała ryba*], *bleia*, *certa*, *dorsz*, *flądra*, *makrela*, *mientus*, *minog*, *mruczek*, *nurek*, *olszanka*. Zaledwie kilka leksemów nazywa gady i płazy: *brunatek*, *czołgacz*, *drzewczyk*, *ogniczek*, choć już słownictwo związane z owadami jest dość bogato wykorzystywane w SL; są to przede wszystkim nazwy gatunkowe motyli: *admirał, apollon*, *bartnik / bartniczek*, *białawek*, *błyszczak*, *dziennik*, *miodoliz*, *osetek*,[6] chrząszczy: *byczek*, *chleboiad*, *chrząszcz*, *chrząszczowy*, *drabiniarz*, *drewniak* „owad, thermes (…), rodzay, zawieraiący ów drobny owad, który się wgryza w suche drzewa, ściany i t.d. (…) po-

hasłowego – w takich wypadkach zdecydowano się wprowadzić postać wyrazu na podstawie pierwodruków prac przyrodniczych Kluka.

[6] Z tomu 4. *Zwierząt domowych…* (*O owadzie i robakach)* K. Domańska-Fober wynotowała 847 nazw motyli, z czego większość, jak przypuszcza badaczka, uzyskała nominację dzięki K. Klukowi [2006, 55–56].

spolicie zaś mącznika zowią drewniakiem”,[7] *maiówka*, *mierniczy*, *molik*, *mucha* [*mucha hiszpańska*], *ogniczek*, *orzechowiec*, błonkówek: *bąk*, *darnowiec*, *mrówczy / mrówczany* i muchówek: *cesarz*, *meszka*, *mięśniczek*, *nawozowiec*.

O praktycznym aspekcie prac K. Kluka świadczy zasób wyrazów związanych z hodowlą. Oprócz przywołanych już nazw zwierząt hodowlanych wśród wynotowanego materiału znalazły się leksemy: *barani*, *boyk* ‘wół’, *bydlę*, *chlew*, *cielę*, *cielęcy*, *cielić się*, *doić*, *domowy*, *dwustrzyżka* ‘rodzaj wełny, którą otrzymuje się dzięki strzyżeniu owiec dwa razy w roku’, *nieuk* „byczek pokładny, roboty ieszcze nie nauczony”, *oprosić się*, *owczarnia*. Sporą grupę w tym dziale stanowią wyrazy dotyczące hodowli koni: *anglizować* „na tryb angielski przerabiać”, *arabski* [*koń arabski*], *dzielność* ‘o koniu: zaleta’, *maść*, *obrok*, *obroczny*, *oźrzebić się*, hodowli kur i ptactwa: *chować* ‘o ptakach lub bydle’, *ćwik* „kogut niezupełnie wykapłuniony”, *czubaty* ‘o kurach: z czubem na głowie’, *drzeć* ‘drzeć pióra’, *nieść* ‘o kurach: znosić jajka’, *nośny* [*kura nośna*], *obskość* ‘w koło wyskubać’, pszczelarstwa: *barć*, *bartnicki*, *blechować* ‘o wosku: wybielać’, *dłużeń / / dłużec* „otwór barci zamyka się deską, u nas dłużniem albo dłużcem zwaną”, *matecznik*, *matka* ‘matka pszczół’, rybołówstwa: *drygubica* ‘sieć na ryby’, *matnia* „iest sam wór niewodu, w tyle z skrzydłami iego się łączący, w którym się ryby zbieraią”, *motowąz* „węda z kilką haczykami na osobnych sznurach, do głównego sznura przywiązanych”, *niewod* „sieć wielka, na stawach, ieziorach i rzekach zażywana” i myślistwa: *berło* ‘*drąg myśliwczy*’, *brózek* „gatunek sieci pomnieyszych na łowienie ptastwa”, *cewa* „sidła do łapania wilków, lisów”, *chart*, *dół* „na wilka kopią się doły”, *dzwon* „sieć na kuropatwy w kształcie dzwona lub namiotu”, *myśliwy*, *ogar*, *ogroda* „na wilka robią się doły, robią się także ogrody t. i. mocne ogrodzenia w lesie z fortkami”, *osada* „osady flint, pistoletów”, w tym nazw zwierząt właściwych socjolektowi łowieckiemu: *bartnik* ‘niedźwiedź wyjadający miód z barci’, *maciorka*, *odyniec*.

W historii nauki Krzysztof Kluk zapisał się przede wszystkim jako botanik, dlatego zasadnicza część leksemów z prac podlaskiego przyrodnika obejmuje tę właśnie dziedzinę. Oprócz nazw ogólnych, takich jak: *drzewo*, *mech*, *chrost*, miejsc: *brzezina*, *chmielnik* ‘ogród chmielowy’ oraz określających rośliny ze względu na czas wyrośnięcia: *dwuletka* „co przeszłego roku urosło, zowie się latorośl; co drugiego, dwuletka”, *młodzież* „młodzizna, latorośle”, znaleźć możemy kilka wyrazów z zakresu morfologii roślin, przykładowo: *bezżylny* „żył niemaiący”, *buczyna*, *chmielina* „wąsy, gałązki chmielne”, *czepek* „kielich okrywaiący część owocowania na kształt czapki”, *dzik* „dzik u drzewa, wilk, wyrostek”, *nać*, *nasienie*

[7] Nazwa systematyzująca *termes* w definicji ze SL (powtórzona w Swil) wskazuje na przynależność *drewniaka* do termitów (rząd owadów społecznych), natomiast w SW *drewniak* opisywany jest jako stawonóg ‘(lithobius) zwierzę stawonogie, należące do wijów ostrorożnych’ (podobnie SJPD).

„iest to ziarno, z którego iak z iaia, wywiia się roślina”, *osada* „koniec ten liścia, którym się trzyma ogonka”, *owoc*.[8]

Częściej prace K. Kluka służyły jako ilustracja nazw owoców i warzyw (oraz utworzonych od nich przymiotników): *agrest*, *agrestowy*, *aprykoza*, *harbuz*, *bera*, *bob*, *bobek*, *bobkowy*, *bobowy*, *boćwina / botwina*, *brokoli*, *brukiew*, *brzoskwinia*, *bulwa*, *cebula*, *ciecierzyca*, *ciecioreczka*, *cukrowy* [*cukrowe korzonki*], *ćwikła*, *cyprys*, *cytryna*, *cytrynowy*, *czosnek*, *daktyl*, *dereń*, *dynia*, *fasola*, *maieran*, *malina*, *marchew*, *melon*, *morela*, *ogórek*, *oliweczka*, *orzechowy*, czy nazw zbóż: *ber*, *maiż* „Jndyjskie zboże (…) Turecka pszenica”, *orkisz*, *owies*, *ozimi*, czy grzybów:[9] *bedłek*, *bździucha / / bzducha* ‘purchawka’, *chrząstka*, *muchomor*.

Zdecydowanie najwięcej wyrazów to nazwy dzikich roślin (oraz utworzone od nich przymiotniki). Z ekscerpowanych obu tomów słownika wynotowano 195 jednostek, jednak ograniczę się tylko do podania przykładów z pierwszego tomu SL: *aaron*, *aloes* [*trank*], *babczany*, *babi*, *babka*, *babka wodna*, *bagienko*, *bagniowka*, *balsamina*, *balsamowe* [*drzewo*], *bania*, *barszcz*, *barszczyk*, *bazyliyka*, *berberys*, *berberysowy*, *berło*, *bernardyn*, *betman*, *bertram*, *bezząb*, *bez*, *biedrzeniec*, *bylica*, *bielun*, *bisiorowy*, *bluszcz*, *błękitny* [*błękitne drzewo*], *blekot*, *blekotek*, *błotnica*, *bluszcz*, *bobowniczek*, *bobowica*, *bobowik*, *bobrek*, *bociani* [*bocianie ziele*], *burakowy*, *boży* [*boże drzewko*], *brat*, *brezylia*, *brzanka*, *brzost*, *brzoza*, *brzozowy*, *buk*, *bukwica*, *bukszpan*, *bukszpanowy*, *bzowy*, *cąber*, *cedr*, *chaber*, *chaberek*, *chebd*, *chrościna*, *chwoszczka*, *ciemiennik*, *ciemierzyca*, *cis*, *cukrowy* [*trzcina cukrowa*], *cybora*, *cynamon*, *cynka*, *cytwar*, *czarnuszka*, *czarownik*, *czarnucha żytnia*, *czarny* [*czarne ziele*], *czartopłoch*, *czartowski* [*czartowskie łayno*], *czepek*, *czernica*, *czosnak*, *czerwieniec*, *czosnaczek*, *czubek*, *czułek*, *czyściec*, *czystek*, *dąb*, *dereniowy*, *dębowy*, *długosz*, *draganek*, *drapacz*, *drapcz*, *drzączka*, *drzewo woskowe*, *dwulistnik*, *dyptan*, *dzięcielina*, *dzięgciel*, *dzielnopłciowy* [*kozłek*], *dzielzamin*, *dzień i noc*, *dziewięciornik*, *dziewięćsił*, *dziwaczek*, *dzwonek*, *elatynek*, *euforbia*, *farbownik*, *fiołek*, *firleka*.

Nazwy roślin stanowią tym samym największy krąg tematyczny wśród omawianego słownictwa, co zasadniczo nie zaskakuje, gdyż w samym *Dykcjonarzu roślinnym* odnotowano 1536 nazw gatunków flory [Spólnik 1990, 8], przy czym na 438 nazw wprowadzonych przez K. Kluka aż 272 utrzymały się do początku XX wieku [Rost. 1900, 8].

Krzysztof Kluk był nie tylko uczonym, ale przede wszystkim wybornym znawcą codziennych aspektów prac ogrodniczych i rolniczych, dlatego w jego poradnikach – co skrzętnie przejął S.B. Linde na potrzeby

---

[8] Cytatami z podręcznika do botaniki K. Kluka zilustrowano w SL znacznie więcej terminów morfologii roślin, np.: *cebulowy*, *cierpń*, *dębianka*, *dno*, *drzen / / drdzeń*.

[9] Grzyby współcześnie stanowią osobne królestwo, jednak w dawnych dykcjonarzach i pracach botanicznych włączane były do świata roślin.

swojego słownika – zachowało się słownictwo nazywające prace ogrodnicze: *ablaktować*, *ablaktowanie*, *brandenburyzacja*, *flancować*, *obrzynać*, *obijać*, *oczkować*, *odczoknąć*, *odłożyć*, *odznaczyć*, *otwierać* 'o ogrodzie: zakładać', *otyczyć* 'opatrzeć tyczkami', narzędzia wykorzystywane w pracach ogrodowych (oraz ich meronimy): *chochla* 'tyczka', *czapka* 'przedmiot podobny do czapki; czapka u rury konewki', *motyka*, wyrazy związane ze strukturą lub funkcją ogrodów: *czołowy* [*czołowa ulica*] 'w ogrodzie: główna ulica', *folwarczny* [*ogród folwarczny*], *ogrodowy*, czy leksyką dotyczącą uprawy ziemi: *nawóz*, *odłog*, *odłogować*, *obrzedni* 'o sposobie siania: rzadki', **oplonować* „opleć, opielać, opielanie",[10] *opłowieć* 'uczynić płowym', *orać*. Równie istotną pozycję zajmuje leksyka związana z młóceniem zboża: *czoło* „po wywiewaniu zboża, pierwsze od wiatru, ile cięższe, iest czoło, śrzednie pospolite", *czołowy* [*ziarna czołowe*], *doyrzały* [*doyrzałe żniwa*], *młyn*, *młynkować* „zboże młynkiem czyścić", *młyński* [*kamień*], *młoćba*, *nadkosić*, *nastroszać* [*miara nastroszona*] „młynarze mierzą zboże do młyna miarą nastroszoną",[11] *odskoczyć* „czas młócenia naylepszy iest zimą, gdy ziarna dla mrozu należycie odskakuią", *opałać* „ze zboża peł, proch wytrząsać", *ośrzodek* 'środek zboża', *otręby*, w tym narzędzia wykorzystywane przy młóceniu oraz ich meronimy: *biiak* 'krótszy kij u cepa', *cep*, *cepak* 'trzon albo rękojeść, do której przywiązuje się bijak', *mlon* 'rękojeść żarn'. Nie mniej istotne są nazwy narzędzi rolniczych oraz ich elementów: *brona*, *ciężki* [*ciężka brona*], *mulica* „drzewo przyprawione dla zręczności rządzenia sochą, trzymając za rękojeść", *odkładnica* 'element u sochy do orania', *ostrzyć* 'o bronach'.

Dość ważną grupę stanowią wyrazy związane ze zdrowiem i chorobą. W większości są to leksemy nazywające choroby zwierzęce: *bob* 'plama na zębach końskich', *chory*, *ciągnąć się* „ieżeli się mleko ciągnie, znakiem iest, iż bydlę zażyło trawy, okurzoney pyłem bdłów", *ciekączka* 'biegunka', *dychwawica* 'ciężkość oddechu', *flegma*, *motylica*, *namulić*, *namulać*, *nędzić* 'nędznieć', *nosatość* „choroba bydląt roboczych, wypływ smarkowatości przez nozdrze", *ochwacić*, *ochwat* „gdy koń na iedną lub więcey nóg uchramuie", *opaść* 'schudnąć', *opław*, *owrzodziałość*, w mniejszym zakresie choroby roślin: *mączny* [*mączna rdza*], *miodowy* [*miodowa rosa*] 'miodunka', *mszyca*.

Warto jednak w tym miejscu odnotować także kilka leksemów, które nazywają lekarstwa lub środki lecznicze: *balsam* „sok wonny lekarski z balsamowego drzewa wyciekający", *china, dekokt* „napóy lekarski robiony z wywarzenia roślin lub innych skubstancyi", *dryiakiew* „sok przyprawny przeciw truciznie (…) że go używano przeciwko ukąszeniu zmiiowemu", *mydło*.

---

[10] W Swil, SW wyraz *plonować* tłumaczony jest jako 'kwitnąć, okwitać (o życie, pszenicy)', a wSJPD 'obradzać, owocować'.

[11] Cytat ze SL powtarza SW, jednak brak informacji o dokładnym znaczeniu.

Wykorzystanie przez S.B. Lindego poradnika *Rzeczy kopalnych* K. Kluka pozwoliło leksykografowi na wprowadzenie do słownika i udokumentowanie w nim nazw kopalin (oraz powstałych od nich przymiotników): *agat / achat*, *alabastr*, *ałun*, *ambra*, *ametyst*, *amiant*, *arszenik*, *arszenikowy*, *asbest*, *ballas*, *balsam* [*ziemny*] 'żywica', *bazalt*, *beryl*, *białokrusz*, *bladokrusz*, *błękitnokrusz*, *blenda*, *bleywas*, *błyskawka*, *bonoński* [*kamień*], *boraks*, *brausztyn*, *brokatela*, *brunatnokrusz*, *bursztyn*, *cadzeniec*, *chałcedon*, *chryzolit*, *chryzopras*, *ciesielski [ciesielska glinka]*, *cyna*, *cynobr*, *czerwonokrusz*, *czeski* [*kamień*], *dyament*, *folarda*, *folarski* [*folarska ziemia*], *magdalon*, *magnes*, *malachit*, *marmur*, *marmurski*, *miedź*, *miedziokrusz*, *mieniokrusz*, *miniia*, *mosiądz*, *moskiewki* [*szkło moskiewskie*], *mydlasty*, *mydleniec*, *natfa*, *nikiel*, *ogniokrusz*, *oko* [*świata*], *okruszek*, *olej*, *ołów*, *ołówek*, *ołówiany*, *ołowiec*, *oniks*, *opal*, *ormiański* [*kamień*] czy wyrazów określających strukturę kopalin lub ich właściwości: *bałwan* „bryła soli kamienney, podługowato okrągło ociosana, pewney ustaloney wagi i miary", *ciągły* 'rozciągliwy', *ciosowy* [*kamień*], *okładać* „rzeczy kopalne właściwie nie rosną, ale się tylko przez powierzchowne okładanie powiększają", *ocieplić* „ciepleyszym uczynić (…) W ziemi urodzayney musi bydź wapno, któreby ią ocieplało", *oczkowaty* „oczu pełen (…) nayprzednieysza sól kopalna iest iara albo oczkowata", *opoka*, *otężyć* „tęgim uczynić, o tęgość przyprawić (…) Jeżeli mam otężać grunt rzadki, muszę do niego zażyć gliny", *otężałość*. Również i w tej sferze książki K. Kluka posłużyły jako źródło do pokazania praktycznych aspektów mineralogii, gdyż wprowadziły słownictwo związane z obróbką metali i minerałów: *alchimia* „mniemana umieiętność odmieniania kruszców iednego w drugi, osobliwie zaś w złoto", *amalgamacya* „t.i. kruszcu iakiego z żywem srebrem takie pomięszanie, że się w płynnym stanie utrzymuie", *blacha*, *bleywas* 'bielony ołów', *brylant*, *cegła*, *drzewo* [*filozoficzne*] „kiedy się czyste śrebro rozpuści w żywym śrebrze, wyrasta niby przeciwne drzewko, śrebrne, drzewem filozoficznem zwane", *dyksztyn* „szlifuią się dyamenty także na dyksztyny, u wierzchu i u spodu iednę grubść maiące", *folga / folia* „kupuiąc iuż osadzone kleynoty, trzeba bydź ostrożnym, aby się nie oszukać na położonym listeczku, albo folium (foldze)", *malarski* [*malarskie srebro*, *złoto*] „są to listki czerwonoboczne cieniuchne, malarzom do pośrebrzania i wyzłacania potrzebne, w książeczkach papierowych układane", *metal*, *mnich* „narzędzie, w którym się osobliwie złoto i śrebro w piecyku oddziela", *osła / osełka*.

Nie tak znowu wiele wyrazów poświadczonych w SL cytatami z prac Kluka, co może zaskakiwać, zważywszy na przyrodniczą i mineralogiczną tematykę dzieł podlaskiego uczonego, określa ukształtowanie terenu: *bezleśny*, *błotny*, *ciepliczki* „wody z przyrodzenia ciepłe", *czysty* 'o wodzie: bez koloru i smaku', *dno*, *dziewiczy* „ziemię czystą, początkową, nazywamy elementarną, poiedyńczą, dziewiczą", *margiel*, *mąt*, *miałki*, *miałko*, *mineralny* [*woda mineralna*], *nadmorski*, *namuł* „szlamowatość mieysce iakie paskudząca", *namulać*. Większość z nich – co warto pokreślić – łączy się z wodą.

Słownictwo dotyczące transportu okazało się niemal w całości ograniczone do transportu konnego. Kluk podaje w swych dziełach nazwy pojazdów: *bryka*, *furmanka* oraz ich meronimy: *bark* „bark wozowy, orczyk", *drabie* „wielka drabina wozowa", *drąg*, *duha*, *dyszel*, *dyszlowy*, *dzwono* 'obłąk kołowy', *nasad* 'spód wozu', *od-osa* 'element wychodzący spod osi', a także różnego rodzaju akcesoriów konnych: *bicz*, *chomąto*, *cugle*, *dera*, *munsztuk* „różnego kształtu żelaza, w pysk koniowi wetknięte w poprzecz, do którego rzemienne przyprawione cugle, ieździec w ręku utrzymuie"; podkowy i ich elementy: *brodka* „bródka podkowy, gryfka", *cela* „cele na podkowach, ocele, bródki", *miesiączek* „gatunek podkow, które się daią, kiedy kopyto na pięcie ma iaką wadę", czy leksykę związaną ze sposobem jazdy zaprzęgu konnego: *ciąg*, *ciągnąć*, *ciągowy* [*koń*], *cug*, *cwał*, *narów*. Z transportem powiązać można leksemy: *mierzyn* „konie miernego wzrostu, zażywaią się do różnych poiazdów, pospolitey iazdy", *ostraszyć* „straszącą rzeczą oswaiać (...) dla woyska powinny bydź konie na wszystkie przypadki ostrachane" i nazwę osobową *foryś* „forytarz: przeieźdźca przed karetą poszóstną".

Prace K. Kluka stały się źródłem leksykalnego wzbogacenia i zilustrowania leksemów dotyczących budownictwa. W wynotowanym materiale znalazły się zarówno rodzaje budynków i budowli: *altana*, *brog* 'spichlerz, stodoła', *buda*, *budowa*, *cegielnia*, *most*, *osieć* 'suszarnia chmielu', *ozdownia* 'suszarnia słodu, słodownia' (oraz przywoływane już wcześniej w artykule: *chlew*, *młyn* i *owczarnia*), jak i liczne elementy budowlane: **arkus* „w ogrodach łuk, łęk, obłąk", *baba* „kloc dębowy do wbiiania palów w wodzie", *bal*, *belka*, *bloch*, *drań* „deska darta, szczepana", *bandera* „bandera na dachu domowym, wietrznik", *cembrowanie* „zrąb w studni, opasanie studni lub dołu kopanego ścianami drewnianemi", *chomolec* „drzewo w końcu skrzydeł niewodowych w poprzek sadzone", *dachówka*, *drzwi*, *faszyny* „wiązki chrostowe", *fliza* „flizy pospolite w posadzkach kościołów naszych, z Gdańska sprowadzane, są kamienie, składane z gliny i pyłu ziemi", *maculca* „mularze potrzebują drzewa na rosztowania, na sztandary, maculce"[12], *maszt, mnich* „słup wydrożony z iedney strony od stawu, które to mieysce wydrożone zastawia się szczelnemi ławeczkami, które woda w stawie przyciska; ile wody upuścić trzeba, tyle się ławek wyymie", *murłat* „podstawek, który się kładzie wzdłuż muru, żeby belki w poprzek idące muru samego nie dolegały", *murówka*, *ocap* „w cembrowaniu galeryy podkopowych, sztuka

[12] Hasło MACULCA w SL nie ma podanego znaczenia, a jedynie cytat z pracy K. Kluka, po którym znajduje się znak zapytania. W ten sposób S.B. Linde sygnalizował, że nie potrafił na podstawie kontekstu zrekonstruować znaczenia wyrazu [Matuszczyk 2006, 215]. W Swil zarejestrowano formę MACULEC w znaczeniu 'bierwionko jednym końcem leżące w murze, drugim na innych rusztowania częściach', którą powtarza SW (z cytatem Kluka, który podano w SL) oraz SJPD.

poprzeczna ramy, składaiąca u wierzchu niby belkę pułapową", *obręcz*, *ogrzewny* [*piec*], *okap*, *okienica*.

Pewną cechą wspólną, która uwidacznia się wśród cytatów z pism Kluka w SL, są dopowiedzenia, z jakiego drewna najczęściej wykonywane były przedmioty lub ich elementy, np.: *Duha do wózka iednokonnego bywa brzostowa, czeremchowa. Kluk Rośl. 2, 158; Zerdzi u drabiny bywaią grabowe, osowe, dębowe; szczeble dębowe, grabowe. Kluk Rośl. 2, 158.* Informacje dotyczące budowy przedmiotów czy zastosowanych materiałów pojawiają się zwykle przy leksemach z dziedziny transportu, np.: *bark*, *bicz*, *czołno*, *drąg*, *duha*, *dzwono*, budownictwa, np.: *belki*, *blat*, *cembrować*, *chomolec*, *drań*, *drzwi*, *faszyny* i sprzętów domowych, np.: *bioro*, *cewka*, *czopek*, *drabina*, *fasa*, *forma*. Sądzić można, że wprowadzanie dopisków o materiałach służyło – wbrew koncepcji SL – nie tyle dokumentowaniu znaczenia wyrazów [Matuszczyk 2006, 271], ile uzupełnieniu słownika o wiedzę encyklopedyczną z zakresu budownictwa, transportu i wykonania sprzętów domowych.

Ponadprzeciętną wiedzę i słownictwo z zakresu budownictwa Kluk mógł nabyć dość wcześnie, gdy pomagał swojemu ojcu, Adrianowi Krzysztofowi Klukowi, podlaskiemu architektowi i budowniczemu, w różnych pracach. O żywym zainteresowaniu młodego Kluka problematyką budownictwa świadczą wykonywane przez niego rysunki [Wójcik 2012, 71–72].

Wyrazy związane ze sprzętami domowymi dotyczą głównie akcesoriów kuchennych, zwłaszcza służących do przechowywania: *alembik*, *barełka*, *bednarski* [*statki bednarskie*] „faski, wiadra, szafki, beczułki, kłody", *cecha* 'wór do chmielu', *czopek* 'zatyczka, korek', *farfury* „naczynia różne, podleysze od porcelanowych", *farfurowy*, *fasa* „naczynie drewniane, różniące się tym od beczki, że iedno tylko dno ma przymocowane", *forma*, *maślnica*, *miara* 'narzędzia i naczynia używane do mierzenia', *miech*, *mieszek*, *niecka* „dzierża, koryto", *oxeft* „beczka iedna z naywiększych do wina i innych płynów".

Z przygotowaniem pokarmów wiążą się leksemy nazywające żywność: *burchla* 'jajko zniesione bez skorupki', *całka* 'suszona lub wędzona rzepa', *faryna* 'surowy cukier', *masło*, *nabiał*, *okrasa*, *ocet*, *oliwa*, w tym także wyrazy związane z przygotowywaniem potraw mącznych: *bochenek*, *chleb*, *chlebowy*, *ciasto* 'rozczyniona mąka', *droższe*, *dzieżny* [*kwas*] „od dzieży (…) Mąka rozczynia się kwasem dzieżnym, albo drożdżami", *mąka*, *mielony* [*mielone mąki*], *ośrzodek* 'o chlebie: środek', *owsiany* [*chleb*], czy napoje: *aloe / / alona* „sok gęsty jak żywica", *braha* 'wywar gorzałczany', *brzeczka* 'esencja ze słodu', *cienkusz* '*piwo poślednie*', *marcowy* [*marcowe piwo*], *maślanka*, *mętny* [*mętne piwo*], *mleczny*. Dość ciekawą grupę stanowi kilka leksemów, które nazywają pozostałości po przygotowywanych pokarmach: *makuch* „kuch, wytłoczony z maku, gdy się biie oley", *miękisz* „miękisz pozostały po wyciśnioney miękko ugotowaney rzepie; miękki gąszcz, miękiny", *muszcz* „wyprasowany z iagod sok iest muszczem, który się zlewa w naczynia dla

wyrobienia się". Przywołane wyrazy pokazują, że w czasach, gdy znaczna część ludności często nie dojadała lub nawet głodowała [Kuchowicz 1975, 14], w wiejskiej kuchni nic się nie mogło zmarnować.

Niewiele wynotowanych leksemów wiąże się z odzieżą. Oprócz nazw ogólnych, takich jak: *odziać*, *odzienie*, *nić*, *dratwa* 'nić szewska', są to nazwy tkanin i materiałów: *baran* 'skóra barania', *bawełna*, *capa* „skóra wielbłądowa, ośla, i t. d. chropawo wyprawna" oraz słownictwo związane z obróbką i przygotowaniem odzieży: *blech* 'miejsce do bielenia płótna', *blechować*, *farbierski* 'od farbowania', *magiel* 'narzędzie do wygładzania płótna', *miarkować*, *motać* „nawijać na motowidło", *oprząśdź*.

Wśród wyrazów, które odnoszą się do życia społecznego, najwięcej jest nazw zawodów i funkcji: *bronownik*, *czeladź*, *dziedzic*, *dziegciarz*, *dziewka*, *nadstawca* 'zwierzchnik', *nadstawnik* 'przełożony górników', *naiemnik*, *okładnik*, 'rzemieślnik do robienia okładek', *orgamistrz* 'organista', *owczarczyk* 'podpasterzy', *owczarz* 'rządca owiec', w tym naukowe: *adept* „alchimik, złotodziey, złototwórca", *badacz*. Kilka leksemów związanych jest z nauką: *baszkier* „barbarzyński lud Moskwy Azyatyckiey", *chimia*, *dzikoludy* „rzędu pierwszego zwierząt srogich rodzay pierwszy zawiera dzikoludy", *mineralogiya*, *duchowny* 'niematerialny', *okładka*, *ołówek*. Wyraźną, choć niewielką grupę stanowią też przedmioty i pojęcia związane z handlem: *ausztuk* „spis, wypis, reiestr (…) ausztuk towarów", *bal*, *biały* [*pieniądz*] 'srebrne monety', *drogi*, *drogo*, *drożyzna*, *nabyty*, *okrążyć* 'o pieniądzach: krążyć', *orientalny*.

Z analizowanego materiału, który – co warto podkreślić – znacznie wykracza poza nominację flory i fauny,[13] wyłania się obraz K. Kluka nie tylko jako uczonego, ale przede wszystkim jako wybornego znawcy codziennych aspektów życia gospodarskiego. W cytatach z prac Kluka *gros* przywołanych leksemów określa: nazwy narzędzi lub ich meronimy, przedmioty służące do przechowywania, różnego rodzaju akcesoria, prace związane z przetwarzaniem roślin, kopalin, mięsa czy produktów odzwierzęcych. Kluk, mimo niezwykłej wręcz płodności naukowej i kolekcjonerskiej, którą łączył z pełnieniem czasochłonnej posługi w parafii ciechanowieckiej, musiał też aktywnie uczestniczyć w codziennym życiu lokalnej, wiejskiej społeczności, gdyż bez tego nie poznałby tak wielu szczegółowych wyrazów związanych z pracą i życiem polskiej wsi. Natomiast S.B. Linde, włączając dzieła K. Kluka do przygotowywanego przez siebie słownika, zapewnił ciechanowieckiemu adeptowi nauki trwałe miejsce nie tylko w swojej pracy, ale w leksykografii polskiej czy polszczyźnie w ogóle. Późniejsi bowiem słownikarze, przejmując znaczenia i ilustrację hasłową ze SL, utrwalali miejsce K. Kluka oraz jego dzieł w kolejnych słownikach w XIX i XX wieku [zob. Maryniakowa 2011].

---

[13] Choć na aspekty nominacyjne w zakresie dorobku K. Kluka zwracają uwagę językoznawcy, pisząc o nazewnictwie zwierząt [zob. Kaczmarczyk 1993; Domańska-Fober 2006] i roślin [Spólnik 1990; Pastusiak 2009].

Słowniki

SJPD – W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.
SL – S.B. Linde (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1– 6, Warszawa 1807–1814.
Rost. – J. Rostafiński, *Słownik polskich imion rodzajów oraz wyższych skupień*, Kraków 1900.
SW – J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900–1927.
Swil – *Słownik języka polskiego*..., Wilno 1861 (edycja elektroniczna *Słownika wileńskiego*, dostęp w latach 2018–2019).

Bibliografia

K. Domańska-Fober, 2005, *Jak ks. Krzysztof Kluk motyle ponazywał* [w:] *Studia językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. 5, Szczecin, s. 53–67.
S. Hrabec, F. Pepłowski, 1963, *Wiadomości o autorach i dziełach cytowanych w słowniku Lindego*, Warszawa.
W. Kaczmarczyk, 1993, *Sposoby kalkowania terminów łacińskich przez ks. K. Kluka. Na przykładzie nazw ptaków, płazów, gadów i ryb*, „Język Polski" LXXIII, z. 45, s. 253–260.
H. Kobryń, 2009, *Słownictwo anatomiczne w dziele ks. Krzysztofa Kluka pt. „Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie krajowych historii naturalnej początki i gospodarstwo…"*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny" t. V, z. 2, s. 63–77.
Z. Kuchowicz, 1975, *Obyczaje staropolskie: XVII–XVIII w.*, Łódź.
W. Kuraszkiewicz, 1977, *Linde wobec Mączyńskiego*, „Studia Polonistyczne" t. V, Poznań, s. 39–48.
T. Lewaszkiewicz, 1979, *Leksyka Jacka Przybylskiego w* Słowniku *Lindego* [w:] „Studia Polonistyczne" t. 7, s. 93–102.
I. Maryniakowa, 2011, *Ksiądz Krzysztof Kluk w opracowaniach leksykograficznych XIX wieku* [w:] *Anna ks. Jabłonowska i ks. Krzysztof Kluk – ludzie, którzy wyprzedzili swoją epokę*, Ciechanowiec, s. 159–177.
B. Matuszczyk, 2006, *Słownik języka polskiego S.B. Lindego. Warsztat leksykografa*, Lublin.
K. Pastusiak, 2009, *Określenia zoonimiczne w nazwach roślin wybrane z „Dykcjonarza roślinnego" Krzysztofa Kluka*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny" t. V, z. 2, s. 19–34.
F. Pepłowski, 1961, *O cytatach w „Słowniku" Lindego*, „Pamiętnik Literacki" nr 52/4, Toruń, s. 477–517.
F. Pepłowski, 1977, *Słownik języka polskiego Samuela Bogumiła Lindego* [w:] *Samuel Bogumił Linde – twórca pierwszego słownika języka polskiego*, Toruń, s. 20–25.
M. Ptaszyk, 2007, *Słownik języka polskiego Samuela Bogumiła Lindego: szkice bibliologiczne*, Toruń.
D. Rembiszewska, 2005, *Słownictwo tematyczne w dwudziestowiecznych opracowaniach leksykograficznych*, „Poradnik Językowy" z. 8, s. 37–52.

D. Rembiszewska, 2011, *O polszczyźnie księżnej Anny Jabłonowskiej* [w:] *Anna ks. Jabłonowska i ks. Krzysztof Kluk – ludzie, którzy wyprzedzili swoją epokę*, Ciechanowiec, s. 203–210.
W.R. Rzepka, 1983, *Linde wobec Reja i Kochanowskiego*, „Slavia Occidentalis" t. 40, s. 75–87.
K. Szamryk, 2012, *Zmiany językowe w zakresie fonetyki i fleksji trzech wydań pracy „O drzewach, ziołach ogrodowych i ogrodach" Krzysztofa Kluka*, „Białostockie Archiwum Językowe" nr 12, s. 257–273.
K. Szamryk, 2013, *Cytaty z prac naukowych Krzysztofa Kluka w* Słowniku Języka Polskiego *S.B. Lindego*, „Prace Filologiczne" t. 64, s. 367–376.
K. Szamryk, A. Orłowska, 2014, *Zmiany leksykalne w trzech wydaniach „Roślin potrzebnych" Krzysztofa Kluka. Rzeczowniki*, „Białostockie Archiwum Językowe", s. 177–195.
A. Spólnik, 1990, *Nazwy polskich roślin do XVIII wieku*, Wrocław.
R. Tokarski, 1993, *Słownictwo jako interpretacja świata* [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wrocław, s. 335–362.
T. Wierzbowski (oprac.), 1908, *Protokoły posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych 1775–1792*, Warszawa.
Z. Wójcik, 2012, *Ksiądz Jan Krzysztof Kluk – pisarz i uczony*, Ciechanowiec.

Writings by Krzysztof Kluk as a lexical source for* Słownik języka polskiego *(*Dictionary of Polish*) by S.B. Linde

Summary

The aim of this paper is to discuss the writings by Krzysztof Kluk (1739–1796), a naturalist of the Enlightenment, the author of *Dykcjonarz roślinny* (*Dictionary of plants*) and guidebooks in the fields of botany, zoology, and mineralogy as lexical sources of *Słownik języka polskiego* (*Dictionary of Polish*) by S.B. Linde (LD). The paper presents an analysis of the material excerpted from Volumes 1 and 3 of LD, which has allowed the estimation that K. Kluk is discussed more frequently in the dictionary than J. Kochanowski, P. Kochanowski, J. Przybylski, and only slightly less frequently than M. Rej and W. Potocki. The material has been analysed also with the use of the method of semantic fields, which has enabled identification of the thematic circles that allow the determination of the angle from which S.B. Linde excerpted vocabulary from K. Kluk's writings. The lexis from Kluk's works in LD is not limited only to names of plants, animals or minerals; it covers also parts of the body, animal husbandry (e.g. horses, birds, bee-keeping, fishery), gardening, agriculture, animal diseases, metal and mineral working, transport, construction, home appliances, food, clothes, and social life.

Keywords: history of language – lexicology – lexicography – sources of citations of S.B. Linde's dictionary – nature-related vocabulary – Krzysztof Kluk.

Trans. Monika Czarnecka

DOI: 10.33896/PorJ.2020.1.5

Dorota Suska
(Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza, Częstochowa,
e-mail: d.suska@ujd.edu.pl)
ORCID: 0000-0001-9978-5116

KATEGORIA PRASOWOŚCI I JEJ WYKŁADNIKI W OSIEMNASTOWIECZNYCH GAZETKACH RĘKOPIŚMIENNYCH JĘDRZEJA KITOWICZA

WSTĘP

Osiemnastowieczny system przekazu informacji, ukształtowany w okresie Rzeczpospolitej szlacheckiej XVI–XVIII wieku, tworzyły dwa obiegi: oficjalny, reprezentowany przez licencjonowane gazety drukowane, oraz nieoficjalny, obejmujący druki ulotne, korespondencję o charakterze prywatnym, kolportaż odpisów i gazety rękopiśmienne [Maliszewski 2001, 29]. W rozwoju form informacyjnych (prasowych) istotną rolę odegrały rękopiśmienne gazetki, dla których podstawą był list – najpierw jako forma genologiczna, a następnie jako środek przekazu.[1] Rozkwit tego rodzaju tekstów niefikcjonalnych przypada na wiek XVIII. Gazety rękopiśmienne funkcjonalnie uzupełniały wówczas przestrzeń informacji zmonopolizowaną przez jeden tytuł prasowy, poddawany ostrej cenzurze i autocenzurze – „Gazetę Warszawską"; zawierały bardziej poufne, wyczerpujące wiadomości o wydarzeniach krajowych i zagranicznych, stąd też były atrakcyjne nawet dla stałych czytelników prasy drukowanej [Kaleta 1972, 7]. Sprzyjała też rozwojowi gazetek pisanych kultura literacka i charakter piśmiennictwa od II połowy XVII do połowy XVIII wieku: to „epoka rękopisów", pamiętnikarstwa, epistolografii – również tej, która przekazywała informację publiczną [Maliszewski 2001, 44; Siuciak 2013, 353–354]. Dodatkowo zapotrzebowanie na wiadomości spoza głównego, ocenzurowanego nurtu prasowego wytwarzała dynamiczna sytuacja polityczna; magnateria, wyższe duchowieństwo, zamożniejsza szlachta za pośrednictwem zaufanych (i opłacanych) korespondentów starała się uzyskać dostęp do informacji, które pozwalały włączać się w ważne wydarzenia, walkę o władzę, zakulisową politykę.

---

[1] W literaturze przedmiotu, głównie poświęconej rozwojowi prasy [np.: Kaleta 1972; Maliszewski 1990; Zawadzki 2002], używa się też innych nazw: gazety pisane, listy z nowinami, listy–gazetki pisane, listy–gazetki.

LINGWISTYCZNY WYMIAR PRASOWOŚCI LISTÓW–GAZETEK JĘDRZEJA KITOWCZA

W wymiarze komunikacyjnym osiemnastowieczne gazety rękopiśmienne osiągają taki stopień prasowości, który pozwala je uznać za rodzaj gazety, za część obiegu informacyjnego. Kategoria prasowości łączy się ze sposobami autonomizowania się listów z nowinami i uzyskiwania przez nie statusu wiarygodnego przekazu informacyjnego / formy prasowej, dla której list pozostaje jedynie środkiem przekazu.[2] Stopień prasowości listów-gazetek wyznaczałoby zatem usytuowanie ich reprezentacji tekstowych na skali: tekst epistolograficzny (genologiczny pierwowzór) – teksty prasowe.[3] Tak rozumiana – wektorowo – prasowość możliwa jest do rekonstruowania w badaniach lingwistycznych (sprofilowanych komunikacyjnie i genologicznie), znajduje bowiem wykładniki na poziomie strukturalnym, stylistycznym, pragmatycznym, kognitywnym reprezentacji tekstowych gazetek pisanych [zgodnie z ujęciem Wojtak 2004, 11–28].

Przedmiotem analizy jest zbiór 99 listów–gazetek z lat 1771–1776 autorstwa Jędrzeja Kitowicza adresowanych do sekretarza wielkiego koronnego Michała Lipskiego. Opublikowane zostały w roku 2017 z przechowywanych w Bibliotece Polskiej w Paryżu autografów pisarza.[4]

Gazetki Jędrzeja Kitowicza, nazywane przez badaczy dorobku pisarza jego „trzecim dziełem" [Matuszewska 1999], są dla osiemnastowiecznego gazeciarstwa rękopiśmiennego z wielu powodów reprezentatywne. Pisarz doskonale odpowiadał sylwetce korespondenta: cechował go zmysł obserwacji świata, umiejętność literackiego „zatrzymywania w kadrze" specyfiki ówczesnego społeczeństwa, sprawność i kreatywność językowa [Bizior 2012a, 2012b, 29–38]. Nie bez znaczenia była niezwykła mobilność Kitowicza, wchodzenie w różne środowiska, co ułatwiało nawiązywanie przydatnych kontaktów, poszerzało perspektywę poznawczą: m.in. był czynnym wojskowym przemieszczającym się po kraju wraz z konfederacją barską, sekretarzem, duchownym. Warto także podkreślić świadomość komunikacyjną autora (świadomość odrębnego statusu listów–gazetek); w pierwszym liście do Michała Lipskiego zapowiada korespondencję, która dotyczyć będzie *publicznych wiadomości*, *nowin* [K 81], a w treści listów ten rodzaj korespondencyjnego przekazu informacji nazywa *gazetami*, *gazetkami*.

---

[2] Na tym etapie praktyki komunikacyjnej, w XVIII wieku, istniała z jednej strony społeczna świadomość związku genetycznego gazety z listem, z drugiej zaś zaznaczały się już w tekstach poszczególnych nowiniarzy wyraźne cechy różniące list prywatny i list-gazetkę [Kaleta 1972, 8–9].

[3] Przyjmuję, że chodzi najogólniej o tekst prasowy z dominantą informacyjną lub publicystyczną (cel analiz i ich wstępny charakter nie wymaga odniesienia do cech poszczególnych gatunków prasowych).

[4] Zob. **Źródła**. W opisie cytowanych dalej przykładów używany jest skrót *K* i numer strony.

Niezwykle wartościowy zbiór rękopiśmiennych gazetek J. Kitowicza nie był dotychczas poddawany oglądowi lingwistycznemu. Przedstawiane dalej językowo-tekstowe analizy listów–gazetek zmierzają do opisu rudymentarnych wykładników ich prasowości na poziomie strukturalnym i pragmatycznym.[5]

RAMA TEKSTOWA LISTÓW–GAZETEK

Pierwszorzędnym wykładnikiem prasowości omawianych listów–gazetek jest rama tekstowa odróżniająca je od listów prywatnych oraz kształtująca swoiste relacje nadawczo-odbiorcze. Gazetki wychodziły (mogły wychodzić) poza odbiorcę indywidualnego – osobę, do której adresowany był list i trafiały w postaci kopii, przekazów słownych do szerszego, niedookreślonego obiorcy;[6] tworzyły w ten sposób istotne w rozwoju komunikacji społecznej kręgi komunikacyjne oparte na „wielkich" i „małych" sąsiedztwach, czyli magnaterii i jej klientach szlacheckich [Maliszewski 2001, 35–36]. Pochodną tego rodzaju „umasowienia" korespondencyjnej informacji był brak spersonalizowanej, grzecznościowej formuły początkowej i finalnej listu oraz obecność prasowego nagłówka.

Nagłówek listów–gazetek sygnalizował – jako substytut tytułu periodyku – typ przekazu, pełnił także funkcję deskryptywną i delimitacyjną: zapowiadał cały tekst jednego listu, na który składał się ciąg mniejszych jednostek informacji, które już nie były odrębnie tytułowane (w przeciwieństwie do gazet drukowanych). Dla określenia stopnia prasowości badanych listów istotne są przede wszystkim schematy nagłówków i ich komponenty leksykalne.

Najwyższą frekwencją odznacza się schemat ***nowiny* + data**, z fakultatywną lokalizacją (miejscem, którego dotyczą wiadomości lub/i skąd autor czerpał wiadomości):

Nowiny, de die 26 [Novem]bris 1772 [K 111]
Nowiny Warszawskie, de die 30 [Octo]bris 1771 [K 82]
Nowiny Warszawskie, de die 9 Februarii 1774 [K 198]
Nowiny, de die 23 [Septem]bris 1773 z Warszawy [K 164]

---

[5] Komunikacyjno-kulturowy fenomen gazet rękopiśmiennych (dostępnych w znacznej liczbie w zbiorach bibliotecznych Ossolineum, Biblioteki Czartoryskich, Archiwum Radziwiłłów, Biblioteki w Kórniku i in.) właściwie pomijano dotąd w badaniach językoznawczych; wątek gazeciarstwa pisanego pojawiał się rzadko, jedynie przy okazji analiz genologicznych i komunikacyjnych gazet drukowanych [Wolińska 1987; Dawidziak-Kładoczna 2011; Gorzelana 2015; Siuciak 2013] lub jako materiał do badań historycznojęzykowych [Zawilska 2007].

[6] W niektórych gazetkach J. Kitowicz prosi M. Lipskiego, aby pewne treści polityczne, których ujawnienie mogłoby mu zaszkodzić, zachował tylko do swojej wiadomości: „(...) i ja też nie piszę inaczej, tylko pod sekretem, i proszę to nikomu nie powiadać, tylko pod sekretem" [K 111].

Nowiny, de die Aprilis 1775 w Warszawie [K 300]
Nowiny z różnych stron, de die 12 [Septem]bris 1773 [K 162]
Nowiny, de die 9 Januarii 1776 z Kalisza [K 319]
Nowiny, de die Februarii 1776 z Wolborza [K 321]
Nowiny, de dier 15 [Septem]bris 1776 w B. [K 363]

Znacznie rzadziej w analizowanym zbiorze występuje nagłówek o schemacie ***wiadomości* + miejsce + data**:

Wiadomości z Warszawy, die 15 Jan[uarii] 1772 [K 84]
Wiadomości, de die 19 Julij 1773 [K 148]
Wiadomości różne, de die 22 Jan[uarii] 1774 [K 193]

W kilku jedynie listach–gazetkach tytuł ma postać: **data + miejsce, skąd pochodzi informacja** (taki szablon nagłówka był typowy dla ówczesnych gazet drukowanych, w których zapowiadał poszczególne wiadomości prasowe):

[D]ie Julii 1774 spod Piotrkowa [K 263]
Z Warszawy, die 26 [Decem]bris 1773 [K 182]

Komponenty leksykalne nagłówków o najwyższej frekwencji w badanym zbiorze – *nowiny*, *wiadomość* – były w wieku XVI–XVII określeniami gatunkującymi, które łączono z informacyjnym typem tekstu; występowały też w tytułach ulotnych tekstów rękopiśmiennych i drukowanych, pełniąc w nich funkcję identyfikacyjną [Siuciak 2015, 329–331]. W wymiarze pragmatycznym, z punktu widzenia odbiorcy listów-gazetek, w sposób oczywisty ułatwiały zatem odczytanie ich statusu i profilowały niefikcjonalny odbiór przekazywanych w listach treści. Obligatoryjne datowanie w nagłówkach gazetek można postrzegać natomiast jako pozostałość ich epistolarnej genezy, a zarazem sygnał periodyczności.

ARCHITEKTONIKA TREŚCI LISTÓW–GAZETEK

Wysoki stopień prasowości analizowanych gazetek łączy się w głównej mierze z ich aspektem strukturalnym, z architektoniką treści: mechanizmami porządkowania i kompozycji treści poszczególnych listów.

Funkcję strukturyzującą, wydzielającą kolejne, mniejsze sekwencje informacyjne, pełnią w omawianych gazetkach akapity i akapity punktowane (z użyciem łacińskich liczebników porządkowych). W ogólności taki układ treści poszczególnych gazetek: podział na mniejsze jednostki tekstowe informacyjne, nawiązuje do prasy drukowanej (tyle tylko, że w drukowanych periodykach nie stosowano punktowania). Powtarzalna struktura korpusu listów–gazetek J. Kitowicza różni je od dowolnej w układzie treści, dygresyjnej narracji listów prywatnych, a dyscyplina

autora w zakresie kompozycji poszczególnych gazetek wyróżnia je też – poziomem warsztatu zbliżonym do autorów prasy drukowanej – na tle innych osiemnastowiecznych twórców gazetek pisanych.[7]

W gazetach drukowanych schematyczne tytuły (najczęściej data i miejsce, skąd pochodziły wiadomości) zapowiadały kolejne, równie schematyczne i lakoniczne jednostki, aktualizujące wzorzec wiadomości prasowej [Siuciak 2013, 355–357]. U J. Kitowicza także pojawiają się listy w postaci serii krótkich wiadomości / wzmianek, choć nie ma ich wiele. Lakoniczność formalna łączy się w nich z treściową, z ograniczaniem do podstawowych faktów (często w formule odpowiedzi na pytania typowe dla prasowego tekstu informacyjnego: kto, co, gdzie, kiedy), pomijaniem szerszego tła, np.:

> 1 mo. Delegacja warszawska robi się powoli. Znowu teraz ma być zalimitowana *ad Aprilem*.
> *Consilium permanens*, mówią, że już podpisane. (...)
> 5to. Król jm. pruski zapadł był na paraliż w częściach głowy i twarzy, ale za staraniem przednich swoich lekarzy już jest niego uzdrowiony. Szwankuje tylko na słuchu w jednym uchu i na szczęce spodniej, która się mu ustawicznie rucha (...) [K 196].

Korpus omawianych listów–gazetek składa się jednak nie tylko z krótkich wiadomości, ale znacznie częściej obejmuje obszerniejsze jednostki prezentujące tok przyczynowo-skutkowy, przebieg działań w czasie, tło wydarzeń, wiele szczegółów, ocen, co zbliża je do publicystyki. Towarzyszą im tekstowe oraz stylistyczne / retoryczne wykładniki publicystyczności (rozumianej jako informowanie połączone z komentowaniem, interpretowaniem, wywieraniem wpływu na odbiorcę), np. wyodrębnione cudzysłowem przytoczenia, pytania retoryczne, anegdoty.[8]

> J.o. książę biskup krakowski tymi czasy odebrał list z Rzymu od Ojca Ś[więtego], z którego osnowy dostaje nam się tyle wiadomości, iz Ojciec Ś[więty], ciesząc strapiony umysł nieszczęśliwościami Ojczyzny swojej tego senatora i biskupa, ten sens wyraża: „nie turbujcie się, wy Polacy. Pożar ucisków, który się na was zaczął, na was się nie skończy, ale gdzie indziej. Miejcie nadzieję w dobrym Bogu, wasza Polska będzie cała". A gdy tak głowa Kościoła wojującego koniekturuje (przepowiada, przypuszcza), któż nadziei pełen nie będzie? (...) [K 159].

---

[7] Wskazuje na to pobieżny nawet ogląd listów-gazetek Teodora Ostrowskiego zawartych w zbiorze *Poufne wieści z oświeconej Warszawy. Gazetki pisane z roku 1782*, oprac. i wstępem opatrzył R. Kaleta, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972.

[8] Tekstowe sygnały publicystyczności w gazetkach J. Kitowicza są o tyle istotne, że w prasie drukowanej do lat 80. XVIII w. próby oddziałania na odbiorcę wiązały się głównie z przemilczaniem jednych faktów i eksponowaniem innych.

PAKT FAKTOGRAFICZNY

„Pakt faktograficzny", jedno z najważniejszych kryteriów odróżniających przekazy medialne od innych, jest swego rodzaju umową z odbiorcą, która zobowiązuje autora do tego, żeby tekst spełniał m.in. warunek wierności przedstawianym faktom [Bauer 2008, 258]. W praktyce sprowadza się to do starań nadawcy, aby przekaz uczynić obiektywnym i dążyć do przedstawiania stanu faktycznego. W tym kontekście funkcję rudymentarnych wykładników prasowości analizowanych listów–gazetek pełnią obecne w nich rozmaite sposoby kształtowania obiektywnej i rzetelnej informacji: uwydatnianie cech poznawczych (uściślanie nazw, dat, danych liczbowych), używanie nazw własnych w funkcji prymarnej, jako bezstronnych komponentów poznawczych, a przede wszystkim precyzowanie źródeł pozyskiwania informacji.

Dbałość o podawanie źródeł cechowała w XVIII w. autorów wiadomości drukowanych, ale były one zwykle ograniczone do wskazania gazet obcych. J. Kitowicz znacznie poszerzył **zbiór sygnałów źródłowych**, ponieważ korzystał z wielu źródeł bezpośrednich (mówionych), w mniejszym stopniu z gazet drukowanych.[9]

Dzisiejszą pocztą żadnej wiadomości nie udziela nam Warszawa Słyszymy o niej z daleka, że jest napełniona wojskami trzech sprzymierzonych potencji (...)
Z Krakowa pewna niezawodną o księciu biskupie krakowskim **mamy wiadomość** [K141].

Słuchać jakoby dwór berliński, francuski, szwedzki i Porta Ottomańska między sobą, a z drugiej strony cesarz z Moskwą ścisłe, na jaki koniec, **jeszcze nie wiadomo**, zawarli przymierze.
O tym pełno w Warszawie, że Turcy de recenti (niedawno wygrali z Moskwą znaczną batalię) (...) [K 151].

Z Warszawy za rzecz pewna donoszą, że poseł cesarski na sesji delegacyjnej usilnie nalegał u posłów naszych o podpisanie podziału Polski (...) [K 154].

W gazecie francuskiej pisze, iż dwór wersalski donosi dworowi londyńskiemu, jako dłużej obojętnym okiem nie chce patrzyć na wojnę turecką z Moskwą [K 228–229].

Gazeciarz cudzoziemski napisał w publicznej gazecie, że j.w. ksiądz biskup kujawski protestował się przeciwko niedawno zeszłej Radzie Senatu (...) [K 112].

Nowiny pisane donoszą, że Dania przyjęła pod Kopenhagą okręty moskiewskie (...) [K 153].

Kurier Warszawski donosi, że już nieomylnie podział kraju od ichm. delegatów favore dworów wiedeńskiego i petersburskiego jest podpisany (...) [162].

---

[9] W jednym z listów wyjaśniał M. Lipskiemu: „Wiadomości, które publiczna głosi gazeta nie cytuję, bo rozumiem, że J.W. pan trzyma korespondencję publiczną" [K 102].

Nadmieniła nam gazeta tego tygodniowa, że poseł francuski jw. p. Durant czeka z audiencją (...) [K 313].

Nadeszła na dniu onegdajszym do Warszawy prywatna znajdująca wiarę wiadomość, że Turcy po tej stronie Dunaju nowe znaczne nad Moskwą otrzymali zwycięstwo (...).
Z tej ze samej ręki odebraliśmy upewnienie, przez kuriera przechodzącego z Wiednia do Warszawy potwierdzone, że partia buntownicza w Moskwie w wzroście i szczęściu swoim nie ustaje (...) [K 201].

Pewny jegomość z wieluńskiego do Warszawy przyjeżdżający doniósł nam, że się wkrótce do Działoszyna Prusaków spodziewają (...) [K 222].

Miernikiem kompetencji autora staje się nie tylko umiejętność korzystania ze źródeł alternatywnych – podawał on szereg informacji, zanim te ukazywały się w gazetach drukowanych [Ciesielski 2017, 49], ale też umiejętność wytwarzania pewnej hierarchii wiarygodności treści: wskazywanie na stopień pewności, jaka się z pozyskaniem określonej informacji wiązała, na możliwość (lub nie) jej zweryfikowania na podstawie innych źródeł. Także i te zabiegi traktować należy jako sposób wzmacniania prawdziwości przekazu:

Te wszystkie pięć punktów z góry **są tak jasno prawdziwe, że im można wierzyć i w dzień, i w nocy. Komunikowane są albowiem z najwierniejszych rąk i już wszelkie powątpiewanie o nich ustało** [K 196].

Nieomylna jest rzecz, że j.w. pan hetman w[ielki] W[ielkiego] Ks[ięs]twa Lit[ewskiego] przez nieostrożność od błot, które miał za nieprzebyte, będąc z tyłu od nieprzyjaciela napadnionym i rozpędzonym, rejterował się do Królewca (...).
Była tu pogłoska, **jakoby** pod Krakowem mediis proietis obrany był królem polskim pretendent angielski, **ale to non verificas** [niemożliwe do zweryfikowania DS] [K 82–83].

I to też ma być prawda, że j.w. pan Krasiński, marszałek generalny konfederacji, już stanął w Generalności (...) [K 85].

Między duchownymi tutejszemi zagęściła się wieść, nigdzie więcej niesłyszana, jakoby wyszła bulla (...) [K 312].

Pewna i niewątpliwa jest wiadomość z Dubna i Łucka, że w tych miastach pod ręką robią konfederację królewską przeciwko Turkowi (...) [K 207].

Prasowość listów–gazetek, jako pochodną wspomnianych wyżej **sygnałów uwiarygodnienia informacji**, potęguje dodatkowo przyjęta przez J. Kitowicza strategia wprowadzania do gazetek treści niepewnych, trudnych do zweryfikowania. Stosował mianowicie autor nieobce współczesnej prasie podejście „newsowe": podawał informację niepotwierdzoną, zasłyszaną, niepewną (o czym wprost informował) wtedy, gdy miała ona szczególną wagę, rangę polityczną, gdy istotna była jej aktualność. Wzmocnieniem opisywanej strategii było też stałe lokowanie niepewnych

treści w końcowych jednostkach informacyjnych listu–gazetki. Doskonały przykład stanowi pozyskana nieoficjalnie informacja o śmierci sułtana Mustafy III. J. Kitowicz umieszcza ją w gazetce z 13 lutego 1774 z asekuracyjnym komentarzem, a w następnej – z 20 lutego, przywołuje dodatkowe informacje z innego źródła, które mają uwiarygodnić news o śmierci sułtana:

> **Może to być bajka, ale i bajka póki nowa jest nowiną, a za tym ma tu miejsce, choć ostatnie**, że sułtan turecki umarł [K 203].

> Poniekąd **zdaje się prawdzić nowina za bajkę w przeszłym tygodniu do gazety przydana**, że sułtan turecki umarł, **ponieważ „Gazeta Warszawska" de die 17 [Decem]bris z Konstantynopola wydana, opisuje sułtana w ciężkiej puchlinie zostającego, z której nie tuszy mu długiego życia** [K 204].

Wypada jedynie dodać, że informacja okazała się prawdziwa: Mustafa III zmarł 21 stycznia 1774, a oficjalnie, w gazecie drukowanej, podano informację tydzień po Kitowiczu.

WNIOSKI

W listach–gazetkach Jędrzeja Kitowicza zauważalna jest obecność wielu wykładników prasowości, wprowadzanych świadomie, budujących status tekstu prasowego z dominantą informacyjną lub publicystyczną. Na prasowość omawianych gazetek wskazuje m.in. nagłówek, konsekwentna achitektonika treści, wzorowana na prasie drukowanej. Przede wszystkim podkreślić jednak należy budowanie „paktu faktograficznego", z czym wiązała się obecność w gazetkach rozmaitych środków służących obiektywizacji przekazu i tworzeniu z niego wiarygodnego serwisu informacji (leksykalne sygnały źródłowe, uwiarygodniające). Swoistość gazetek, zbliżająca je do form prasowych, wynika w dużej mierze z warsztatu dziennikarskiego J. Kitowicza: był doskonałym *gatekeeperem*, rodzajem agencji informacyjnej skupiającej informacje żywe w opinii publicznej, a przy tym miał świadomość hierarchizowania treści ze względu na ich rangę i aktualność, co jest zaczątkiem komercjalizacji informacji.

Wstępne analizy zbioru listów–gazetek Jędrzeja Kitowicza, potwierdzające ich *quasi*-prasowy charakter, sygnalizują jednocześnie bardzo obiecującą perspektywę dalszych badań lingwistycznych, które by się koncentrowały na opisie obecnych w gazetkach form gatunkowych i kolekcji gatunków. Autor wprowadzał bowiem szereg oryginalnych rozwiązań, jeśli chodzi o ujęcie przekazu informacyjnego (stylistycznych, kognitywnych – ujawniających punkt widzenia, rozmaite kategorie dyskursywne, jak np. informacyjność / felietonowość / newsowość), podczas gdy w osiemnastowiecznej prasie drukowanej adaptowano najczęściej obcy model wiadomości prasowej, wzorowany na zagranicznej prasie,

dość schematyczny [Siuciak 2013, 365]. Omawiane gazetki mogłyby więc uzupełnić obraz kształtowania się form i gatunków prasowych na pewnym etapie rozwoju obiegu informacji, a także specjalizacji polszczyzny w określonych praktykach komunikacyjnych.

Źródła

T. Ciesielski, S. Górzyński, F. Wolański (oprac. i wyd.), *Korespondencja i gazetki rękopiśmienne Jędrzeja Kitowicza z lat 1771–1776*, Warszawa 2017.

Bibliografia

Z. Bauer, *Gatunki dziennikarskie* [w:] Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków 2008, s. 255–280.

R. Bizior, *O języku prozy Jędrzeja Kitowicza*, wyd. 2 rozszerz., Częstochowa 2012a.

R. Bizior, *„Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa". Językowy obraz obyczajowości czasów saskich utrwalony we frazeologizmach w „Opisie obyczajów" Jędrzeja Kitowicza* [w:] L. Mrověcová (red.), *Paremie narodów słowiańskich VI*, Ostrawa 2012b, s. 29–38.

M. Dawidziak-Kładoczna, *Osiemnastowieczny pierwowzór tabloidów na przykładzie „Kuriera Polskiego" i „Uprzywilejowanych Wiadomości z Cudzych Krajów"*, „Oblicza Komunikacji" 2011, 4, s. 239–250.

J. Gorzelana, *Daj Boże Oświecenie w Polsce!. Określenia Boga w pierwszym roczniku czasopisma „Monitor"*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego" 2015, 1, s. 63–76.

R. Kaleta, *Wstęp* [w:] Teodor Ostrowski, *Poufne wieści z Oświeconej Warszawy. Gazetki pisane z roku 1782*, oprac. i wstępem opatrzył R. Kaleta, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 1–36.

K. Maliszewski, *Obraz świata i Rzeczypospolitej w polskich gazetach rękopiśmiennych z okresu późnego baroku. Studium z dziejów kształtowania się i rozpowszechniania sarmackich stereotypów wiedzy i informacji o „Theatrum mundi"*, Toruń 1990.

K. Maliszewski, *Komunikacja społeczna w kulturze staropolskiej. Studia z dziejów kształtowania się form i treści społecznego przekazu w Rzeczpospolitej szlacheckiej*, Toruń 2001.

P. Matuszewska, *„Trzecie dzieło" Kitowicza. Listy z nowinami i gazetki pisane z lat 1771–1776 w rękopisie Biblioteki Polskiej w Paryżu* [w:] taż, *Gry z adresatem. Studia o poezji i epistolografii wieku Oświecenia*, Wrocław 1999, s. 183–195.

M. Siuciak, *Kształtowanie się gatunku wiadomości prasowej w XVIII wieku* [w:] U. Sokólska (red.), *Tekst – akt mowy – gatunek wypowiedzi*, Białystok 2013, s. 351–367.

M. Siuciak, *Problem kształtowania się gatunku a stabilizacja jego nazwy – na przykładzie wiadomości prasowej* [w:] D. Ostaszewska, J. Przyklenk (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 5: *Gatunek a granice*, Katowice 2015, s. 326–334.

M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004.
O. Wolińska, *Język XIX-wiecznych wiadomości prasowych*, Katowice 1987.
K. Zawadzki, *Początki prasy polskiej. Gazety ulotne i seryjne XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2002.
K. Zawilska, *Polszczyzna toruńskich gazet rękopiśmiennych z XVII i XVIII wieku. Wybrane zagadnienia*, Poznań 2007.

The category of press nature and its exponents in the 18th-century manuscripts of news-sheets by Jędrzej Kitowicz

Summary

The communicative and cultural phenomenon of manuscripts of news-sheets (letters–news-sheets, hand-written news-sheets) is outside the mainstream linguistic research although their 18th-century representations could illustrate an important stage of the development of press forms and genres as well as specialisation of the Polish language in functional communication practices. The collection of the news-sheets by Jędrzej Kitowicz of the period 1771–1776 is representative for a correspondence-based unofficial circulation of information. Genologically and communicatively profiled analyses of the news-sheets have enabled a description of the main exponents of their press nature, i.e. the manners in which an epistolographic form autonomises and obtains the status of an informative form for which a letter is a mere means of communication. The press nature of the discussed news-sheets is signalised, among others, by a heading, consistent architecture of the content modelled on printed press, measures for objectivising the message and making it a reliable news service (lexical source signals, authenticating ones).

Keywords: press forms and genres – hand-written letters–news-sheets in the 18th c. – unofficial circulation of information – communication practice and specialisation – Jędrzej Kitowicz.

Trans. Monika Czarnecka

DOI: 10.33896/PorJ.2020.1.6

Rafał Zarębski
(Uniwersytet Łódzki,
e-mail: rafal.zarebski@uni.lodz.pl)
ORCID: 0000-0003-1918-2169

NAZWY CZARNOSKÓRYCH MIESZKAŃCÓW AFRYKI W DAWNYCH PRZEKŁADACH *NOWEGO TESTAMENTU*

Do przyjrzenia się określeniom wskazującym na czarnoskórych mieszkańców Afryki w średniopolskich przekładach *Nowego Testamentu* (NT) skłoniły mnie problemy, które obserwujemy we współczesnej polszczyźnie. Okazuje się bowiem, że niełatwo dziś znaleźć nazwę dla osoby czarnoskórej, która byłaby jednoznaczna, syntetyczna, a przede wszystkim pozbawiona ocen wartościujących. Ogląd słowników dokumentujących leksykę współczesną, publikacji o charakterze poprawnościowym, a także wypowiedzi użytkowników języka zamieszczanych w mediach dowodzi, że trudno wskazać taką jednostkę leksykalną, która trafnie oddawałaby sens grupy nominalnej *osoba czarnoskóra // ciemnoskóra*.

Na wskazany problem warto spojrzeć z szerszej perspektywy, w której można by się odwołać do faktów historycznych. Interesująca wydaje się próba dotarcia do źródeł powstania negatywnych skojarzeń, w jakie obrosły nominacje odnoszące się do osób czarnoskórych, oraz wskazania przyczyn, zarówno językowych, jak i pozajęzykowych, które spowodowały, że pewne leksemy nabrały zabarwienia ujemnego. Asumptem do przedstawianych tu rozważań stały się dwa krótkie fragmenty z polskich przekładów *Dziejów Apostolskich*, stanowiących część NT, w których pojawiły się rozmaite ekwiwalenty tłumaczeniowe odnoszące się do osób o czarnej skórze. Celem opracowania jest prześledzenie tendencji translatorskich w zakresie wykorzystywania polskich lub mających obcą proweniencję, ale przyswojonych, odpowiedników leksemów greckich (użytych w wersji oryginalnej NT) i łacińskich (wykorzystanych w *Wulgacie*), uwzględniające analizę semantyczną tych nazw z odwołaniem się do danych leksykograficznych, a w mniejszym zakresie także tekstowych oraz do uwarunkowań pragmalingwistycznych. Prowadzone w ten sposób obserwacje powinny pomóc nie tylko we wskazaniu zależności pomiędzy zmianami semantyki interesujących mnie określeń w polszczyźnie ogólnej na poszczególnych etapach jej historii a indywidualnymi wyborami tłumaczy, ale również w uchwyceniu momentu, w którym dana, pierwotnie neutralna, nominacja uzyskała ujemny odcień znaczeniowy.

Analizą filologiczną objęto jednostki wyekscerpowane z 10 polskich przekładów biblijnych, powstałych w XVI i XVII w., opartych na różnych podstawach (greckim oryginale: NTM, BBrz, BB, NTB, NTCz, BG, łacińskiej *Wulgacie*: NTSz, BL, NTW, BW), zróżnicowanych nie tylko wyznaniowo (przekłady protestanckie, katolickie, ekumeniczne itd.), ale także w zakresie technik i strategii tłumaczenia.[1]

W *Dziejach Apostolskich* leksemy odnoszące się do postaci pochodzących z Afryki, najprawdopodobniej, jak o tym przekonują znawcy przedmiotu, czarnoskórych, wystąpiły trzykrotnie w obrębie dwóch wersetów [Ia, Ib, IIa]:

I.
A on poszedł. Właśnie wtedy przybył do Jerozolimy oddać pokłon Bogu **[Ia]** ***Etiop****, dworski urzędnik* **(Ib)** ***królowej etiopskiej****, Kandake, zarządzający całym jej skarbcem* [Dz 8,27] [BT] (por. gr. καὶ ἀναστὰς ἐπορεύθη. καὶ ἰδοὺ ἀνὴρ **Αἰθίοψ** εὐνοῦχος δυνάστης Κανδάκης **βασιλίσσης Αἰθιόπων**, ὃς ἦν ἐπὶ πάσηςτῆς γάζης αὐτῆς, ὃςἐληλύθει προσκυνήσων εἰς Ἰερουσαλήμ, łac. *Et surgens abiit; et ecce vir Aethiops eunuchus potens Candacis* ***reginae Aethiopum****, qui erat super omnem gazam eius, qui venerat adorare in Ierusalem*);

II.
W Antiochii, w tamtejszym Kościele, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Szymon zwany **[IIa]** ***Niger****, Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, który wychowywał się razem z Herodem tetrarchą, i Szaweł* [Dz 13,1] [BT] (por. gr. Ἦσαν δὲ ἐν Ἀντιοχείᾳ κατὰ τὴν οὖσαν ἐκκλησίαν προφῆται καὶ διδάσκαλοι ὅ τε Βαρναβᾶς καὶ Συμεὼν ὁ καλούμενος **Νίγερ** καὶ Λούκιος ὁ Κυρηναῖος, Μαναήν τε Ἡρῴδου τοῦ τετραάρχου σύντροφος καὶ Σαῦλος, łac. *Erant autem in ecclesia, quae erat Antiochiae, prophetae et doctores: Barnabas et Simon, qui vocabatur* ***Niger****, et Lucius Cyrenensis, et Manaen, qui erat Herodis tetrarchae collectaneus, et Saulus*).[2]

Informacji na temat wspomnianych osób dostarcza m.in. konkordancja Cz. Bosaka [1996, 123, 432, 659], w której możemy przeczytać, że: Etiop(czyk) (gr. *Aithiops* 'człowiek o opalonym obliczu', od gr. *aito* 'palić'), mieszkaniec Etiopii (hebr. *Kusz* 'ten ze spaloną [słońcem] twarzą'); człowiek, o którym mowa w Dz 8,26–39), to najprawdopodobniej Żyd (od VII w. p. Chr. w Etiopii żyło wielu Żydów), dworski urzędnik królowej, zarządca jej skarbca, który nawrócony przez Filipa, diakona, w drodze z Jerozolimy do Gazy i przez niego ochrzczony (być może przy źródle w dzisiejszym Ain-Dirne, 7 km od Hebronu);[3]

---

[1] Na temat przekładów wykorzystanych do badań zob. m.in. Kossowska 1968; Pietkiewicz 2016.

[2] Tekst grecki i łaciński za: NA. Skróty tytułów ksiąg biblijnych za BT.

[3] W legendach śródziemnomorskich i geografii mitologicznej Etiopię utożsamiano z krańcem Ziemi, a najczęściej wymienianą cechą Etiopczyków w litera-

Kandake (gr. *Kandake*) to imię dynastyczne władców królestwa Nubii lub Etiopii (Etiopią albo Nubią nazywano wszystkie królestwa położone na południe od Egiptu). Kraj ten był rządzony przez dynastię dziedziczną w linii żeńskiej, przy tym każdą królową nazywano *Kandake*, podobnie jak władcę Egiptu – *faraonem*, a władcę Rzymu – *cesarzem*;

Szymon, zwany Niger (hebr. *Shimeon*, *Shimon* lub *Szemael* 'Bóg mnie wysłuchał', 'wysłuchanie', gr. *Symeon*, *Simon* 'człowiek płaskonosy', gr. *Niger* 'czarny'), był jednym z pięciu „proroków i nauczycieli" Kościoła antiocheńskiego. Nie jest wykluczone, że łaciński przydomek *Niger* został mu nadany ze względu na kolor skóry, co wskazywałoby na jego południowe, a może nawet afrykańskie pochodzenie.

W przekładach XVI- i XVII-wiecznych mamy do czynienia z następującymi ekwiwalentami:[4]

Ia: gr. Αἰθίοψ, łac. Aethiops

1. *Murzyn rzezaniec* [BL], *mąż murzyn rzezaniec* [NTSz, BB, NTB, BG],
2. *Etyopczyk rzezaniec* [NTCz], *Etyopczyk *w greckim stoi Eunuchus co się właśnie rozumie rzezaniec* [BBrz], *Aethyopianin* [NTW], *mąż Aethyopianin rzezaniec* [BW],
3. *Murzyn podkomorzy *mąsz Ethyopczyk rzezaniec* [NTM];

Ib: gr. βασιλίσσα Αἰθιόπων, łac. regina Aethiopum

1. *Krolowa Murzyńska* [NTM, NTSz, BL, BB, NTB, BG],
2. *Krolowa Aethiopska* [NTW], *Krolowa Etyopska *tym imieniem pospolicie nazywaią wszytki Krolowe Etyopskie* [BBrz], *Krolowa Etyopska* [NTCz], *Krolowa Aethyopska* [BW];

IIa: gr. Νίγερ, łac. Niger

1. *Simon który przeziwan był czarny* [NTSz], *Symon ktorego przezywano czarnym* [BL], *Symon ktorego zwano Czarny* [BBrz],
2. *Symeon ktorego zwano Nigrem* [NTCz], *Symon [Symeon] ktorego zwano Nigrem* [NTW], *Symon nazywany Niger* [BB], *Symon ktorego zwano Niger* [BW, BG],
3. *Simon przezwiskiem Niger *ktorego zowią czarny* [NTM], *Symon nazwany Niger *to iest czarny* [NTB].

Z obserwacji materiału średniopolskiego można wyciągnąć następujące wnioski. Formy *Etyjopczyk*, *Etyjopianin* i derywat przymiotnikowy *etyjopski* wystąpiły w przekładach ks. J. Wujka [NTW, BW], korzysta-

---

turze żydowskiej i grecko-rzymskiej [też w *Starym Testamencie* Jr 13,23] była ich ciemna skóra [zob. Keener 2000, 255].

[4] Pełne zestawienie wszystkich ekwiwalentów zob. *Aneks*. Materiał przytaczam w transliteracji, a fragmenty poprzedzone asteryskiem pochodzą z glos marginesowych w poszczególnych przekładach.

jącego z *Wulgaty* oraz tłumaczonych z greki NTCz i BBrz, a w wypadku NTM – w glosie marginesowej. Podobnie leksemy *Murzyn // murzyn* i *murzyński* pojawiły się w dawnych tłumaczeniach, zarówno opartych na greckim oryginale [teksty Szymona Budnego – BB i NTB oraz BG], jak i na *Wulgacie* [NTSz, BL]. Obie formy wykorzystał autor innowierczego przekładu NTM, przy czym w tekście głównym zastosował rzeczownik *Murzyn*, etnonim *Etyjopczyk* wysunął na margines. Żaden z autorów nawróconego Etiopczyka ani etiopskiej królowej nie określił przy użyciu substantywizowanego przymiotnika *czarny*, *czarna*. Warto odnotować konsekwencję tłumaczy okresu średniopolskiego, polegającą na unikaniu różnych form w bliskim sąsiedztwie. Jeśli więc ktoś zdecydował się na użycie rzeczownika *Murzyn*, to również królową Kandake określił pochodnym od niego przymiotnikiem. Analogicznie rzecz wygląda w odniesieniu do drugiego z wykorzystanych w obrębie przywołanej tu lokalizacji gniazda słowotwórczego.

Oboczność *Murzyn // Etiop(czyk)* w ekscerpowanych przekładach ma głębsze źródło. Hebrajczycy Etiopię nazywali *Kûš*, a jej mieszkańca od koloru skóry – *kûšî* 'czarny' (pl. *kûšîm*).[5] W *Septuagincie* nazwę tego kraju oddano jako *Aithiopia*, a jej mieszkańca określono mianem *Aithiops*. Formy te przejęła *Wulgata*. Z badań I. Kwileckiej [2001] wynika, że w dawnych przekładach *Biblii* na języki narodowe (m.in. polski, czeski, francuski) jedni tłumacze, nawiązując do tekstu hebrajskiego, tłumaczyli za pomocą leksemu wskazującego na barwę czarną, inni adaptowali grecką i łacińską formę *Aithiops*, a jeszcze inni translokowali nazwę hebrajską – *Kuszyta*.

W wypadku przydomka, przezwiska Szymona dominuje tendencja do wykorzystania translokowanej formy obcej *Niger*. Rodzimy przymiotnik *czarny* został wykorzystany wyłącznie w trzech przekładach (dwóch opierających się na *Wulgacie* – NTSz i BL oraz jednym opartym na tekście greckim – BBrz). W dwóch tłumaczeniach (NTM, NTB) leksem *czarny* pojawił się jako glosa marginesowa objaśniająca użytą w tekście głównym formę obcą. Jednak żaden z tłumaczy nie zdecydował się określić rzeczonego Szymona za pomocą nominacji *Murzyn*. I w tym wypadku trudno wskazać jakieś zależności, które wynikałyby ze strategii translatorskiej, z przekonań ideowych autorów czy z podstawy tłumaczenia. Obie formy wystąpiły bowiem zarówno w tekstach opartych na *Wulgacie*, jak i na oryginale.

Na wybrane przez dawnych tłumaczy nominacje spójrzmy przez pryzmat ustaleń leksykograficznych. W tym celu odwołamy się do słowników etymologicznych oraz historycznych, które dokumentują nie tylko

[5] Nazwy *Etiop* (wraz z wariantami słowotwórczymi) i *Murzyn* pojawiają się także w *Księdze Jeremiasza* w *Starym Testamencie*; por. Jr 13,23.

leksykę średniopolską, ale także późniejszą (ale nie współczesną).[6] Pozwoli to ukazać zarys podstawowych zmian w semantyce interesujących nas leksemów na przestrzeni dziejów polszczyzny. W konsekwencji uzyskamy istotny kontekst dla translatorskich wyborów, które obserwujemy we współczesnych przekładach NT.

Rzeczownik *Murzyn* 'człowiek należący do rasy czarnej' to według Wiesława Borysia książkowe zapożyczenie ze stcz. *Muřín // múřěnín* 'ts.', por. cz. przest. *mouřenín*' ts.', słc. przest. *murín* 'ts.', co przejęte z łac. *Maurus* 'Maur, północnoafrykański murzyn', które pojawiło się w polszczyźnie dla potrzeb przekładu *Biblii* [SEBor]. Aleksander Brückner leksem ten wywodzi z niem. *Mohr*, to zaś z łac. *maurus* 'czarny' [SEBr], a Andrzej Bańkowski przypuszcza, że może to być zapożyczenie wędrowne z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, „gdzie powstało jako typowo przekładowe słowo biblijne (= gr. *Aitíips*, adi. *Aití-ops -opos* 'ciemnolicy, o ogorzałej od słońca twarzy', por. gr. *aitós* 'ogorzały', *aitálē*, *aíthalos* 'sadza' itp.; od sb. †*murъ -i* f 'ciemność, coś ciemnego', collect. 'ludzie ciemnoskórzy', od adi. †*murъ* // †*xmurъ* // †*smurъ* 'ciemny')" [SEBań].

W Sstp konteksty wyekscerpowane z ówczesnych przekładów *Biblii* (*Psałterza floriańskiego*, *puławskiego* i *Biblii szaroszpatackiej*) potwierdzają ograniczony ówcześnie zasięg stylistyczny leksemu *Murzyn* 'ciemnoskóry mieszkaniec Afryki, *Aethiops*', np. „Przydø poslowe z Egipta, murzinowe przeidø røky iego bogu (Aethiopia praeveniet manus eius deo)" [Fl 67,34], [sim Puł]; „Moszely mvrzyn (Aethiops) przemyenycz scorø swø" [BZ Jer 13,23]. Wyłącznie w stylu biblijnym funkcjonował wtedy również derywat przymiotnikowy *murzyński* 'związany z ciemnoskórymi mieszkańcami Afryki, *Aethiopicus*' [Stp.].

Poza literaturę biblijną jednostka *Murzyn* i jej derywaty (*Murzynka*, adi. *murzyni*, *murzyński*) wychodzą w polszczyźnie renesansowej. SXVI notuje interesujący nas rzeczownik przede wszystkim jako nazwę etniczną 'człowiek o ciemnej skórze, mieszkaniec Afryki, zwłaszcza Abisyńczyk lub Maur',[7] obecną w różnych typach tekstów (zarówno religijnych, jak i świeckich), np. „która też [cholera] w ciepleyszych krainach czyni włosi twarde, iako są v murzinow" [GlabGad A8v]; „wspomnićietesz sobie / / iáko Filip Apostoł swięty / onego Murzyná starostę Krolowey Kándáces okrzćił?" [KrowObr 83v]; „Przestrássył Pan Bog ony Murzyny [Aethiope; AEthopiány WujBib] przed Asą" [Leop. 2.Par 14/12, 2 Par 14 arg, 12 [2 r.]]. Rzeczownik ten wchodził wówczas w skład szeregów synonimicznych typu *Murzyn, (abo) Cygan(in), czarni ludzie abo Murzynowie*, *Etyjop to jest Murzyn*, *Maurowie albo Murzynowie*, *Nigryta to jest Murzyn*.

---

[6] Na temat semantyki ekwiwalentów należących do pola <osoba rasy czarnej> w przekładach współczesnych zob. Zarębski – w druku.

[7] Por. znaczenie 2. 'chrześcijanin kościoła etiopskiego w obrządku koptyjskim' i 3. n. loci 'Etiopia': „Etiopya tho iest Murzyny" [BielKron 270v] [SXVI].

Warto zwrócić uwagę na przysłowia oparte na porównaniu z członem *murzyn*, w których można by się dopatrywać żartobliwych, a w związku z tym pewnie ujemnych sensów, np. „A ták to iest trudna / iako Murzynowi omyć czarność swoię" [CzechRozm 34v, ModrzBaz12] (też wyrażenia *czarny (być) jako (a. by) Murzyn*, *gorący* [= zamieszkujący ciepłe kraje] *Murzyn*, *Murzyn słońcem przypalony, zafarbowany*) oraz znaczenia metaforyczne 'czarny, odrażający stwór; wyobrażenie diabła', np. *czarni murzynowie straszliwi* z pism P. Skargi.

Wiele poświadczeń użycia leksemu *murzyn* znajdziemy w kartotece SXVII/XVIII, np. „Rzymianie / nigdy wszystkiey Afryki / nigdy wszytkiey Azyiey podbić nie mogli / nigdy do Murzynow ábo Abyssinow nie zachodzili" [Birk.Niedz. 1623, s. 145], przy czym sporo kontekstów zawiera element wartościujący negatywnie, np. „*Murzyna myć* o rzeczy niepodobney y ná którą się dawno i próżno sadzić" [Dan. Dict. II, 244], „Znamię Krzyżá Ś. ná czele swym położył / y zaraz tym obrzydłych onych Murzynow hufy rospędził" [At.Kaln. Cuda Kijów 1638, s. 3], „Tedy mu się pokaże raz Murzynem brudnym, / Drugi mu raz się stawi harcerzem obłudnym" [M.Kulig.Król. 1638, 278]; „szpetna Murzynka" [MikućSilva 1733, 233]. Warto dodać, że w piśmiennictwie z tego czasu (m.in. w *Pieśni o zajączku* Hiacynta Przetockiego czy XVIII-wiecznych *Nowych Atenach* Benedykta Chmielowskiego) odnotowano również – najprawdopodobniej ze względu na synonimiczny charakter względem leksemu *czarny* – jednostkę *Murzyn* w funkcji zoonimu, jako imię psa [Kart SXVII/XVIII].

Podobny stan można zaobserwować w materiale SL, por. konteksty neutralne, np. „Nigryczykowie abo murzyny, nazwisko, które dajemy narodom czarnym, mieszkającym w Nigrycyi, Gwinei, Abissynii i innych pogranicznych krajach" [Dyk.G.2, 218], „powszechnie tak [Murzynami R.Z.] nazywamy ludzi czarnych, z krajów południowych pochodzących" [Kras. Zb.2,210], „Etyjopy my pospolicie murzyny nazwiem" [Budn. 1 Chron.] i użycia żartobliwe, odsyłające do czarnego (ciemnego) koloru skóry Murzynów, np. „Murzyna trudno obmywać" [Sk.Dz.558], „Często gniew ich hamował sam ociec chudzina, Nic nie wskórał, tak właśnie, jakby mył murzyna" [Zab. 16, 239], „Nie pomoże, przypowieść starodawna mówi, Czarnemu z przyrodzenia woda murzynowi" [Pot.Pocz.570], „Murzyni i murzynki, przeniesieni nawet do krajów najzimniejszych, dzieci mają czarne" [Mon.70,19] czy powszechnego wówczas traktowania przedstawicieli tej rasy jako służących, np. „Murzyn służący n.p. Co to ludzi asystować mi będzie: lokaje, strzelcy, hajduki, pajuki, murzyni, laufry" [Teat. 55].

Bez kwalifikatorów rzeczownik *Murzyn* (i pochodne *Murzynka*, *Murzynek*, *Murzynię*, *murzyński*, *murzynów*, *murzyniarz* 'ten, co handluje Murzynami' – SW) notują również SWil i SW: 'człowiek czarny z południowych krajów, Negr; człowiek rasy czarnej', ale przytoczone w obu słownikach konteksty odsyłają do raczej negatywnych aspektów związanych z postrzeganiem osób czarnoskórych, np. barwa skóry: „Czarny jak Mu-

rzyn" [SW], w tym też przede wszystkim użycia żartobliwe, np. „Próżno myjesz murzyna" [SWil], „Nie pomoże Murzynowi mydło" [SW], niewolnictwo: „Handel murzynami" [SWil], „Obchodzi się ze mną jak z Murzynem, a odstręczyć nie mogła" [Krasz.] (= jak z niewolnikiem). Sporadycznie tylko trafiają się poświadczenia z użyciami neutralnymi, np. „Z legją Dunaju tam wódz Murzyny gromi" [Mick.] [SW]. Co ciekawe, leksykony dokumentują poszerzające się stopniowo zjawisko apelatywizacji leksemu bliskiego etnonimom *Murzyn*, *murzynek*, por. bot. *murzyn roślinny* (łac. *Aethiops vegetabilis*), bot. 'pewien gatunek wodorostu' – morszczyn pęcherzykowaty, 'koń z czarnemi nogami i czarną głową' [SWil], 'niedźwiadek' [SWil], 'gatunek jabłek' [SW], w grze w karty karc. '(w lombrze) trzynaście kart pozostałych od rozdania, stanowiących kupną' [SW], myśl. 'młody cietrzew' [SW]. SW jako pierwszy notuje przenośne wyrażenie *biały murzyn* 'człowiek ciężko pracujący i wyzyskiwany', nawiązujące do okresu wyzysku ludności czarnoskórej.

Jeśli zaś chodzi o leksykograficzny portret drugiego z ekwiwalentów wykorzystanego przez dawnych tłumaczy w przytoczonych wyżej fragmentach NT, to warto zwrócić uwagę na następujące fakty. W Sstp jedno z kilku znaczeń jednostki *czarny* 'niger, ater' odnosi się do ciała ludzkiego, co zostało zilustrowane cytatem z *Rozmyślania przemyskiego*: „Dał mi bog ociec jednego syna, a prze tego mam żałość, nędzę i wieliką tesknicę…, uczniłam się czarna i śniada, kako mogę cirpieć śmierci syna mego" [Rozm 527]. Ponadto w okresie staropolskim funkcjonowały liczne odapelatywne antroponimy: *Czarny*, *Czerny*, *Czern*, *Czyrny*, *Czyrn*, a także ich odpowiednik łaciński *Niger* i niemiecki *Schwarz* [SSNO]. SXVI pokazuje znacznie większy zakres łączliwości przymiotnika *czarny* 'mający barwę czarną lub zbliżoną do czarnej; bardzo ciemny' w odniesieniu do człowieka (*czarne włosy*, *oczy*, *czarna skóra*). Oprócz wielu znaczeń, w tym wskazujących na czarta czy zakonników noszących czarne habity, odnotowano wyrażenia odnoszące się do Murzyna, por. *czarni ludzie* „A gdy tzarne ludzi albo Murzyny we śnie widział / tzarne ssuknie i kápice Mnichom rozdał" [KrowObr 136], *czarny Maur* „Czásem się puśći morzem śrzodoźiemnym (…) Do czarnych Maurow / Do Lybyiey párney" [KlonFlisDv]. Trzeba podkreślić, iż większość przywołanych kontekstów buduje negatywny stereotyp osoby czarnoskórej, por. „y vyrzy wagi / około ktorey nálewey stronie / stali **cżárni murzynowie straszliwi** [podkr. R.Z.]" [SkarŻyw 98], „Tym czasem do onego cżłeká (…) przystąpił ieden **czarny sprosny murzyn** [podkr. R.Z.] / y wytnie mu ćięszki policzek mowiąc" [SkarŻyw 107], „Vźrzał pod gorą bieżąc dziwnego cżłowieká (…). **Brudny / cżarny by Murzyn / szpetny/ okopciáły** [podkr. R.Z.]" [RejWiz158].

W materiale SL odniesienia przymiotnika *czarny* do ludzi są również widoczne, por. „Leszek Czarny nazwany, dla włosów tej farby" [Naruszewicz], *czarny chrześcijanin*, także w znaczeniu negatywnej oceny moralnej 'czarny, brzydki, występny', por. „Ty rażący oczy moje, uchodź najczar-

niejszy człowieku" [Teat. 2, 73]. Warto dodać, iż można tu zaobserwować rozrost gniazda słowotwórczego przymiotnika. Odnoszące się do człowieka nacechowane negatywnie elementy tego gniazda to: *czerń* w następujących znaczeniach: 'ludzie czarni', por. „Melanchlaeni, quos nos czerń vocamus, naród u Herodota czarnych ludzi" [Statut Sarnickiego 963], 'pospólstwo, czarni chrześcijanie', por. „Zbuntował czerń albo chłopów ukraińskich" [Steb. 2, 272], 'zbuntowane chłopstwo', por. „Ruszyła się cała wieś na czerń" [Oss.Wyr.], *czerniec* w ogólności 'człowiek czarny', por. „Czerniec, co z piekła powrocił" [Rey Wiz. 159]. Odnotowano również znaczenia neutralne, ale stylistycznie ograniczone, np. *czerniec* 'w czerni człowiek, ubrany czarno; zakonnik czyli mnich (prawosławny)', ogólnie 'pop, mnich'. Spośród innych derywatów pochodzących od przymiotnika *czarny* w SL wymieniono *czarnucha*, *czernucha*, zdrob. *czarnuszka* 'miano co się daje czarnym krowom i kozom'; też w znaczeniu botanicznym *czarnucha*, *czernuszka* 'nigella' [SL]. SWil notuje adi. *czarny* w odniesieniu do człowieka jedynie w kontekście negatywnej cechy moralnej. Wyrażenie *czarny człowiek* 'Murzyn' zostało udokumentowane w SW.

Pierwsze ślady funkcjonowania jednostki *czarny* w użyciu rzeczownikowym można dostrzec w dobie średniopolskiej, por. *czarny* 'czart, diabeł' z cytatem z *Pamiętników* J.Ch. Paska [SXVII/XVIII], przy czym trzeba powiedzieć, że ani SXVII/XVIII, ani SWil, ani SW nie notują substantywizowanego przymiotnika *czarny* w odniesieniu do Murzyna.

W wypadku zaś kolejnego z interesujących nas ekwiwalentów tłumaczeniowych – etnonimu nazywającego mieszkańca Etiopii, warto wskazać na fakt słowotwórczy, związany z użyciem synonimicznych względem siebie przyrostków, tworzących nazwy mieszkańców w dawnej polszczyźnie. Warianty *Etyjopczyk* // *Etyjopianin*[8] odzwierciedlają rywalizację sufiksów *-czyk* i *-anin* w obrębie formacji etnonimicznych w okresie średniopolskim, przy czym już w wieku XVI morfem *-czyk* wzmocnił swoją produktywność kosztem formantu *-(j)anin*. Proces ten nasilił się w wiekach następnych (XVII–XIX) [zob. Sulisz 1969, 291–319; Zarębski 2003]. Formę *Ethiops* – nazwa plemienna Etiopów wywodzona jest ze staroegipskiego *atioban* 'handlarze kadzidłem' lub greckiego *Ethiopia* 'kraj ciemnych twarzy' (gr. *aitho* 'palić', *ops* 'twarz')' – w funkcji indywidualnego określenia identyfikacyjnego notuje SSNO: „Casimirus III rex Hincowi Ethiopi, advocatiam in oppido Bandzyn … donat" XIV in. [1358] [Matr IV/3 suppl. 194] (por. *Aetiops* 'Murzin' SMącz) [SSNO t. 3; SEMot t. 4].

Obserwacja ekwiwalentów tłumaczeniowych odnoszących się do mieszkańców Afryki w średniopolskich przekładach NT, danych leksykograficznych, a także ustaleń dotyczących wizerunku osób czarnoskórych utrwalonego w dawnym piśmiennictwie [zob. Niewiara 2000, 149–150] skłania do następujących wniosków. Rzeczownik *Murzyn* pojawił się w polszczyźnie wraz z pierwszymi tłumaczeniami *Biblii*, przy

[8] M. Sulisz [1969] nie notuje żadnej z tych form.

czym początkowo był on – podobnie jak i inne elementy należące do jego gniazda słowotwórczego – neutralny pod względem stylistycznym i emocjonalnym. Jednakże już w XVI wieku, kiedy coraz częściej zaczęto mówić o ludności czarnoskórej, kiedy też niektórzy z podróżujących Polaków mogli nawet zobaczyć człowieka rasy czarnej, zaczyna się kształtować negatywny obraz. Dowodzą tego bezsprzecznie źródła słownikowe, gromadzące leksykę historyczną. Ważnym kontekstem dla poruszanych tu kwestii są obserwacje Aleksandry Niewiary dotyczące obrazu Murzyna w dawnej literaturze pamiętnikarskiej. W wizerunku tym podkreślano aspekt fizyczny, odnoszący się do czarnego koloru skóry, i ekonomiczno-społeczny, wiążący się z niską pozycją tej ludności. Zdaniem badaczki stereotypizację Murzyna z dominującą cechą niższości w drabinie społecznej widać już w pełni w XIX w. [zob. Niewiara 2000, 149–150]. Stereotyp ów znacznie się z czasem pogłębił.

W odniesieniu do analizowanego korpusu nasuwa się istotne spostrzeżenie, że tłumacze okresu średniopolskiego dość swobodnie wybierali ekwiwalent tłumaczeniowy odnoszący się do czarnoskórych mieszkańców Afryki. Jeden z ważniejszych czynników zewnątrzjęzykowych, który determinuje kształt stylistyczny przekładu biblijnego, jakim jest podstawa tłumaczenia [zob. Bieńkowska 2002, 24–33], nie wpłynął tu na translatorskie wybory. Nie zdeterminował ich także czynnik konfesyjny, gdyż te same odpowiedniki mogły być wykorzystane w tłumaczeniach różnych pod względem wyznaniowym. Jedyna prawidłowość o charakterze stylistyczno-pragmatycznym, którą można dostrzec w dystrybucji poszczególnych ekwiwalentów, dotyczy unikania różnych form w bliskim sąsiedztwie. Postępowanie takie pozytywnie wpłynęło na ukształtowanie stylistyczne poszczególnych przekładów. Swobodny wybór jednego ekwiwalentu należącego do pola nazw osób czarnoskórych w pełni natomiast dowodzi, że w początkowej fazie doby średniopolskiej nie były one jeszcze obarczone ładunkiem stylistyczno-emocjonalnym. Sytuacja ta zmieni się w czasach późniejszych.

Bibliografia i skróty

BB: *Biblia to jest Księgi starego i Nowego Przymierza*. In der Übersetzung des Simon Budny. Nieśwież, Zasław 1571–1572. Herausgegeben von Hans Rothe und Friedrich Scholz. *Księgi Nowego Przymierza Kto pospolicie Nowym Testamentem zową z wielką pracą y pilnym poprawieniem z Greckiego na Polski ięzyk przetłumaczone*. Biblia Slavica. Seria II: Polnische Bibeln 1994, Paderborn–München–Wien–Zürich.

BBrz: *Biblia święta, to jest księgi Starego i Nowego Zakonu właśnie z żydowskiego, greckiego i łacińskiego nowo na język polski z pilnością i wiernie wyłożone...*, Brześć Litewski 1563.

BG: *Biblia Święta. To jest Księgi Starego i Nowego Przymierza* (...), *na polski pilnie i wiernie przetłumaczone*, Gdańsk 1632.

D. Bieńkowska, *Polski styl biblijny*, Łódź 2002.

BL: *Biblia to jest księgi Starego i Nowego zakonu na polski język z pilnością według łacińskiej Biblii, od Kościoła krześcijańskiego powszechnie przyjętej, nowo wyłożona...*, wyd. III, Kraków.

P.Cz. Bosak OP, *Postacie Nowego Testamentu. Słownik – konkordancja*, Poznań – Pelplin 1996.

BT: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich pod red. benedyktynów tynieckich, Poznań 1965.

BW: *Biblia to iest Księgi Starego y Nowego Testamentv: według łacinskiego przekładu starego, w kościele powszechnym przyietego, na polski ięzyk z nowu z pilnością przełożone, z dokładaniem textv zydowskiego y greckiego y z wykładem katholickim, trudnieyszych mieysc, do obrony wiary swiętey powszechney przeciw kacerztwom tych czasów należących; przez D. Iakvba Wvyka z Wągrowca, theologa Societatis Iesu*, Kraków 1599, http://www.madel.jezuici.pl/biblia/Biblia-Wujka-C.pdf (dostęp: 11.06.2018).

KartSXVII/XVIII: *Kartoteka Słownika języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII*; http://rcin.org.pl/publication/20029 (dostęp: 29.05.2018).

C.S. Keenner, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, redakcja naukowa wydania polskiego K. Bardski, W. Chrostowski, Warszawa 2002.

M. Kossowska, *Biblia w języku polskim*, t. 1, Poznań 1968.

I. Kwilecka, 2001, *Kommentare: Eigennamen* [w:] *Die Brester Bibel*: *kulturgeschichtliche und Sprachliche Fragen der Übersetzung* [w:] *Biblia Slavica*, Hrsg. von H. Rothe und F. Scholz, serie II: *Polnische Bibeln*. Band 2: *BresterBibel* 1563; Teil 1: *Stary Zakon*, Teil 2: *Nowy Testament*, Paderborn, s. 1580–1587 (maszynopis w polskiej wersji językowej s. 155–169).

NA: *Novum Testamentum Graece et Latine Textum Graecum post E. et E. Nestle communiter ediderunt B. et. K. Aland...*, Stuttgart 1984, Deutsche Bibelgesellschaft; http://www.nestle-aland.com/en/read-na28-online/ (dostęp: 11.06.2018).

A. Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice 2000.

NTB: *Nowy Testament znowu przełożony, a na wielu mieyscach za pewnemi dowodami odprzysad przez Simona Budnego oczyśćiony, y krotkiemi przypiskami po kraiochob-iaśniony. Przydane też są na końcu tegoż dostatecżnieysze przypiski, które każdey iakmiarz odmiany przyczyny ukazuią*, tłum. S. Budny, Łask 1574; http://www.wbc.poznan.pl/Content/120603/index.djvu (dostęp: 18.06.2018).

NTCz: *Nowy Testament, to jest wszystkie pisma Nowego Przymierza z greckiego języka na rzecz polską wiernie i szczerze przełożone...*, Raków 1577.

NTM: *Nowy Testament zupełny. Z greckiego języka na polski przełożony i wykładem krótkim objaśniony...*, Królewiec Pruski 1553, nakładem Jana Seklucjana.

NTSz: *Nowy Testament polskim językiem wyłożony według (...) łacińskiego tekstu od Kościoła krześcijańskiego przyjętego...*, Kraków 1556, u dziedziców Markusa Szarffenberga.

NTW: *Nowy Testament w przekładzie ks. dr. Jakuba Wujka z roku 1593*, wstępem i uwagami poprzedził ks. dr W. Smereka, Kraków 1966.

R. Pietkiewicz, *Biblia Polonorum. Historia Biblii w języku polskim*, t. 1: *Od początku do 1638 roku*, Poznań 2016.

SEBań: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 2000.

SEBor: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.

SEBr: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.

SEMot IV: *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 3: *Odmiejscowe nazwy osobowe*, oprac. Z. Kaleta przy współudziale E. Supranowicz i J. Szymowej; cz. 4: *Nazwy osobowe pochodzące od etników*, oprac. E. Supranowicz, Kraków 1997.

SL: S.B. Linde:, *Słownik języka polskiego*, wyd. 2, Lwów 1854–1860.

SSNO: W. Taszycki (red.), *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. I–VI, Wrocław 1965–1983; VII. *Suplement*, oprac. pod kier. M. Malec, Wrocław 1984–1987; http://rcin.org.pl/publication/39927 (dostęp: 29.05.2018).

SStp: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. 1–9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1987, t. 10–11, Kraków 1988–2002.

M. Sulisz, *Budowa słowotwórcza nazw etnicznych w języku polskim (Formacje z przyrostkiem –'anin, -ak// -'ak, -czyk, -'ec, -ek, -ik//-yk, -in//-yn)*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego" 1969, t. VII, s. 287–341.

SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900–1927.

SWil: A. Zdanowicz (red.), *Słownik języka polskiego*, Wilno 1861; http://eswil.ijp-pan.krakow.pl/index.php (dostęp: 19.06.2018).

SXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I–IV red. komitet redakcyjny, t. V–XVII red. M.R. Meyenowa, t. XVIII–XXXIV red. F. Pepłowski, t. XXXV–XXXVI red. K. Mrowcewicz, P. Potoniec, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2012.

SXVII/XVIII: *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*; https://sxvii.pl/ (dostęp: 19.06.2018).

R. Zarębski, *Etnonimy i nazwy odetniczne w polskich przekładach Nowego Testamentu*, „Onomastica" 2003, t. XLVIII, s. 45–78.

R. Zarębski, *Nazwy czarnoskórych mieszkańców Afryki we współczesnych przekładach Nowego Testamentu na tle przemian kulturowych* [w druku].

Aneks

Przekład	**Przynależność konfesyjna**	**Lokalizacja**		
		Dz 8,27 gr. Αἰθίοψ, łac. *Aethiops*	**Dz 8,27** gr. βασιλίσσα Αἰθιόπων, łac. *regina Aethiopum*	**Dz 13,1** gr. Νίγερ łac. *Niger*
NTM	protestancki	*murzyn (*Etiopczyk)*	*królowa Murzyńska*	*Niger (*czarny)*
NTSz	katolicki	*murzyn*	*królowa Murzyńska*	*czarny*
BL	katolicki	*Murzyn*	*królowa Murzyńska*	*czarny*
BBrz	protestancki	*Etiopczyk*	*królowa etiopska*	*Czarny*
NTB	protestancki	*murzyn*	*królowa murzyńska*	*Niger (*czarny)*
BB	protestancki	*murzyn*	*królowa murzyńska*	*Niger*
NTCz	protestancki	*Etiopczyk*	*królowa etiopska*	*Niger*
NTW	katolicki	*Etiopianin*	*królowa etiopska*	*Niger*
BW	katolicki	*Etiopianin*	*królowa etiopska*	*Niger*
BG	protestancki	*murzyn*	*królowa murzyńska*	*Niger*

Names of black inhabitants of Africa in old translations of the New Testament

Summary

The author analyses translation equivalents of the names referring to black people (Gr. Αἰθίοψ, Νίγερ, Lat. *Aethiops, Niger*) in old Polish translations of the New Testament. He has excerpted translations based on Greek sources as well as on the Latin Vulgate, diversified according to the translation method and religious denomination. The number of the excerpted Polish equivalents (transferred words: 'Niger', adopted words: 'Murzyn' (Negro), and its derivatives, ethnonyms: 'Etiopczyk', 'Etyjopianin' (Ethiopian), native words: 'Czarny' (Black)) have been confronted with the terms accepted in etymological dictionaries and history books. The author concludes that the translators from the Middle Polish period used the translation equivalents referring to black inhabitants of Africa quite freely. The reason for that was that the names 'Murzyn' and 'Czarny' were not burdened with such a stylistic and pragmatic load in the Old Polish language as they are in Modern Polish.

Keywords: translation studies – translations of the New Testament in the 16th and 17th c. – translation rules – stylistic and pragmatic criteria – equivalents of the names of black inhabitants of Africa.

Adj. Monika Czarnecka

DOI: 10.33896/PorJ.2020.1.7

Radosław Pawelec
(Uniwersytet Warszawski,
e-mail: r.pawelec@epoczta.pl)
ORCID 0000-0003-4739-6471

CZY JAN KOCHANOWSKI MIAŁ KOGOŚ LUB COŚ W NIENAWIŚCI? UŻYCIA SŁÓW Z GNIAZDA <NIENAWIŚĆ> W TEKSTACH AUTORA *TRENÓW* NA TLE ICH ZNACZEŃ W XV I XVI WIEKU

O człowieku zasługującym na zbawienie, na „zażywanie wiecznego wesela świętego pałacu Boga", tak mówi Jan Kochanowski w *Psalmie 15*:

1) Człowiek niewinny, człowiek uprzejmego
Serca, który sprawiedliwość miłuje,
Który nie mówi słowa fałszywego (...),
Ma niepobożne ludzi w nienawiści (...) [Kochanowski 1982, 108]

Autor fraszki *Na lipę* znał słowa *nienawiść* i *nienawidzić* i posługiwał się nimi. Czy znaczy to, że równie znajome było mu uczucie nienawiści w dzisiejszym rozumieniu, czy takim jego znaczeniem powinniśmy się posłużyć, odczytując powyższy cytat? Zadajmy też drugie, nie mniej ważne pytanie. Przytoczony kontekst dotyczy sfery stosunków międzyludzkich, ale mających ścisły związek z religią. Czy poeta odnosił te słowa także do relacji o charakterze ekonomicznym, politycznym, wreszcie motywowanym codziennymi problemami międzyludzkimi?

Odpowiedź na pierwsze pytanie jest złożona, w pewnym sensie też – zaskakująca. Odpowiedź na pytanie drugie, zwłaszcza jeśli połączyć je z refleksją nad dalszym rozwojem semantycznym słowa, odsłania groźną prawdę o zmianach w stosunkach między ludźmi i narodami, rozpoczętych w złotym wieku Polski, a nasilających się w kolejnych stuleciach.

Obie kwestie są istotne dla rozwoju języka i kultury, obie wymagają także spojrzenia szerszego: na rozwój semantyczny słów w dobie staropolskiej i XVI wieku. Dopiero bowiem na tym tle wychodzą na jaw ważne dla historii języka zależności.

1. OD JAKUBA NIENAWIDZĄCEGO LEI DO OPATA NAWIDZĄCEGO JAGIENKĘ

Nienawiść to rzeczownik abstrakcyjny, swą budową słowotwórczą przypominający bardzo wiele nazw utworzonych w najstarszej dobie naszego języka i w XVI wieku, np. *wolność*, *miłość*, *sprawiedliwość*. Utworzono go od czasownika *nienawidzić* / *nienawidzieć*, logicznie więc od tego słowa należy zacząć poszukiwania semantyczne. Wiesław Boryś w *Słowniku etymologicznym języka polskiego* wskazuje, że *nienawidzić* to zaprzeczona forma czasownika *nawidzić*, jak zauważa, oba te słowa istniały w języku staropolskim, a wywodzą się od prasłowiańskich **nenaviděti*, **naviděti*. To ostatnie jest połączeniem przedrostka *na-* i **viděti*; zdaniem etymologa psł. **naviděti* oznaczało 'widywać się, odwiedzać, żyć w zgodzie, lubić, miłować kogoś', a (na odwrót, choć nie we wszystkich aspektach znaczenia) **nenaviděti* – 'nie chcieć patrzeć na kogoś, nie chcieć kogoś widzieć, odczuwać wrogość do kogoś' [por. Boryś 2005].

Istnienie tych słów w polszczyźnie w dobie staropolskiej jest dobrze udokumentowane. Studiując zgromadzone w *Słowniku staropolskim* [Sstp] przykłady, możemy również sądzić, że były to słowa (relatywnie) częste, w miarę rozbudowane jest też już wówczas gniazdo słowotwórcze <nienawiści> (prócz rzeczownika i czasownika należą do niego leksemy *nienawistny*, *nienawistność*, mają one wszakże niewiele poświadczeń). Zdaniem leksykografów najwięcej użyć czasownika odpowiada znaczeniu zbliżonemu do współczesnego 'odczuwać silną wrogość połączoną ze wstrętem i złością, *odisse*', na drugim miejscu jest znaczenie związane z etymologią słowa, pojedyncze cytaty są przypisane do znaczeń 'prześladować' i 'zazdrościć'.

Analizując cytaty, można dojść do wniosku, że takie przyporządkowanie zostało dokonane głównie ze względu na odpowiedniki wyrazu w oryginalnym tekście łacińskim, który podlegał tłumaczeniu, nie bez wpływu były także współczesne użycia wyrazu. Gdyby kierować się treścią odpowiednich (zwłaszcza większych) fragmentów, należałoby nieco zmienić te proporcje (na niekorzyść znaczenia pierwszego), być może też nieco zmienić definicje *Słownika* (złagodzić je mianowicie). Przyjrzyjmy się dokładniej jednemu typowi takich użyć, dobrze ukazującemu problem.

Drugie, najbliższe etymologii znaczenie czasownika *nienawidzić* to 'lekceważyć, odczuwać niechęć, pogardę, *despicere*, *contemnere*'. Posługując się nim, powinniśmy zdaniem słownikarzy eksplikować znaczenie słowa w cytacie:

2) A widząc Bóg, iż nienawidził (sc. Jakob) starszej (quod despiceret Liam)…, otworzył Bóg żywot jej [BZ Gen 29, 31]

By wyjaśnić, o co chodzi, trzeba przypomnieć dość skomplikowaną historię małżeńską Jakuba z Księgi Rodzaju. Otóż służył on u Labana, starszego i zamożnego, a przy tym mającego dwie córki. Lea – starsza

z nich – miała „czułe oczy", Rachela – młodsza – „piękną postać i miłą powierzchowność" [tak w *Biblii Tysiąclecia*]. Jakubowi bardziej podobała się Rachela, ją też pokochał pierwszą miłością i ją obiecał mu za siedem lat wiernej służby Laban. Gdy jednak przyszło do ożenku, ojciec zmienił zdanie, uznał, że w pierwszej kolejności może wydać za mąż zgodnie ze zwyczajem tylko córkę starszą. Za młodszą zażądał kolejnych siedmiu lat służby. Jakub poślubił tedy Leę, ale służył kolejnych lat siedem, aż wreszcie otrzymał również młodszą córkę. Kochał ją bardziej, bardziej mu się podobała i wyraźnie ją preferował, jak możemy to po ludzku rozumieć – z krzywdą swej pierwszej żony. To „ludzkie rozumienie" najwyraźniej było bliskie też Bogu, który sprawił, że Lea powiła syna (a następnie jeszcze wielu innych), Rachela zaś (przynajmniej czasowo) była bezpłodna. Jest to tylko początek długiej historii rodzinno-majątkowej, której nie ma potrzeby tu opowiadać. Ważne jest co innego. Otóż słowo *nienawidził* znaczy w tym kontekście po prostu tyle, że Jakubowi Lea się niezbyt podobała. O jakiejkolwiek wrogości czy złych uczuciach nie może być mowy, zbyt mocne byłoby nawet powiedzenie, że wcale mu się nie podobała, przecież współżył z nią i mieli wielu synów.

Kontekstów, w których *nienawidzić* odnosi się do stosunków międzyludzkich, jest wśród cytatów zgromadzonych w *Słowniku staropolskim* wiele. Co najmniej w stosunku do części z nich można dokonać podobnych interpretacji, pokazując, że uczucie, które określają, mieści się gdzieś na skali między miłością, lubieniem, akceptacją a niechęcią, odrzuceniem i nienawiścią w dzisiejszym sensie. Tendencję do upraszczania tego stanu rzeczy i odczytywania ich przez pryzmat współczesnych znaczeń wzmacnia to, że już w XIV wieku jest sporo użyć bliskich drugiego końca skali, szczególnie w kontekstach religijnych (np. „jiż miłuje gospodzina, nienawidzi złego" – można domniemywać, że przy takim rozróżnieniu całkowicie spolaryzowane jest natężenie uczuć).

O tym jednak, że zasadniczo w analizie rozwoju znaczeniowego tych słów skalowanie, gradualne określanie wyrażanego przez nie wartościowania jest zasadne, przekonuje ich nieliniowy rozwój w dalszym okresie (por. s. 95, 96), a także specyfika znaczeniowa czasownika w formie niezaprzeczonej, zauważona przez Henryka Sienkiewicza i wykorzystana w celach archaizacyjnych. W *Krzyżakach* wielokrotnie jest mowa o tym, że ktoś kogoś *nawidzi*. Np. opat bardzo *nawidzi* Jagienkę, o czym Zych ze Zgorzelic z dumą mówi Maćkowi:

3) – A jakże. Zajeżdżał [opat]. Pięciu nowych chłopów z żonami na karczunkach osadził. I u nas, w Zgorzelicach, też bywał, bo jako wiecie, on mi krzcił Jagienkę, którą zawsze bardzo nawidzi i córuchną ją zowie [Sienkiewicz 2006, 106]

Dla opata Jagienka jest jak jego własne dziecko. *Nawidzenie* w powieści nie ogranicza się do uczuć rodzicielskich, lecz także choćby do relacji między Jagienką a Zbyszkiem. Mowa o tym również, że Władysław Jagiełło *nawidzi* księżnę Aleksandrę, będącą wszak jego siostrą. Trudno dziś wnikać w tajniki

królewskiego serca przed sześciuset laty, ale można się domyślać, że chodziło o poufały i łaskawy stosunek, płynący z poczucia bliskości rodzinnej.

Intuicję językową pisarza potwierdza materiał historyczny. Do naszych czasów dochował się wprawdzie tylko jeden cytat z czasownikiem *nawidzić*, jednak jest on wyrazisty: w *Rozmyślaniu przemyskim* mowa o tym, że „dziewkę nawidzą i czynią ją matką", co odnosi się do zamiarów Stwórcy wobec Marii. Eksplikacja tego znaczenia to w *Słowniku* 'kochać, miłować, mieć w kimś upodobanie, *amare*, *diligere*'; w kategoriach sienkiewiczowskich można byłoby to porównać do uczuć królewskich wobec wybranej osoby.

2. *BĘDZIECIE W NIENAWIŚCI U WSZYSTKICH Z POWODU MEGO IMIENIA* [MT 10, 22]

Patrząc na linię rozwoju semantycznego słów z gniazda <nienawiść> z dzisiejszej perspektywy, *ex post*, powiemy, że zmierza ona ku temu końcowi skali, na którym dominują silne wartości negatywne. Analizując wszakże jej przebieg w historii języka, widzimy, że jest ona meandryczna, przy tym nieco różna pod względem aksjologicznym w odniesieniu do poszczególnych leksemów z gniazda, a także innych powiązanych semantycznie lub słowotwórczo wyrazów, które już wyszły z użycia.[1]

Do takich wniosków prowadzi choćby porównanie znaczenia rzeczownika w dobie staropolskiej i analiza semantyczna opisywanych leksemów w XVI wieku. Podobnie jak w wypadku czasownika, w *Słowniku staropolskim* opisane są cztery znaczenia *nienawiści*, niewielkie liczby cytatów przyporządkowane są do drugiego, trzeciego i czwartego, odpowiednio: 'lekceważenie, pogarda', 'prześladowanie' oraz 'zazdrość'. Najwięcej cytatów znajdziemy pod znaczeniem pierwszym 'uczucie silnej wrogości połączone ze wstrętem i złością, *odium*, *invidia*', nie sposób się przy tym oprzeć wrażeniu, że są one wyrazistsze niż użycia czasownikowe. Odpowiadający użytemu w podtytule, cytowanemu za *Biblią Tysiąclecia*, fragment *Ewangelii wg św. Mateusza* brzmi w *Rozmyślaniu przemyskim*:

4) I synowie powstaną przeciw ojcom i będą umęczać aż do śmierci, i będziecie w nienawiści wszytkiemu ludu prze moje imię.

Inne przykłady to choćby: „A jeśli kto z nienawiści człowieka goni (…), a on by od tego umarł, wróg mężobójstwa winien będzie", „zamęczyliście mnie i wielką nienawiść uczyniliście". Warto zwrócić uwagę, że konstruk-

[1] W dobie staropolskiej i średniopolskiej używany był też czasownik *nienajrzeć* oraz imiesłów *nienajrzący* i rzeczownik *nienajrzenie*, znaczenie tych słów było synonimiczne do *nienawidzić*, choć w wielu cytatach można zauważyć silniejsze wartościowanie. Ciekawe było zróżnicowanie znaczeniowe wyrazów *nienawistny* / *nienawisny* (u S.B. Lindego także: *nanawidny*) – zależnie od kontekstu znaczyły one bowiem 'nienawiść ku drugim mający' lub 'którego drudzy nienawidzą'.

cja składniowa w ostatnim przykładzie wskazuje na to, że nienawiść mogła być rozumiana nie tylko jako uczucie, ale także jako czyn będący jego konsekwencją. W pierwszym zaś i podstawowym do dziś znaczeniu występowała często w konstrukcjach dziś już przestarzałych lub książkowych: *być w nienawiśc*i, jak w cytacie (4) lub *wpaść, upaść w nienawiść* (np. „Antypater upadł w wielką nienawiść ludu").

Czy z tego, że pod koniec średniowiecza znaczenie rzeczownika wydaje się bardziej nacechowane negatywnie niż użycia czasownikowe wynika, że w stuleciu ostatnich Jagiellonów ta degradacja[2] się pogłębi i obejmie także inne części mowy? Otóż wcale nie. Ich semantykę można dość precyzyjnie odtworzyć, w materiałach *Słownika polszczyzny XVI wieku* (SXVI) mamy bowiem prawie 600 cytatów ze słowem *nienawiść*, ponad 200 użyć czasownika *nienawidzieć* (również w formie zwrotnej: *nienawidzieć się*), a także pojedyncze użycia zaskakująco licznych derywatów odrzeczownikowych i form odczasownikowych: *nienawisnie*, *nienawisny* (35 cytatów), *nienawistnik* (9 cytatów); *nienawidzenie*, *nienawidzący* (12 użyć, także w formie substantywizowanej), *nienawidzony*, *nienawidzian.*

Wszystkie, jakże liczne, użycia czasownika i rzeczownika (podobnie zresztą, jak i owych znacznie mniej licznych derywatów i form) są zaklasyfikowane do jednego tylko znaczenia, odpowiednio: 'bardzo nie lubić, *odisse*'; 'silna, trwała niechęć, *odium*'. Takie eksplikacje wyrażają wartościowanie słabsze niż dziś, słabsze też niż ich odpowiedniki w Sstp. Są jednak adekwatne wobec materiału, o czym przekonujemy się, analizując cytaty. Oto przykłady użyć czasownika:

5) który nienawidzi łakomstwa/ długie będą dni jego [Leop Prov 28/16]
6) nienawidzieć a nieprzyjacielskie nacierać na tego/ który się zda jakoby zbłądził / jest rzecz człowieka srodze jadowitego [ModrzBaz 65]
7) córkę moją dałem mężowi temu za żonę / i nienawidzi jej [BudBip Deut 22/16]
8) Chceszli dobrym być odejm to od siebie czego w innym nienawidzisz [BielŻyw 77]
9) Tyranów (…) nie słowy tylko / ale uczynkiem / jako się godziło / nienawidział [Phil E2]

Słowo *nienawidzieć* odnoszone było zarówno do ludzi, jak i do rzeczy. Cytaty (5) i (8) dokumentują ten drugi typ połączeń. Oczywiście trudno w nich mówić o wrogości czy też szczególnie intensywnym wartościowaniu, chodzi po prostu o nielubienie czegoś, niechęć do jakiejś cechy czy zachowania. Cytat (8) jest o tyle ciekawy, że ujmuje rzecz w sposób bliski współczesnym zaleceniom psychologicznym: nie negować czyjejś osobowości w całości, a jedynie określone cechy negatywne.

W większości cytatów czasownik *nienawidzieć* odnosi się jednak do ludzi, nie zaś ich cech, wyraża przy tym wartościowanie silne, ba! niekiedy chodzi nie tylko o uczucia, ale także o czyny. Mowa o tym w cytacie (6) i (9),

[2] Terminu tego używamy w znaczeniu, w którym występuje w książce Danuty Buttler *Rozwój semantyczny wyrazów polskich* [w wielu miejscach, por. np. Buttler 1978, 133].

w tym ostatnim znajdujemy interesującą, dziś już niespotykaną konstrukcję składniową: *nienawidzić kogoś czymś* (w tym wypadku: *uczynkiem*).

O tym, jakie znaczenie miało słowo wtedy, gdy wyrażało wartościowanie silne, pośrednio informują cytaty, w których jest przeciwstawiane *umiłować*, *kochać* i połączenia szeregowe, w których występuje obok *urągać*, *prześladować*, *złość wyrządzić*. Nie zawsze jednak to, że ktoś kogoś nienawidzi oznaczało owo silne uczucie, niekiedy łączone z takimi choćby działaniami jak wymienione w cytowanych szeregach. W cytacie (7) mowa o nienawidzeniu żony, można sądzić, że chodzi tu raczej o brak zainteresowania, może też o niechęć – podobnie jak w opisanym w punkcie 1. kontekście biblijnym (por. s. 93).

Znaczenie leksemu *nienawidzić* w cytatach XVI-wiecznych jest szerokie, obejmuje całe *spectrum* uczuć, od nielubienia, niechęci, przez wiele stopni pośrednich, aż po silną wrogość połączoną z czynami polegającymi na wyrządzaniu komuś zła. Semantyka rzeczownika jest podobna, choć – tak jak w poprzedniej epoce – można uważać, że wartościowanie wyrażane w większości cytatów jest bardziej dobitne:

10) z drugimi by też koty drzeć / albo jakąś nienawiść wieść musiał [cum aliis simultatem vel inimicitias exerceat] [ModrzBaz 44v]
11) Zmianka tu jest o zdradzie Judaszowej nad Panem Chrystusem i o nienawiści żydowskiej przeciwkoż niemu [Leop PS 108 arg.]
12) Złotniki miałem w nienawiści (...) a zakon twój Panie miłowałem [WróbŻołt 118/113]
13) przystąpił chcąc je zgodzić: Co się tako sromocicie / Nienawiść sobie czynicie [BierEz L4v]
14) z wielkiego jadu i dostałej a rozmyślnej nienawiści [zelżył brata swego] [SkarKaz 313a]

W *Elektronicznym słowniku łaciny średniowiecznej* znaczenie *inimicitia*, które jest odpowiednikiem słowa *nienawiść* w cytacie (10), jest objaśniane jako 'nieprzyjaźń, wrogość, niechęć, niezgoda, nienawiść', do użyć w liczbie mnogiej odnosi się podobna eksplikacja 'wrogie uczucia, niesnaski, nieprzyjazne stosunki' [ESŁS]. Jest to zatem znaczenie szerokie; o tym, że wcale niekoniecznie w tym zdaniu chodzi o najsilniejsze uczucia negatywne, świadczyć może zestawienie z darciem kotów, co dawniej miało sens dość podobny do dzisiejszego.

W kolejnych przykładach znajdujemy użycia intensywniejsze pod względem wartości. Przypisywana Żydom z czasów biblijnych nienawiść do Jezusa miała groźny wymiar, w cytacie (12) nienawiść jest przeciwstawiana z kolei miłości. Takich przeciwstawień jest znacznie więcej, jako uczucie przeciwne do nienawiści wskazywane są w nich także miłowanie, przyjaźń, chuć, sława. *Sromocić kogoś*, o czym mowa w cytacie (13), znaczyło 'hańbić', konstrukcja 'nienawiść czynić' jest przez autora hasła w SXVI tłumaczona jako 'wzbudzać w sobie nawzajem nienawiść'.

Niewątpliwie najsilniejsza ocena jest ewokowana przez słowo *nienawiść* w ostatnim z przywołanych cytatów. Pochodzi on z *Kazań sejmo-*

wych Piotra Skargi, w których kaznodzieja naucza m.in., że dla Jezusa gniew ludzki ma trzy stopnie. Pierwszy: „tak mały, że się żadnym słówkiem nie wydaje". Drugi: „który już się słowem bez zelżywości bliźniego ukazuje". Trzeci: „który złe, zelżywe słowo na bliźniego miece". Ocena tego trzeciego jest najsurowsza z możliwych, oto większy fragment tekstu:

15) kto z wielkiego jadu i dostałej a rozmyślnej nienawiści,[3] która jest mężobójstwu równa, jako Jan ś. mówi, iżby go rad zabił, i na sercu to już uczynił, gdy w tem wyrzecze zelżywe słowo na bliźniego, już go na sercu zabił; i przeto karanie takie zasługuje [Skarga, *Kazania*, 184]

W XVI wieku *nienawiść* występuje już w dzisiejszym, silnym znaczeniu oceniającym, słowo to jednak może wyrażać także wartościowania nieco słabsze, odnosi się przy tym – podobnie jak czasownik – do szerokiej gamy uczuć, postaw i zachowań ludzkich. Dobrze świadczy o tym bardzo szeroka jego łączliwość i wielka różnorodność konstrukcji składniowych leksemu. Można było powiedzieć: *nienawiść kogo*, *czego*, *do kogo*, *do czego*, *ku komu*, *przeciw komu*, *czemu*, *przestawać w nienawiści*; *nienawiść cierpieć*, *czynić*, *kłaść*, *mieć*. Możliwe połączenia tylko tego ostatniego zwrotu to m.in. (*mieć w nienawiści*) *marną bestyją*, *bezbożność przeklętą*, *bliźniego*, *bożą miłość*, *brata*, *chwałę nieprzyjacielską* itd. – wyliczenie wszystkiego zajęłoby wiele stron.

3. *CZŁOWIEK NIEWINNY* (...) *MA NIEPOBOŻNE LUDZI W NIENAWIŚCI* (...)

Jak na tym tle należy rozumieć użycie słowa w przytoczonym we wstępie fragmencie *Psalmu 15*? Jeżeli cytat ten odczytamy przez pryzmat współczesnego znaczenia słowa, otrzymamy konstrukcję o charakterze oksymoronicznym. Przytoczmy pełny kontekst, by ukazać sprzeczność:

16) Kto będzie w Twoim mieszkaniu przebywał?
Kto będzie Twego pałacu świętego,
Wieczny mój Boże, wesela zażywał?
Człowiek niewinny, człowiek uprzejmego
Serca, który sprawiedliwość miłuje,
Który nie mówi słowa fałszywego,
Który bliźniego swego nie szacuje,
Nie szuka z cudzą szkodą swej korzyści,
Przeciw obmowcom sąsiada ratuje,
Ma niepobożne ludzi w nienawiści,
Dobrym, gdzie może, pomocy dodawa,

[3] Szereg „jad i nienawiść" z kazania P. Skargi przetrwał do naszych czasów. W „Dzienniku Łódzkim" 19.01.2019 r. ukazał się obszerny artykuł Marcina Dardy, zatytułowany *Atmosfera jadu i nienawiści miała wpływ na zabójcę Adamowicza*.

A co przyrzecze, by naciężej – ziści;
  Pieniędzy w lichwę nikomu nie dawa,
Nie bierze darów przeciw niewinnemu:
  Kto się tak rządzi, kto przy tym zostawa,
Śmiele niech ufa pokojowi swemu [Kochanowski 1982, 44]

Tekst jest odpowiedzią na pytanie: kto zasługuje na zbawienie? – „Kto będzie w Twoim mieszkaniu przebywał?". Przedstawia osobę prawego, dobrego człowieka, pełnego zalet charakteru i bojaźni bożej. Jest niewinny, uprzejmego serca, miłuje sprawiedliwość, nie kłamie itd. Doprawdy trudno założyć, że wśród tych wszystkich cnót Mistrz z Czarnolasu wymienia jednym tchem hodowanie w sercu wrogości wobec kogokolwiek, połączonej z chęcią czynienia zła. Owszem, może chodzić o nielubienie, brak akceptacji czy nawet brzydzenie się, jednak wprowadzenie tu współczesnego znaczenia stwarza wyraźny dysonans.

Nie jest to wszakże jedyne znaczenie wyrazu w poezji Jana Kochanowskiego. Wyraźnie inne jest np. użycie w *Psalmie 36*. W tekście mowa o boskiej dobroci, zarazem jednak w zakończeniu – także o boskiej pomście, która dosięga hardego i niepobożnego człowieka. Podobnie jak poprzednio przytaczamy cały tekst:

17) Żywot niepobożnego za świadka mi stoi,
Że on o Bogu nie wie ani się Go boi,
Więc jeszcze w swychże złościach sobie pochlebuje,
Za co bożą i ludzką nienawiść zyskuje.

Jego słowa szczera złość, szczery kłam i zdrada,
Nie ma tam nigdy miejsca żadna zdrowa rada.
W nocy myśli, w jakiej dzień strawić wszeteczności,
Cnotę wzgardził umyślnie – przyjacielem złości.

O Panie, dobroć Twoja do nieba przestała,
Prawda obłoków sięga, góry przerównała
Sprawiedliwość, a sądów i Twojej mądrości
Taż jest miara, która jest morskich głębokości.

Z Twych rąk człowiek, z Twych rąk zwierz mają zdrowie swoje;
Nieprzepłacone, Panie, miłosierdzie Twoje;
Jako ptak liche dziatki skrzydły swymi kryje,
Tak człowiek pod zasłoną łaski Twojej żyje.

Hojnością domu Twego będziem nasyceni
I strumieniem rozkoszy Twoich napojeni;
U Ciebie zdrój żywota, Ty nasze ciemności
Rozświecisz, a wnet ujźrzem dzień prawej światłości.

Okryj, Panie, łaską swą tych, którzy Cię znają,
Którzy cnoty w każdej swej sprawie przestrzegają;
Niechaj mię hardy człowiek nie depce nogami,
Niechaj mię niepobożny nie tyka rękami!

Aczci tak długo będą na dobrych przewodzić
I niewinne wszelakim obyczajem szkodzić,
Że przecię czasu swego przypłacą swych złości
A nie ujdą Twej pomsty, Panie, i srogości [Kochanowski 1982, 108]

Tym razem, jak się wydaje, mamy do czynienia z silnym znaczeniem wartościującym słowa: człowieka niepobożnego, który odwrócił się od Boga i szkodzi bliźnim, otacza wrogość innych ludzi, jego czyny i postawa zasługują na boską srogość i pomstę.

Te i pozostałe użycia badanych słów w tekstach Jana Kochanowskiego potwierdzają wnioski sformułowane w odniesieniu do całości użyć szesnastowiecznych wyrazów, w utworach poety widzimy to samo zróżnicowanie znaczeniowe słowa *nienawiść*, które istnieje w materiałach dotyczących polszczyzny owego stulecia. Całkiem udatnie odzwierciedlają to definicje *Słownika polszczyzny Jana Kochanowskiego* (SPJK), znaczenie rzeczownika jest w nich eksplikowane jako 'silna niechęć, wrogość w stosunku do kogoś, wstręt', a czasownika 'nie lubić kogoś bardzo, odczuwać silną niechęć do kogoś, nie akceptować czyjegoś postępowania'.

Czy na tej podstawie można udzielić odpowiedzi na któreś ze sformułowanych we wstępie pytań? Wydaje się, że wciąż nie: uwzględnić trzeba mianowicie jeszcze jeden bardzo istotny czynnik, o którym dotychczas nie było mowy. Chodzi o umiejscowienie cytatów ze słowami *nienawiść* i *nienawidzić* w twórczości autora *Zgody*. Tych pierwszych jest dziewięć, cytat z czasownikiem jest jeden. Wszystkie one, prócz jednego użycia rzeczownika, pochodzą z *Psałterza Dawidowego*! A ów jeden z dość wczesnego utworu pt. *O śmierci Jana Tarnowskiego, Kasztelana Tarnowskiego, do syna jego, Jana Krisztofa* [1561]. W dojrzałej twórczości poety, poza tłumaczeniami ze starotestamentowej *Księgi Psalmów*, słowa te w ogóle nie są używane. Jest to bardzo wyrazista różnica między jego językiem a językiem ogólnym, w którym nie dość, że mamy bardzo wiele użyć, ale też występują one w przeróżnych tekstach, mają różnorodne odniesienia, składnię, rozbudowaną łączliwość, o czym pisaliśmy w poprzednim punkcie. Czym wytłumaczyć tę rozbieżność?

Pierwsze, co trzeba wziąć pod uwagę, to ogólny charakter tekstów autora *Trenów*. W znacznej większości z nich – ze względu na tematykę, treść przekazu i czynniki genologiczne – nie ma miejsca na mówienie o takich uczuciach jak nienawiść. Dotyczy to na pewno fraszek, pieśni czy trenów. To jednak sprawy nie rozwiązuje, gdyż np. w *Odprawie posłów greckich* jest dość miejsc, w których można byłoby wyrazy odnoszące się do tego pojęcia umieścić. Mowa tam wszak o „obelżeniu i krzywdzie znacznej", której nie chcieli cierpieć Grekowie, Helena określa Aleksandra jako „bezecnego", który jak „drapieżny wilk rozbija stado". Przypomnijmy też, jak Aleksander podburza w radzie gniew przeciw Grekom:

18) (…) im każdy, a oni nie winni nikomu
Sprawiedliwości czynić. (…)
Nie tuszęć ja, żebyś ty, ojcze mój łaskawy,

Nie pomniał jeszcze krzywdy i szkód starodawnych,
Któreś wziął od tych panów i to państwo sławne.
Jeszczeć mury leżą na ziemi powalone
I pola do tej doby pustyniami stoją,
Znaki miecza greckiego i okrutnej ręki [Kochanowski 1989, 595]

Dalej mowa jest o ludziach wziętych w niewolę i przetrzymywanych, lud na przypomnienie tego wszystkiego reaguje wzburzeniem. Wywiązuje się żarliwa dyskusja, w której mowa o sprawiedliwości i niesprawiedliwości, krzywdzie i poście, co kończy, jak wiadomo, decyzja o nieoddawaniu Heleny. Podsumowaniem ze strony posłów greckich jest słynny monolog Ulissesa, zaczynający się od słów „O nierządne królestwo i zginienia bliskie…", pełen mocnych wyrazów, jak *wszeteczny*, *łotrowski*, *wrzód*.

Słowa *nienawiść* i *nienawidzić* nie padają jednak! – ani w tym fragmencie, ani w całej tragedii, ani też w ogóle w twórczości poety z Czarnolasu, poza tłumaczeniami psalmów i wymienionym wierszem. Trudno uznać to za przypadek, jest to niewątpliwie świadoma decyzja autorska, rodzaj ograniczenia, jakie Jan Kochanowski nałożył na swój język.

Jednak dlaczego? Przecież znał dobrze wieloznaczność *nienawiści*, wszak sam ją do pewnego stopnia wykorzystywał. Ogromna liczba cytatów ze słowami z tego gniazda wskazuje na to, że słyszał je bardzo często, wypowiadane w różnych sytuacjach, czytał je w tekstach różnego typu, ich użycie nie było obłożone żadnym tabu.

Wszelkie odpowiedzi na to pytanie po przeszło czterech wiekach mogą być tylko przypuszczeniami. To, które wydaje się najbardziej prawdopodobne, ma związek z dalszym rozwojem semantycznym owych słów.

4. *KRĄG ZATOCZONY MIECZEM MŚCIWEJ NIENAWIŚCI* – ZAKOŃCZENIE

Jak powiedzieliśmy, w SPJK *nienawiść* jest eksplikowana określeniami bliskimi znaczeniowo, ale niejednoznacznymi, zwłaszcza pod względem wartości: 'silna niechęć, wrogość w stosunku do kogoś, wstręt', w SXVI wydobyty jest tylko pierwszy element 'silna, trwała niechęć'. Definicja w słowniku obejmującym materiał kolejnych dwóch wieków jest znacznie bardziej dosadna: 'uczucie trwałej wrogości, gniewu, złości' [*Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*]. W *Słowniku języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego znajdujemy definicję dwudzielną: a) 'zawiść, gniew długo chowany'; b) 'zazdrość' [SL], oczywiście należy pamiętać, że ten słownik obejmuje również materiały XVI-wieczne.

Natomiast w *Słowniku języka Adama Mickiewicza* słowo *nienawiść* pozostawiono bez definicji, podobnie zresztą jak czasownik, co wskazuje na to, że zdaniem redaktorów wyrazy te występują we współczesnym sensie. Adekwatne w tym wypadku będą definicje ze *Słownika języka polskiego* Witolda Doroszewskiego, *nienawidzić* jest w nim definiowane 'czuć do kogoś

nienawiść, odrazę, wstręt, nie cierpieć, nie znosić', *nienawiść* zaś – 'uczucie silnej wrogości, niechęci do kogo (czego)'. Znaczenia obu słów ilustrowane są wyrazistymi cytatami, m.in. z tekstów Adama Mickiewicza i Henryka Sienkiewicza, ich zestaw otwiera fragment sonetu Leopolda Staffa *Światy*:

19) Gdyby świat widział jeno całą swoją sławę
W dziełach rąk waszych, wojny synowie nieczyści,
Którzy hańbicie piękno wawrzynowych liści,
Krwawymi dłońmi kładąc je na czoło krwawe;

Gdyby za całą musiał wystarczyć nam jawę
Przesycony chuciami zysku i korzyści
Krąg zatoczony mieczem mściwej nienawiści:
Jakież by życie było nędzne i plugawe! [Staff 1955, 32]

Linia rozwoju semantycznego słów z gniazda <nienawiść> po XVI wieku wydaje się prosta: zmierza ona do ujednoznacznienia aksjologicznego, połączonego z degradacją i usytuowaniem na krańcu skali wartości negatywnych. W efekcie w ostatnich dwu stuleciach te leksemy zaliczają się do najmocniejszych słów oceniających w języku polskim. Ponieważ nie można zakładać, że ta zmiana językowa była oderwana od biegu dziejów i rzeczywistości, musimy przyjąć, że takie wyrazy były najwyraźniej Polakom potrzebne, by opisać stan spraw narodowych i społecznych. Przekonuje o tym choćby sama siła, niebywała ostrość XIX- i XX-wiecznych kontekstów, takich jak choćby przywołany wyżej z dzieł autora *Snów o potędze*.

Wróćmy do Jana Kochanowskiego. Być może to ostrze złej wartości w słowie kiełkowało już w XVI wieku i poeta z Czarnolasu dostrzegł ową niebezpieczną tendencję? Dalszy rozwój języka, a także duża już ówcześnie liczba „ostrych" użyć słowa, wskazują nie tylko na to, że istniała, ale też że mogła być zauważalna. Pisarz nie mógł zmienić rozwoju języka ogólnego, ale mógł kształtować własny język.[4] Może też po trosze – własny świat, a przynajmniej – świat odbity w swych utworach. Nie przywoływał *nienawiści*, mówiąc o stosunkach między ludźmi, by „krąg zatoczony jej mściwym mieczem" nie zburzył humanistycznej, renesansowej harmonii jego twórczości.

[4] Można tu dodać istotną informację dotyczącą specyfiki językowo-aksjologicznej *Psałterza Dawidowego*. Charakterystyczne dla tłumaczenia Jana Kochanowskiego jest mianowicie to, że operuje wieloma konstrukcjami zaprzeczonymi, często pojawiającymi się w przeciwstawieniach wartości. Np. w *Psalmie 1*, *Szczęśliwy, który nie był miedzy złymi w radzie, pełniący Pańskie przykazanie, podobien drzewu porzecznemu* itp. jest przeciwstawiany *grzesznym, co się ze zdrowej nauki naśmiewają, złym, którzy Boga i wstydu nie mają, tego szczęścia, tej nigdy zapłaty nie mają, przed sądem muszą być pohańbieni* itp. Występowanie nazw antywartości w takich opozycjach z reguły jest skorelowane z użyciem licznych negatywów. Nie przeczy to jednak wyżej sformułowanej hipotezie, lecz raczej ją wzmacnia: wszak tekst psalmów odnosi do innego porządku wartości niż codzienne stosunki międzyludzkie.

Bibliografia

W. Boryś, 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
D. Buttler, 1978, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa.
W. Doroszewski (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku, sxvii.pl, dostęp: maj 2019 r.
Elektroniczny słownik łaciny średniowiecznej w Polsce, sciprores.pl/elexicon, dostęp: maj 2019 r.
K. Górski, S. Hrabec (red.), 1962–1983, *Słownik języka Adama Mickiewicza*, t. 1–11, Wrocław [SMick].
J. Kochanowski, 1982, *Dzieła wszystkie*, część 1: *Psałterz Dawidów*, Wrocław.
J. Kochanowski, 1989, *Dzieła polskie*, Warszawa.
M. Kucała (red.), 1994–1998, *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, t. 1–2, Kraków [SKoch].
S.B. Linde, 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa (przedruk, Warszawa 1951).
M.R. Mayenowa (red.), 1966–2001, *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–33, Wrocław–Warszawa–Kraków [SXVI].
H. Sienkiewicz, 2006, *Krzyżacy*, Kraków, s. 106.
L. Staff, 1955, *Wiersze zebrane 4*, Warszawa.
S. Urbańczyk (red.), 1953–2002, *Słownik staropolski*, t. 1–11, Wrocław–Warszawa–Kraków [SStp].

Did Jan Kochanowski hate someone or something? Usages of words from the nest <nienawiść> (hatred) in the texts by the author of* Treny (Laments) *against their meanings in the 15th and 16th century

Summary

This paper presents an analysis of the usages of words from the nest <nienawiść> (hatred) in the works by Jan Kochanowski against the semantic development of these words in Polish. Their original etymological meaning is related to seeing someone unwillingly, disliking someone. In the Old and Middle Polish periods, they were used fairly often, but the usages were different from the present ones: many of them had a less negative meaning than they do in Modern Polish. It was shaped after the 16th century, yet the beginnings of the process are assumed to go back to the century of the last Jagiellons. The author formulates a hypothesis that Jan Kochanowski, who noticed the trend in the semantics of the words from the nest <nienawiść>, restricted their usage in his works only to the translations of the Old Testament psalms, consciously not referring them to the contemporary interpersonal relationships.

Keywords: history of language – lexicography – etymology – artistic language – semantic evolution of lexical units – emotional markedness of vocabulary – nest <nienawiść> (hatred).

Trans. Monika Czarnecka

Prezydium Zarządu Głównego
Towarzystwa Kultury Języka

SPRAWOZDANIE Z PRAC ZARZĄDU GŁÓWNEGO TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA ZA LATA 2017–2019

1. **Okres sprawozdawczy**
   Sprawozdanie dotyczy działalności Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Języka w latach 2017–2019.
2. **Władze Towarzystwa w kadencji 2017–2019**
   Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Kultury Języka powołało w dniu 31 marca 2017 roku – zgodnie ze Statutem Towarzystwa (Rozdział IV, § 28) – władze Towarzystwa: Zarząd Główny, Główną Komisję Rewizyjną, Główny Sąd Koleżeński, w następujących składach:
   1. **Zarząd Główny (18 członków, 4 zastępców członków)**
      Członkowie:
      - mgr Jerzy Białomyzy – prezes Zarządu Oddziału w Dąbrowie Białostockiej
      - dr hab. Jolanta Chojak – członek Oddziału Warszawskiego
      - dr hab. prof. UW Wanda Decyk-Zięba – członek Oddziału Warszawskiego
      - prof. dr hab. Stanisław Dubisz – redaktor naczelny miesięcznika „Poradnik Językowy", członek Oddziału Warszawskiego
      - dr Danuta Emiluta-Rozya – przewodnicząca Sekcji Logopedycznej
      - prof. dr hab. Barbara Falińska – przewodnicząca Sekcji Gwaroznawczej
      - prof. dr hab. Halina Karaś – członek Oddziału Warszawskiego
      - mgr Jarosław Konopka – prezes Oddziału w Grajewie
      - dr Marlena Kurowska – wiceprzewodnicząca Sekcji Logopedycznej
      - dr Ewelina Kwapień – członek Oddziału Warszawskiego
      - dr hab. Violetta Machnicka – prezes Oddziału Siedleckiego
      - prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta – członek Oddziału Warszawskiego i Sekcji Logopedycznej
      - dr Adam Rychlik – członek Oddziału Warszawskiego
      - prof. dr hab. Henryka Sędziak – prezes Oddziału Łomżyńskiego
      - dr hab. Natalia Siudzińska – członek Oddziału Warszawskiego
      - prof. dr hab. Urszula Sokólska – prezes Oddziału Białostockiego
      - dr hab. prof. UW Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska – prezes Oddziału Warszawskiego
      - dr hab. Zofia Zaron – członek Oddziału Warszawskiego

Zastępcy członków:
- dr Dorota Czyż – członek Zarządu Oddziału Łomżyńskiego
- dr hab. Małgorzata Pietrzak – członek Oddziału Warszawskiego
- dr Jakub Skrzek – członek Sekcji Logopedycznej
- dr hab. Marzena Stępień – członek Oddziału Warszawskiego

2. **Główna Komisja Rewizyjna**:
   - dr hab. Maria Przastek-Samokowa – przewodnicząca
   - dr Monika Jabłońska
   - dr Marta Piasecka – sekretarz
3. **Główny Sąd Koleżeński:**
   - dr Małgorzata Frąckiewicz – przewodnicząca
   - mgr Paulina Atys
   - mgr Bożena Kwas-Biała– sekretarz

Niniejsze sprawozdanie nie obejmuje prac Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego.
W okresie sprawozdawczym w składzie osobowym Zarządu Głównego nie nastąpiły żadne zmiany.
W pracach Prezydium – na zaproszenie prezesa ZG – brała udział dr hab. Wanda Decyk-Zięba – członek Zarządu Głównego.

3. Prace Zarządu Głównego

W okresie sprawozdawczym Zarząd Główny Towarzystwa realizował następujące zadania statutowe (Rozdział IV, §§ 29–31):

1. Powołał na posiedzeniu 31 marca 2017 roku 7-osobowe Prezydium w składzie:
   - prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta – prezes
   - prof. dr hab. Stanisław Dubisz – zastępca prezesa
   - dr hab. Jolanta Chojak – zastępca prezesa
   - dr Marlena Kurowska – sekretarz
   - dr hab. Zofia Zaron – skarbnik
   - prof. dr hab. Halina Karaś – członek
   - dr hab. Natalia Siudzińska – członek
2. Odbył 3 posiedzenia:
   - 31.03.2017 – powołanie Prezydium
   - 29.03.2019:
     - przyjęcie sprawozdania Prezydium za rok 2018
     - przyjęcie sprawozdań z pracy oddziałów terenowych i sekcji oraz redaktora naczelnego „Poradnika Językowego” za rok 2018
     - podjęcie uchwały o zwołaniu Walnego Zgromadzenia Członków TKJ na 8 października 2019 r.
   - 08.11.2019
     - przyjęcie sprawozdania prezesa Zarządu Głównego
     - przyjęcie proponowanego porządku obrad Walnego Zgromadzenia
     - ustalenie listy kandydatów do władz TKJ w kadencji 2019–2022

4. Prace Prezydium Zarządu Głównego

Prezydium Zarządu Głównego odbyło posiedzenia w następujących terminach: 31.03.2017; 23.02.2018; 15.06.2018; 16.11.2018; 29.03.2019; 8.10.2019.

Ponadto członkowie Prezydium konsultowali ze sobą bieżące sprawy Towarzystwa – za pomocą Internetu i telefonicznie.

Najważniejsze prace Prezydium:

1. Przygotowanie wniosków grantowych:
   - Narodowe Centrum Kultury – program „Ojczysty – dodaj do ulubionych": 2017; 2018; 2019; Wnioski przygotowała dr hab. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska – kierownik projektów (w 2019 r. współpraca dr hab. Katarzyny Sobolewskiej); projekt uzyskał dofinansowanie i był realizowany;
   - Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego – Działalność Upowszechniająca Naukę (DUN). Wniosek o dofinansowanie wydawania „Poradnika Językowego" przygotował prof. Józef Porayski-Pomsta. Decyzja pozytywna MNiSW – „Poradnik Językowy" uzyskał dofinansowanie na lata 2019 i 2020;
   - Narodowy Instytut Wolności – PROO 01: Wniosek o wsparcie finansowe Towarzystwa (głównie chodziło o dotację na dofinansowanie zatrudnienia sekretarki i księgowej, zakupu sprzętu do pracy biurowej oraz zapewnienia środków własnych potrzebnych do starania się o dotacje grantowe). Wniosek przygotował prof. Józef Porayski-Pomsta. W pierwszym etapie wniosek został przyjęty, w drugim – odrzucony z ogólnym uzasadnieniem: z powodów merytorycznych;
   - Narodowe Centrum Nauki: Narodowy Program Rozwoju Humanistyki. Wniosek pn. „Tradycja ludowa i gwary na przełomie XX i XXI wieku" – przygotowany przez prof. Józefa Porayskiego-Pomstę – nie uzyskał dofinansowania, mimo wysokiej oceny merytorycznej.
2. Obsługa formalna i merytoryczna działalności Towarzystwa Kultury Języka:
   - Ocena wniosków grantowych przygotowywanych w TKJ oraz ocena realizacji poszczególnych projektów.
   - Ocena publikacji przygotowywanych i wydawanych w ramach serii TKJ: *Z Prac Towarzystwa Kultury Języka*.
   - Przyjmowanie i ocena corocznych sprawozdań redaktora naczelnego „Poradnika Językowego" z prac kolegium redakcyjnego.
   - Przyjmowanie i ocena corocznych sprawozdań prezesów oddziałów i sekcji Towarzystwa.
   - Opracowanie pism do urzędów i instytucji:
     - do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie liczby punktów przyznanej „Poradnikowi Językowemu";
     - do Rady Języka Polskiego – w sprawie jw.;
     - do Komitetu Językoznawstwa PAN – w sprawie jw.
3. Obsługa administracyjna działalności Towarzystwa Kultury Języka:
   - Obsługa administracyjno-finansowa działalności bieżącej (załatwianie spraw w urzędach i bankach, prowadzenie korespondencji, rozliczanie delegacji itp.).

- Obsługa administracyjno-finansowa przyznanych grantów (zakładanie i likwidacja subkont bankowych, przygotowywanie i rozliczanie umów z wykonawcami, rozliczanie formalne i merytoryczne grantów z właściwymi instytucjami).

4. Udział Prezydium w przygotowywaniu imprez naukowych i popularnonaukowych organizowanych lub współorganizowanych w ramach przyznanych grantów oraz przez poszczególne oddziały Towarzystwa:
   - udział organizacyjny i merytoryczny w konferencjach i obozach gwaroznawczych dla młodzieży organizowanych w ramach projektu „Dialog pokoleń";
   - udział merytoryczny w seminarium prowadzonym przez prof. Henrykę Sędziak w Oddziale w Łomży;
   - udział w promocji publikacji: Jerzy Białomyzy, Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska, *„Mowa prosta" mieszkańców gminy Dąbrowa Białostocka* – w Dąbrowie Białostockiej oraz *Dialog pokoleń. Podlasie – powiat sokólski* pod red. Barbary Falińskiej – w Sokółce.
5. Współpraca z administracją samorządową (zwłaszcza w zakresie pomocy w organizacji konferencji naukowych i popularnonaukowych oraz obozów gwaroznawczych). Należy tu wymienić:
   - Starostwo Powiatowe w Grajewie,
   - Starostwo Powiatowe w Ostrowi Mazowieckiej,
   - Starostwo Powiatowe z Suwałkach,
   - Starostwo Powiatowe w Sejnach,
   - Starostwo Powiatowe w Sokołowie Podlaskim,
   - Starostwo Powiatowe w Sokółce,
   - Burmistrz miasta Augustowa,
   - Burmistrz Dąbrowy Białostockiej,
   - Burmistrz miasta Ostrów Mazowiecka.
6. Współpraca z organizacjami i instytucjami naukowymi:
   - Dziekan Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego (dofinansowanie w latach 2017–2018 wydawania czasopisma „Poradnik Językowy" oraz innych publikacji, nieodpłatny wynajem sal),
   - Instytut Polonistyki Stosowanej (zwłaszcza dofinansowanie w 2018 r. jednego zeszytu „Poradnika Językowego" oraz pomoc w pracach administracyjno-biurowych),
   - Instytut Języka Polskiego (współudział w organizacji programów naukowych, w tym współfinansowanie konferencji naukowych i publikacji),
   - Fundacja Języka Polskiego (współudział w organizacji konferencji naukowych i warsztatów gwaroznawczych oraz w przygotowywaniu publikacji książkowych; dofinansowanie wydania jednego zeszytu „Poradnika Językowego"),
   - Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN (stała współpraca, głównie poprzez udział poszczególnych członków Towarzystwa w pracach RJP),
   - Rada Towarzystw Naukowych PAN (tu: udział w II Kongresie Towarzystw Naukowych 14–15 września 2018 r. pt. „Rola towarzystw naukowych w rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej" w Poznaniu i przedstawienie przez prof. Józefa Porayskiego-

-Pomstę referatu pt. *Towarzystwo Kultury Języka i jego działalność na rzecz środowisk lokalnych*; publikacja spodziewana jest w 2019 roku.),
- Sokołowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (współudział w organizacji konferencji i warsztatów językowych w 2019 r.),
- Mazowieckie Towarzystwo Kultury (współudział w organizacji konferencji naukowej z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Polskiego w 2017 r.).

5. Oddziały terenowe, sekcje przedmiotowe

Towarzystwo Kultury Języka działa poprzez swoje oddziały terenowe i sekcje przedmiotowe.

W kadencji 2017–2019 działały następujące oddziały terenowe i sekcje przedmiotowe:

1. Oddziały:
   - w Białymstoku – prezes prof. dr hab. Urszula Sokólska
   - w Dąbrowie Białostockiej – prezes mgr Jerzy Białomyzy
   - w Grajewie – prezes mgr Jarosław Konopka
   - w Łomży – prezes prof. dr hab. Henryka Sędziak
   - w Siedlcach – prezes dr hab. Violetta Machnicka
   - w Warszawie – prezes dr hab. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska
   - 22 lutego 2019 r. odbyło się spotkanie zorganizowane przez dra Adama Rychlika w Bibliotece Miejskiej w Zduńskiej Woli (wzięło w nim udział około 30 osób). Na spotkaniu był obecny wiceprezydent Zduńskiej Woli, a wykład wygłosił prof. Józef Porayski-Pomsta. W konsekwencji w kwietniu 2019 roku wpłynął udokumentowany wniosek, podpisany przez dra Adama Rychlika, o reaktywację Oddziału w Zduńskiej Woli. Wniosek miał poparcie burmistrza Zduńskiej Woli. Ostatecznie jednak reaktywacja Oddziału nie powiodła się, o czym poinformował dr Adam Rychlik.
   - 13 sierpnia 2019 roku wpłynął udokumentowany wniosek, podpisany przez dr Agnieszkę Grażul-Luft, o utworzenie Oddziału w Płocku. Oddział będzie działał na terenie Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku. Uzyskał akceptację Rektora Uczelni. Wymaga formalnego powołania przez Zarząd Główny TKJ i akceptacji przez Walne Zgromadzenie.
2. Sekcje:
   - Gwaroznawcza – przewodnicząca prof. dr hab. Barbara Falińska
   - Logopedyczna – przewodnicząca dr Danuta Emiluta-Rozya
   - Przyjęta na Walnym Zgromadzeniu uchwała w sprawie powołania Sekcji Kultury Słowa TKJ – jej projekt złożyła dr hab. Małgorzata Pietrzak – nie została zrealizowana; projektodawczyni wycofała się ze swojego zobowiązania, uzasadniając swoją decyzję brakiem zainteresowania wśród członków Towarzystwa.

6. Działalność naukowa i popularyzatorska Towarzystwa

1. Projekt badawczy: „Dialog pokoleń" – 2017, 2018, 2019 – Oddział Warszawski i Sekcja Gwaroznawcza – w ramach projektu „Ojczysty – dodaj do ulubionych", realizowanego przez Narodowe Centrum Kultury. Kierownikiem projektu jest dr hab. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska, opiekę me-

rytoryczną sprawuje prof. dr hab. Barbara Falińska. Realizacja projektu miała na celu ocalenie od zapomnienia dawnych zwyczajów oraz gwar ludowych, które dziś są znane prawie wyłącznie najstarszym mieszkańcom wsi. W projekcie brali udział nie tylko naukowcy, ale także nauczyciele i uczniowie z kilkunastu szkół, którzy pod kierunkiem członków TKJ przeprowadzali wywiady z osobami znającymi gwarę, a później na podstawie zebranego materiału wypełniali kwestionariusze, spisywali opowieści ludowe i sporządzali słowniczki gwarowe. Wielu z nich dzięki uczestnictwu w projekcie zrozumiało, że gwara ludowa nie jest gorszą odmianą języka polskiego, ale że jest wartością, którą należy szanować. Ważnym rezultatem projektu było również przygotowanie nauczycieli do prowadzenia niekonwencjonalnych lekcji na temat języka w terenie i organizowania w szkołach zajęć mających na celu naukowe podejście do językowego dziedzictwa narodowego.

W ramach projektu możliwe było zrealizowanie bardzo wielu działań zgodnych z założeniami programowymi Towarzystwa, m.in.:

- wygłoszenie przez członków TKJ kilkunastu wykładów dla uczniów, nauczycieli i członków klubów seniorów w gminach, w których były realizowane zadania;
- zorganizowanie kilkunastu warsztatów językowych dla uczniów i nauczycieli ze szkół biorących udział w projekcie oraz 8-dniowych wakacyjnych warsztatów gwaroznawczych dla ponad 70 uczestników z całej Polski;
- umieszczanie na stronie internetowej www.dialogpokolen.uw.edu.pl informacji językowych i ocalonych od zapomnienia słów, a także informacji o Towarzystwie Kultury Języka i jego działalności;
- zebranie tekstów gwarowych z gmin: Suwałki, Augustów, Sejny, Zagnańsk, Łuków, Dowspuda, Dąbrowa Białostocka;
- opracowanie i wydanie kilku książkowych opracowań naukowych, zawierających zebrane materiały gwarowe;
- zorganizowanie 7 konferencji naukowych i 4 konferencji uczniowskich;
- przygotowanie wystawy fotograficznej pn. „Słowa ocalone od zapomnienia", która była prezentowana w Warszawie, Dąbrowie Białostockiej i Sokółce.

2. Projekt „Przekraczanie granic języka". W 2017 roku Warszawskie Centrum Inicjatyw Edukacyjnych i Społecznych (WCIEiS) zaproponowało Oddziałowi Warszawskiemu TKJ wspólne przygotowanie materiałów dotyczących analizy językowej tekstów artystycznych. Miały one pomóc nauczycielom polonistom spełnić oczekiwania nowej podstawy programowej, a jednocześnie stworzyć bazę metodyczną nowoczesnych lekcji języka polskiego, na których zagadnienia językowe będą poruszane łącznie z literackimi. Projekt przewidywał zorganizowanie konferencji, a następnie wydanie tomu pokonferencyjnego z materiałami potrzebnymi nauczycielom. Wsparcie finansowe projektu zapewnił Urząd Miasta Stołecznego Warszawy. W efekcie odbyła się konferencja naukowa na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego i został wydany tom pokonferencyjny

pt. *Przekraczanie granic języka*. W 2018 roku WCIEiS ponowił propozycję współpracy, czego wynikiem była kolejna konferencja i publikacja pokonferencyjna pt. *Literacki homo loquens*. Realizacją obu projektów kierowała ze strony TKJ dr hab. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska.

3. Konferencje, seminaria, odczyty
   1. Konferencje i seminaria:
      - seminarium językowe (10 rocznie) – prof. dr hab. Henryka Sędziak, Oddział w Łomży (z udziałem językoznawców i historyków z uniwersytetów w Białymstoku, Gdańsku, Olsztynie, Warszawie – Uniwersytet Warszawski), Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów);
      - konferencja naukowa „Polszczyzna Mazowsza i Podlasia" – 2017 rok, Oddział w Łomży (z udziałem językoznawców m.in. z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Olsztyńskiego, Uniwersytetu Warszawskiego oraz Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów);
      - XVI Ogólnopolska Konferencja Logopedyczna „Interdyscyplinarność w logopedii – konieczność czy nadmiar", Warszawa 26–27.10. 2019, Sekcja Logopedyczna TKJ (główny organizator: Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej) – z udziałem wszystkich ośrodków logopedycznych w Polsce;
      - konferencje naukowe i naukowo-metodyczne (Oddział w Warszawie i Sekcja Gwaroznawcza):
        - „Język ojczysty jako przedmiot badań regionalnych. Ocalamy dziedzictwo kulturowe od zapomnienia" – zorganizowana z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego, Warszawa, 20.2.2017 (wspólnie z Centralną Biblioteką Rolniczą, Mazowieckim Towarzystwem Kultury i Polską Fundacją Kościuszkowską),
        - „Przeszłość i przyszłość badań gwaroznawczych na Suwalszczyźnie prowadzonych przez Towarzystwo Kultury Języka" – Dowspuda, 23.5.2017,
        - „Ocalamy od zapomnienia gwary Suwalszczyzny" – Suwałki, 23.5.2017; konferencja naukowo-dydaktyczna,
        - „Stare i nowe słowa w różnych typach dyskursu" – Sejny, 19–20.7.2017,
        - „Przekraczanie granic języka" – Warszawa, 22–23.9.2017 (wspólnie z Warszawskim Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych),
        - „Dialog pokoleń w języku i językoznawstwie" – Warszawa, 8–9.9.2017,
        - „Dialog pokoleń w gminie Ostrów Mazowiecka" – Ostrów Mazowiecka, 23.4.2018; konferencja naukowo-metodyczna,
        - „Różnice pokoleniowe w języku ogólnym i gwarach" – Sokółka, 1–2.8.2018,
        - „Dialog pokoleń V" – Stare Lubiejewo, 12.10.2018,

- „Literacki *homo loquens*" – Warszawa, 28–29.9.2018 (wspólnie z Warszawskim Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych),
- „Język zwierciadłem kultury" – Sokołów Podlaski, 6–7.8.2019;

– warsztaty gwaroznawcze: „Dialog pokoleń" (Oddział w Warszawie i Sekcja Gwaroznawcza – główni organizatorzy, oddziały w Grajewie i Dąbrowie Białostockiej), w: Sejnach (2017), Sokółce (2018), Sokołowie Podlaskim (2019);
– konferencje metodyczne dla nauczycieli – opiekunów szkolnych kół kultury języka (5) – Oddział w Warszawie i Sekcja Gwaroznawcza;
– konferencje popularnonaukowe dla uczniów liceów ogólnokształcących, gimnazjów i szkół podstawowych oraz szkół rolniczych (8) – Oddział w Warszawie, Sekcja Gwaroznawcza;
– warsztaty językowe dla uczniów liceów ogólnokształcących, gimnazjów i szkół podstawowych oraz szkół rolniczych (40) – Oddział w Warszawie, Sekcja Gwaroznawcza;
– wystawa zdjęć wykonanych w ramach konkursu fotograficznego poświęconego ratowaniu ludowej przeszłości językowej „Słowa ocalone od zapomnienia" – Oddział w Warszawie i Sekcja Gwaroznawcza: – marzec 2019 (z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego – Galeria UW, Audytorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego; – październik 2019 – Sala Wystawowa Urzędu Miasta Dąbrowa Białostocka; – październik 2019 – Sala Wystawowa Starostwa Powiatowego w Sokółce.

2. Odczyty:
   1. Oddział Białostocki – prelekcje dla młodzieży:
      - dr Anetta B. Strawińska – cykl prelekcji dla młodzieży z liceów ogólnokształcących Białegostoku, np. *Estetyka słowa*; *Manipulacja w języku i kulturze (na wybranych przykładach)* – dla młodzieży III LO im. K.K. Baczyńskiego; *Bezrefleksyjni jako nowy typ społeczeństwa otwartego* – dla młodzieży I LO im. A. Mickiewicza;
      - dr Anetta B. Strawińska – w ramach *Wykładów otwartych*, m.in.: *Self-promotion polskich celebrytów. Autopromocyjne strategie wykorzystujące wizerunek dziecka w rodzimym show-biznesie*; *Czy jesteś glamour? Uwagi o współczesnej modzie językowej*;
      - dr Małgorzata Andrejczyk – cykl pogadanek *O kulturze języka i etyce słowa*; *Jak dbam o język swoich wypowiedzi – o poprawnej polszczyźnie* – dla uczniów Gimnazjum im. prof. Adama Pałczyńskiego w Danówku;
      - dr Ewa Gorlewska – prelekcje, m.in.: *Mówić ładnie, składnie, ale nie dosadnie – o etyce i grzeczności w komunikacji międzyludzkiej* – w ramach Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego; *Językowy obraz narodu w aktualnej polskiej konstytucji i w wypowiedziach białostockich studentów* (w filii Książnicy Podlaskiej – dla pacjentów Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku; *Moda językowa w komunikacji internetowej* – dla młodzieży LO w Dąbrowie Białostockiej.

2. Oddział Warszawski – prelekcje i wykłady:
   - prof. dr hab. Andrzej Markowski, przewodniczący Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN: *Elementy kodyfikacji normy językowej przez Radę Języka Polskiego* – 29.5.2017;
   - dr hab. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska, mgr Jerzy Białomyzy: *Trudności metodologiczne w opisie gwar pogranicza polsko-białoruskiego* – 5.3.2018;
   - dr hab. Anna Cegieła: *Etyka słowa – podstawy teoretyczne i praktyka komunikacyjna* – 7.5.2018;
   - prof. Wojciech Malajkat, rektor Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie: *Pauza w teatrze* – 28.5.2018;
   - prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta: *Co to znaczy mówić i pisać poprawnie* (referat towarzyszący wernisażowi wystawy „Słowa ocalone od zapomnienia") – 20.11.2018;
   - prof. dr hab. Halina Karaś: *Założenia „Normatywnego słownika polskich nazw miejscowych z obszaru Litwy" i problemy metodologiczne związane z jego opracowaniem* – 26.2.2019;
   - dr hab. Dorota Zdunkiewicz-Jedynak: *Świat moich studentów w świetle ich języka* – 18.3.2019 (z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego);
   - Urszula Kowalczuk: *Konizmy, czyli jak koń opanował język polski* – 18.3.2019 (z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego);
   - dr hab. Katarzyna Sobolewska: *Zgubiony i odnaleziony XXI tom „Dzienników" Stefana Żeromskiego. Tajemnica Zofii Stamirowskiej* – 6.11.2019.
3. Sekcja Logopedyczna – wykłady:
   - dr hab. Olga Jauer-Niworowska*: Terapia logopedyczna osób z dyzartrią – podejście całościowe (motoryczne i psychologiczne)* – 28.1.2019;
   - mgr Jacek Asperski: *Autorski program terapii pararotacyzmu i rotacyzmu właściwego* – 7.6.2019.

3. Publikacje:
   - L. Bagińska, 2018, *Światotwórcza właściwość języka na podstawie konceptualizacji motywu życia w ekfrazach Zofii Gordziałkowskiej z tomu „Boecklin w poezji"* [w:] M. Wanot-Miśtura, E. Wierzbicka-Piotrowska (red.), *Literacki homo loquens*, Warszawa, s. 153–171.
   - L. Bagińska, 2019, *Językowy obraz duszy w młodopolskich ekfrazach inspirowanych dziełami malarskimi Arnolda Boecklina*, „Pismo Humanistów" nr 13.
   - J. Białomyzy, E. Wierzbicka-Piotrowska, 2019, *„Mowa prosta" mieszkańców gminy Dąbrowa Białostocka*, Wyd. Wydziału Polonistyki UW i Dom Wydawniczy „Elipsa", Warszawa.
   - D. Cybulska, 2019, *Językowy obraz wojny i okupacji utrwalony we wspomnieniach mieszkańców wsi w Łomżyńskiem*, Łomża.
   - B. Falińska (red.), 2017, *Dialog pokoleń – Suwalszczyzna – powiat Sejny*, Wyd. „Paper & Tinta Barbara Tokłowicz", Warszawa.

- B. Falińska (red.), 2018, *Dialog pokoleń – Suwalszczyzna – powiat augustowski*, Wyd. „Paper & Tinta Barbara Tokłowicz", Warszawa.
- B. Falińska (red.), 2019, *Dialog pokoleń – Suwalszczyzna – powiat Sokółka*, Dom Wydawniczy „Elipsa", Warszawa.
- M. Frąckiewicz, 2016, *Słownik nazwisk łomżan (XV–XIX wiek)*, Łomża.
- H. Sędziak, D. Czyż (red.), 2019, *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia*, t. XXII: *Varia*, Łomża.
- E. Stępień, B. Wałek (red.), 2018, *Dialog pokoleń – Gmina Zagnańsk*, Wyd. Urzędu Gminy Zagnańsk, Zagnańsk.
- M. Tocka, 2019, *My z Łomży. Praca poświęcona działalności 60 lat Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej*, Łomża.
- M. Wanot-Miśtura, E. Wierzbicka-Piotrowska (red.), 2017, *Przekraczanie granic języka*, Wyd. Wydziału Polonistyki UW, Warszawa.
- M. Wanot-Miśtura, E. Wierzbicka-Piotrowska (red.), 2018, *Literacki homo loquens*, Wyd. Wydziału Polonistyki UW, Warszawa.
- E. Wierzbicka-Piotrowska (red.), 2017, *Dialog pokoleń 3*, Wyd. Wydziału Polonistyki UW, Warszawa.
- E. Wierzbicka-Piotrowska (red.), 2018, *Dialog pokoleń w języku i językoznawstwie*, Wyd. Wydziału Polonistyki UW, Warszawa.

4. Inne:
   - Internetowa Poradnia Językowa – prof. dr hab. Urszula Sokólska – Oddział Białostocki;
   - współpraca z Olimpiadą Literatury i Języka Polskiego – Oddział Białostocki;
   - promowanie wśród młodzieży stron internetowych upowszechniających słownictwo wzorcowe – Oddział Białostocki;
   - udział w panelach dyskusyjnych „Tworzenie projektów edukacyjnych dotyczących zagadnień ginącego słownictwa" – eTwinning (paltforma współpracy uczniów i pracowników szkół krajów UE: mgr Jarosław Konopka – Oddział w Grajewie);
   - przygotowanie i przeprowadzenie 23 spotkań szkoleniowych oraz doradztwa zawodowego dla nauczycieli, pracowników oświaty i władz samorządowych w powiatach augustowskim, białostockim i siemiatyckim: mgr Jarosław Konopka – Oddział w Grajewie;
   - współpraca z samorządem powiatu grajewskiego: mgr Jarosław Konopka – Oddział w Grajewie;
   - przygotowanie i złożenie do Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku kompletnej oferty na realizację zadania publicznego pn. „Język Podlasia w badaniach uczniów i studentów": mgr Jarosław Konopka – Oddział w Grajewie.

7. Członkowie Towarzystwa Kultury Języka

Członkowie Towarzystwa to w przeważającej liczbie nauczyciele szkolni, logopedzi i nauczyciele akademiccy. W sumie Towarzystwo liczy 194 członków.

8. Podziękowania

– Zarząd Główny Towarzystwa składa podziękowania wszystkim prezesom i zarządom Oddziałów oraz przewodniczącym i zarządom Sekcji za cały okres pracy w kadencji 2017–2019.
– Szczególne podziękowania Zarząd kieruje do:
  - dr hab. Elżbiety Wierzbickiej-Piotrowskiej – za kierowanie projektem „Dialog pokoleń" w latach 2017, 2018, 2019 oraz szczególną aktywność na rzecz Towarzystwa;
  - prof. Barbary Falińskiej – za opiekę merytoryczną nad projektem „Dialog Pokoleń";
  - prof. Stanisława Dubisza i redakcji „Poradnika Językowego" – za wysoki poziom merytoryczny i edytorski czasopisma;
  - dra Włodzimierza Ulickiego – dyrektora Domu Wydawniczego „Elipsa" za profesjonalizm i terminowość wydawania „Poradnika Językowego";
  - prof. Wandy Decyk-Zięby – za merytoryczne wspieranie prac Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa;
  - pani Jolanty Niemyjskiej – odpowiedzialnej za prowadzenie sekretariatu Towarzystwa Kultury Języka (od marca 2019 roku – z powodu trudności finansowych – honorowo).

9. Uwaga końcowa

Integralną część niniejszego sprawozdania stanowią sprawozdania z pracy Oddziałów i Sekcji Towarzystwa złożone na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa 8 listopada 2019 roku.

Prezes Zarządu Głównego
Towarzystwa Kultury Języka
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta

Warszawa, 8 listopada 2019 r.

SPRAWOZDANIE Z PRAC KOLEGIUM REDAKCYJNEGO „PORADNIKA JĘZYKOWEGO" (PorJ) W KADENCJI 2017–2019

1. Skład Kolegium Redakcyjnego

W okresie sprawozdawczym w składzie Kolegium Redakcyjnego PorJ, a także Rady Redakcyjnej PorJ, nie zaszły żadne zmiany. Trzy kolejne roczniki czasopisma (2017, 2018, 2019) zostały przygotowane przez zespół Kolegium Redakcyjnego w następującym składzie: prof. dr hab. Stanisław Dubisz – redaktor naczelny, dr hab. Jolanta Chojak, dr hab. Wanda Decyk-Zięba – zastępca redaktora naczelnego, dr Ewelina Kwapień, prof. dr hab. Radosław Pawelec, dr Marta Piasecka – sekretarz Redakcji. W pracach redakcyjnych, z określonymi zakresami kompetencji, brały także udział: mgr Urszula Dubisz – redakcja językowa, mgr Halina Maczunder – korekta wydawnicza. Należy podkreślić, że ten zespół pracował harmonijnie i bezkonfliktowo, wykonując swe obowiązki zgodnie z przyjętym harmonogramem prac redakcyjnych.

2. Sytuacja finansowa czasopisma

W okresie sprawozdawczym sytuacja finansowa PorJ była zmienna. W 2017 r. była ona trudna, ale w miarę stabilna dzięki dotacji dziekana Wydziału Polonistyki UW, środkom własnym, oszczędnościom wydawcy – DW „Elipsa", aportowi Towarzystwa Kultury Języka (TKJ) i dofinansowaniu jednego zeszytu (10.) z projektu badawczego „Dialog pokoleń". W 2018 r. sytuacja stała się trudna i niestabilna w związku z prawie rocznym opóźnieniem dotacji Wydziału Polonistyki UW i zapowiedzią dziekana, że jest to już dotacja ostatnia. Przez trzy kwartały tego roku PorJ mógł się ukazywać wyłącznie dzięki oszczędnościom wydawcy, aportowi TKJ oraz dotacjom celowym ze strony Fundacji Języka Polskiego (z. 7.) i Instytutu Polonistyki Stosowanej (z. 8.). W 2019 r. sytuacja finansowa PorJ znacznie się poprawiła (w 2. półroczu) dzięki uzyskaniu dwuletniej dotacji ze strony MNiSzW na lata 2019 i 2020. Przez cały ten czas członkowie Kolegium Redakcyjnego wykonywali swą pracę honorowo, zgodnie ze *Statutem TKJ*. Nie wypłacano również honorariów autorskich, a jedynie honoraria za recenzje, prace administracyjne i pomocnicze.

3. Posiedzenia Kolegium Redakcyjnego

W latach 2017 i 2018 odbyło się po dziesięć posiedzeń Kolegium, w roku 2019 – osiem (kolejne dwa są zaplanowane na listopad i grudzień). Wynikiem tych posiedzeń jest edycja 10 zeszytów PorJ w roku 2017 i 2018 oraz 8 zeszytów w roku

bieżącym – zeszyty 9. i 10. są w trakcie prac redakcyjnych i ukażą się zgodnie z harmonogramem w listopadzie i grudniu br. Przez cały ten okres nakład czasopisma wynosi 500 egzemplarzy, a objętość kolejnych roczników jest następująca:
2017 – 10 zeszytów – 71 ark. wyd., średnio jeden zeszyt = 7,1, ark. wyd.
2018 – 10 zeszytów – 74 ark. wyd., średnio jeden zeszyt = 7,4 ark. wyd.
2019 – 10 zeszytów – 81 ark. wyd., średnio jeden zeszyt = 8,1 ark. wyd.

Mimo trudnej sytuacji finansowej w 2018 r. udało się nieznacznie zwiększyć objętość rocznika w wyniku bardzo dużej dyscypliny finansowej, a poprawa sytuacji finansowej czasopisma w roku bieżącym pozwoliła na poszerzenie objętości poszczególnych zeszytów w sumie o 1 ark. wyd. w porównaniu z rokiem 2017.

4. Zeszyty tematyczne PorJ

Corocznie część zeszytów czasopisma miała wyraźny profil tematyczny. Oto ich zróżnicowanie:

2017 – 5 zeszytów.: z. 1. – język w *Biblii, Biblia* w języku; z. 2. – kultura języka; z. 5. – historia języka – słownictwo; z. 6. – logopedia; z. 9. – semantyka.

2018 – 6 zeszytów: z. 1. – poświęcony pamięci dr K. Długosz-Kurczabowej; z. 2. – historia języka polskiego; z. 3. – język migowy; z. 5. – logopedia; z. 8. – 100 lat rozwoju polszczyzny (1918–2018); z. 9. – semantyka.

2019 – 6. zeszytów: z. 1. – dialog pokoleń – dialektologia; z. 2. – logopedia; z. 4. – historia języka polskiego; z. 6 – glottodydaktyka; z. 7. – mowa nienawiści, przemoc w języku, manipulacja językowa; z. 9. – semantyka.

Inicjatywa zeszytów tematycznych spotkała się z dobrym odbiorem Czytelników i jest to formuła, którą Redakcja zamierza kontynuować. Można powiedzieć, że w zróżnicowaniu zeszytów tematycznych jest zawarty swego rodzaju „kod genetyczny" PorJ.

5. Zróżnicowanie pozycji bibliograficznych publikowanych w PorJ

LP. Rubryka	**Liczba pozycji**			**Razem**
	2017	**2018**	**2019**	
1. Artykuły i rozprawy	60	63	65	188
2. Objaśnienia wyrazów i zwrotów	6	9	8	23
3. Gramatyki języka polskiego	9	7	7	23
4. Sprawozdania, uwagi, polemiki	5	2	2	9
5. Recenzje	17	10	18	45
6. Słowa i słówka	9	8	6	23
7. Biogramy i wspomnienia	–	1	–	1
8. Listy	–	–	1	1
9. Recenzenci PorJ	1	1	1	3
Łącznie	107	100	107	314

Łatwo można zauważyć, że wśród tych publikacji wyraźnie dominują artykuły i rozprawy, a więc pozycje oryginalne naukowo – 60%; drugie miejsce zajmują pozycje z zakresu upowszechniania wiedzy (rubryki: Objaśnienia wyrazów i zwrotów, Gramatyki języka polskiego, Słowa i słówka, Recenzje) – 36%, a publikacje czysto informacyjne (sprawozdania, uwagi, polemiki, biogramy i wspomnienia, listy, recenzenci PorJ) stanowią zaledwie 4% tekstów, które ukazały się drukiem w PorJ. Dane te jednoznacznie podkreślają naukowy charakter czasopisma. Szczegółowe wykazy publikacji zawierają *Spisy publikacji...* poszczególnych roczników.

6. Autorzy PorJ

Autorzy publikujący swe teksty w PorJ wywodzą się z kilkudziesięciu ośrodków naukowych (krajowych i zagranicznych) i mają zróżnicowany status naukowy, co przedstawia zamieszczone niżej zestawienie:

2017 – 33 prof., dr hab.; 40 dr, mgr; 20 ośr. kraj. i 2 zagr. (Czechy, Litwa).
2018 – 40 prof., dr hab.; 42 dr, mgr; 21 ośr. kraj. i 3 zagr. (Francja, Niemcy, Kanada).
2019 – 39 prof., dr hab.; 44 dr, mgr; 20 ośr. kraj. i 3 zagr. (Ukraina, Kanada, Korea Płd.).

Lista ośrodków krajowych, z których wywodzą się autorzy publikujący w PorJ, jest następująca: UW, UŁ, UAM, UW-M, UZiel., UŚl., UJ, UPed. Kraków, UWr., UMCS, UGd., UKiel., UKSW, UMK, UOp., URz., USzcz., UBydg., UBiał., KUL, SWPS UHum.społ., IJP PAN, IBL PAN, APS Warszawa, Uczelnia Warszawska, WSZ Płock, WSZ im. B. Prusa Warszawa, WSZ Nowy Targ – łącznie 28. Jeśli chodzi o ośrodki zagraniczne, to są to: Uniwersytet w Ostrawie, Uniwersytet Wileński, Uniwersytet Sorbona w Paryżu, Uniwersytet Humboldtów w Berlinie, Mac Master University w Toronto, Uniwersytet w Seulu, Uniwersytet Zarządzania i Biznesu w Berdiańsku – łącznie 7.

Z tych danych wynika, że PorJ jest czasopismem znanym i cenionym w 35 naukowych ośrodkach krajowych i zagranicznych, co potwierdza jego ogólnopolski i międzynarodowy obieg naukowy.

7. Rejestracje PorJ w elektronicznych bazach danych

Czasopismo jest rejestrowane na listach ERIH, IC Journal Master List, Scimago Institutions Rankings oraz indeksowane w bazach Scopus, CEEOL, Pol-index, Scholar Google, co określa jego wysoką pozycję rankingową.

8. Ministerialna punktacja PorJ

W latach 2017 i 2018, a także *de facto* w 1. połowie 2019 r., PorJ miał najwyższą ocenę punktową za oryginalną publikację naukową = 15 pkt. wśród naukowych czasopism polskojęzycznych o określonym merytorycznym profilu naukowym w związku z uwzględnieniem go na tzw. liście C MNiSzW. Przeprowadzona (z opóźnieniem i według nieznanych kryteriów) nowa klasyfikacja czasopism naukowych spowodowała degradację naszego czasopisma, które otrzymało tylko 20 pkt w sytuacji, gdy czasopisma mające dotąd taką samą punktację jak PorJ (tj. 15 pkt.), otrzymały pkt. 40 lub 70. Powody takiej decyzji nie są nam znane, a MNiSzW nie przewidziało postępowania odwoławczego. Nasze stanowisko w tej kwestii dobrze oddaje petycja prezesa Zarządu Głównego TKJ, skiero-

wana do ministra Jarosława Gowina, którą podaliśmy do publicznej wiadomości w z. 9/2019 PorJ. Na tę petycję – jak dotąd – brak jakiejkolwiek odpowiedzi. Trzeba dodać, że wystąpienia w tej sprawie skierowały do ministra J. Gowina również Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN oraz Komitet Językoznawstwa PAN.

9. Najbliższa przyszłość PorJ

Nasze czasopismo ma zapewnione podstawy finansowe w roku bieżącym i 2020 dzięki dotacji MNiSzW. Ma również zapewnione podstawy merytoryczne dzięki materiałom w tece redakcyjnej (wystarczającym na zapełnienie trzech zeszytów) oraz materiałom zamówionym do sześciu zeszytów tematycznych. Uważam, że obecny skład Redakcji jest w stanie prowadzić pismo w najbliższej kadencji 2019–2021 z niewielkimi zmianami personalnymi i zarazem deklaruję gotowość kierowania pracami Redakcji w tym okresie, jeśli uzyskam stosowną nominację. Uzgodniony z osobami zainteresowanymi skład redakcji przedstawia się następująco:

Kolegium Redakcyjne: prof. dr hab. Stanisław Dubisz – redaktor naczelny, dr hab. Jolanta Chojak, dr hab. Wanda Decyk-Zięba – zastępca redaktora naczelnego, dr Ewelina Kwapień, prof. dr hab. Radosław Pawelec, dr Marta Piasecka.

Sekretarz Redakcji: dr Milena Wojtyńska-Nowotka.

Redaktor językowy: mgr Urszula Dubisz.

Korekta: mgr Halina Maczunder.

Dalsze losy czasopisma będą zależały od decyzji Towarzystwa Kultury Języka, polityki naukowej państwa i woli osób, które będą czasopismo prowadziły.

10. Podziękowania

W imieniu Kolegium Redakcyjnego PorJ i swoim własnym składam serdeczne podziękowania za współpracę i pomoc w minionej kadencji p. prof. dr. hab. Józefowi Porayskiemu-Pomście, prezesowi Zarządu Głównego TKJ, p. dr. Włodzimierzowi Ulickiemu, dyrektorowi DW „Elipsa" – wydawcy PorJ oraz donatorom: władzom Wydziału Polonistyki UW, Instytutu Polonistyki Stosowanej UW i Fundacji Języka Polskiego, a także koordynatorom projektu „Dialog pokoleń".

Ze swej strony serdecznie dziękuję wszystkim Państwu, którzy przyczynili się do redagowania czasopisma oraz zapewnienia mu właściwego poziomu naukowego i przychylnego odbioru.

/-/ Prof. dr hab. Stanisław Dubisz
Redaktor naczelny „Poradnika Językowego"

Warszawa, dn. 29 X 2019 r.

KOMUNIKAT ZARZĄDU GŁÓWNEGO TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

8 listopada 2019 roku odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Kultury Języka, na którym podsumowano dorobek Towarzystwa w latach 2017–2019 i dokonano wyboru nowych władz Towarzystwa.

Do władz TKJ na kadencję 2019–2022 weszli następujący członkowie Towarzystwa:

Zarząd Główny:

członkowie

1. dr Renata Bryzek
2. dr hab. Jolanta Chojak
3. dr hab. Wanda Decyk-Zięba, prof. UW
4. prof. dr hab. Stanisław Dubisz
5. dr Danuta Emiluta-Rozya
6. prof. dr hab. Barbara Falińska
7. dr Agnieszka Grażul-Luft
8. prof. dr hab. Halina Karaś
9. mgr Jarosław Konopka
10. dr Marlena Kurowska
11. dr Ewelina Kwapień
12. prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta
13. prof. dr hab. Henryka Sędziak
14. dr Natalia Siudzińska
15. dr hab. Katarzyna Sobolewska
16. prof. dr hab. Urszula Sokólska
17. dr hab. Marzena Stępień
18. dr hab. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska, prof. UW
19. dr Aneta Strawińska

zastępcy członków Zarządu Głównego

1. mgr Jerzy Białomyzy
2. dr Dorota Czyż
3. dr Adam Rychlik
4. dr Joanna Zawadka

Główna Komisja Rewizyjna:
1. dr Maria Przastek-Samokowa – przewodnicząca
2. mgr Lucyna Bagińska – zastępca przewodniczącej
3. mgr Wioletta Skwiot – sekretarz
4. dr Marta Piasecka
5. mgr Sylwester Zychowicz

Główny Sąd Koleżeński:
1. mgr Bożena Kwas-Biała – przewodnicząca
2. mgr Anna Walczyna – sekretarz
3. dr Małgorzata Frąckiewicz

W głosowaniu jawnym wymienione osoby zostały jednomyślnie wybrane do Głównego Sądu Koleżeńskiego TKJ.

Prezydium Zarządu Głównego
prezes – prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta
zastępca prezesa – prof. dr hab. Stanisław Dubisz
zastępca prezesa – dr hab. Wanda Decyk-Zięba, prof. UW
sekretarz – dr Joanna Zawadka
skarbnik – dr hab. Natalia Siudzińska
członkowie – prof. dr hab. Halina Karaś
dr Marlena Kurowska,
dr hab. Katarzyna Sobolewska

Prof. dr hab. *Józef Porayski-Pomsta*
Prezes Zarządu Głównego TKJ

Warszawa, 8 listopada 2019 r.

PROF. DR HAB. MIROSŁAW SKARŻYŃSKI
(26 VIII 1952–23 VIII 2019)

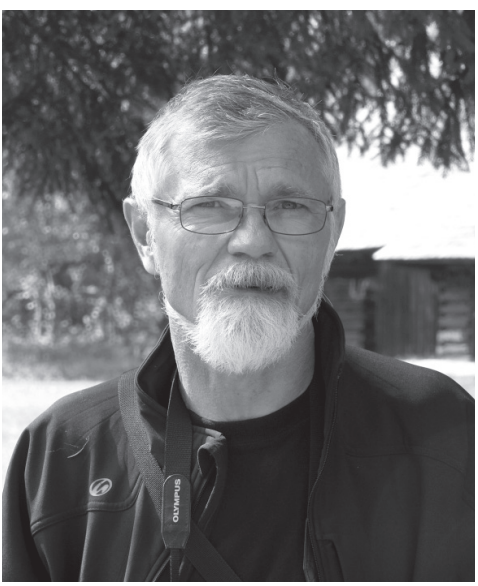

Językoznawstwo polskie poniosło kolejną, bolesną stratę – 23 sierpnia 2019 r., w przededniu 67. urodzin, zmarł Prof. Mirosław Skarżyński – Uczony światowego formatu, utalentowany dydaktyk, niestrudzony popularyzator wiedzy językowej, przez większość zawodowego życia związany z Uniwersytetem Jagiellońskim.

Zainteresowania badawcze Prof. Mirosława Skarżyńskiego były bardzo rozległe; jako jeden z nielicznych polskich lingwistów czuł się swobodnie zarówno w obszarze polszczyzny współczesnej, jak i historycznej. Na obu tych polach miał wybitne osiągnięcia.

Na uwagę zasługują głównie prace dotyczące słowotwórstwa, zwłaszcza gniazdowego, oraz historii językoznawstwa polskiego, które sam podzielił na „metalingwistykę historyczną", tzn. prace z historii myśli i historii uczonych, jak również edycje źródeł historycznych.

Słowotwórstwo gniazdowe to dział językoznawstwa, który szczególnie fascynował Prof. Mirosława Skarżyńskiego. Był On pierwszym polskim lingwistą stosującym metodę badań opartą na teorii gniazd słowotwórczych, znaną z opracowań rosyjskich (Szaumjan, Sobolewa, Tichonow), do opisu polskiego systemu derywacyjnego.

Badacz zainteresował się nią już w 1979 r., a adaptował ją dla polszczyzny i twórczo rozwinął w sześciu obszernych pracach (doktorat i pięć książek), a ponadto komentował w dziewięciu artykułach naukowych. Bez Jego prac nie byłoby w ogóle polskiego słowotwórstwa gniazdowego. Ich ukoronowaniem są dwa ostatnie tomy *Słownika gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopol-*

skiego,[1] obejmujące materiał odczasownikowy [t. III, 1158 s.] oraz gniazda motywowane przez liczebniki, przysłówki, zaimki, przyimki, modulanty, onomatopeje, wykrzykniki [t. IV, 251 s.].

Opis gniazdowy czasownika wymagał stworzenia odrębnych podstaw teoretycznych, które sformułował Prof. Skarżyński we „*Wstępie*" do t. III i stosował z żelazną konsekwencją. Równolegle do prac zespołowych Prof. Skarżyński przygotował autorski t. IV oraz redagował naukowo pracę zbiorową *Słowotwórstwo gniazdowe – historia, metoda, zastosowania*,[2] w której zamieścił także dwa swoje teksty. Do problematyki gniazdowej Uczony wracał jeszcze kilkakrotnie w artykułach naukowych, podczas wykładów gościnnych oraz konferencyjnych wystąpień.

Lata osiemdziesiąte ubiegłego wieku to dla Prof. Mirosława Skarżyńskiego początek regularnych badań nad historią językoznawstwa. Ich plonem – oprócz rozprawy habilitacyjnej *Części mowy i ich kategorie w gramatykach polskich XIX i XX wieku*[3] – były trzy artykuły naukowe oraz monografia *Powstanie i rozwój polskiego słowotwórstwa opisowego*,[4] łącząca oba nurty Jego zainteresowań badawczych – słowotwórstwo i dzieje polskiego językoznawstwa polonistycznego.

Od 2002 r. problematyka ta zaczęła dominować w badaniach Mirosława Skarżyńskiego. Obejmowały one prace językoznawców, dzieje ludzi nauki odtwarzane na podstawie dokumentów osobistych, listów, wspomnień, oraz dzieje instytucji naukowych. W tym obszarze sytuują się w zasadzie wszystkie ważniejsze prace Prof. Mirosława Skarżyńskiego po 2004 roku. Ich Autor dał się poznać jako badacz nie tylko swobodnie poruszający się w tematach historycznych, lecz także dysponujący profesjonalnym warsztatem historyka, niezbędnym przy wydawaniu materiałów źródłowych. Osiem (!) książek z tego zakresu, a także kilka biogramów i artykułów wspomnieniowych, to z jednej strony niewyczerpane źródło wiedzy o ważnych postaciach naszej narodowej kultury, ich otoczeniu zawodowym, towarzyskim i rodzinnym, z drugiej zaś – przykład niebywałej, zupełnie niedzisiejszej pedanterii filologicznej (przypisy, komentarze, sprostowania, aneksy), budzący podziw i szacunek.

Szczególną wagę przywiązywał Prof. Mirosław Skarżyński do przybliżenia nam postaci Jana Baudouina de Courtenay. Najlepiej chyba służy temu bardzo znana już (także poza środowiskiem językoznawczym) książka: J. Baudouin de Courtenay, *Miejcie odwagę myślenia…, Wybór pism publicystycznych z lat 1898–1927*,[5] opracowana na podstawie pierwodruków, zawierająca obszerny *Wstęp* (*Savonarola racjonalizmu*), bardzo rozbudowane przypisy, *Indeks osobowy* oraz *Bibliografię prac publicystycznych Baudouina de Courtenay za lata 1865–1929*. W kilku edycjach źródłowych Mirosław Skarżyński prezentuje listy J. Baudouina de Courtenay do językoznawców polskich: Henryka Ułaszyna (we współpracy z Magdaleną Smoczyńską): *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka*

---

[1] Kraków 2004.
[2] Kraków 2003.
[3] Kraków 1994.
[4] Kraków 1999.
[5] Kraków 2007, Biblioteka Klasyki Polskiej Myśli Politycznej, s. XVIII + 613.

Ułaszyna z lat 1898–1929[6] (również ze *Wstępem*, *Indeksem biograficznym* i obszernymi przypisami), Kazimierza Nitscha: *Nieznane listy Jana Baudouina de Courtenay do Kazimierza Nitscha*,[7] Jana Rozwadowskiego: *Nieznane listy Jana Baudouina de Courtenay do Jana Rozwadowskiego*.[8] Korespondencja J. Baudouina de Courtenay znalazła się również w publikacji przygotowanej z Anną Czelakowską: *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. Listy Jana Baudouina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna*.[9] Rok 2016 przyniósł pracę *Jan Baudouin de Courtenay. Teksty mniej znane*.[10] Składa się na nią 13 tekstów wybranych przez Mirosława Skarżyńskiego, w tym 10 przetłumaczonych z języka rosyjskiego przez Autora wyboru. Podobnie jak w pozostałych edycjach, tekstom towarzyszą szczegółowe, imponujące erudycją, komentarze filologiczne.

Drugim polskim językoznawcą, który zafascynował Prof. Mirosława Skarżyńskiego, był Henryk Ułaszyn. Wyniki zainteresowania tym uczonym to przygotowany z Bogdanem Walczakiem wybór: H. Ułaszyn, *Studia onomastyczne i socjolingwistyczne*[11] oraz opracowana samodzielnie książka: H. Ułaszyn, *Z Kopiowatej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia*.[12]

Na uwagę zasługuje też nietypowa praca, opublikowana w 2014 r.: *Losy elity akademickiej. Rosyjska slawistyka od 1917 roku do początku lat 30* – tłumaczenie książki Michaiła Robinsona,[13] poświęconej gehennie językoznawców rosyjskich w latach bolszewickiego terroru. Tym razem Prof. Skarżyński ukazał polskiemu czytelnikowi wycinek dwudziestowiecznej historii slawistów i slawistyki.

Opus vitae Profesora Skarżyńskiego to dwutomowa *Korespondencja Kazimierza Nitscha i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej 1925–1958*,[14] (1256 s.!), której przygotowanie, we współpracy z Elżbietą Smułkową, zajęło mu (przed)ostatnie miesiące życia, czas w pełni świadomego odchodzenia, naznaczony niewyobrażalnym cierpieniem.

Takim dorobkiem nie może się poszczycić żaden polski językoznawca powojennego pokolenia.

Profesor Mirosław Skarżyński prowadził – na macierzystym Wydziale i poza nim (Uniwersytet Wileński) – wszystkie typy uniwersyteckich zajęć dydaktycznych: ćwiczenia, konwersatoria, seminaria (licencjackie, magisterskie i doktoranckie) i wykłady. Brał również udział w kształceniu młodej kadry poza Uniwersytetem Jagiellońskim (w Warszawie, Toruniu i Lublinie) jako recenzent rozpraw doktorskich i habilitacyjnych oraz opiniodawca w postępowaniach pro-

---

[6] Kraków 2007.
[7] „LingVaria" 2007, nr 1 i 2 (na podstawie rękopisów).
[8] „LingVaria" 2008, nr 1 (na podstawie rękopisów).
[9] 2011 r. (na podstawie rękopisów).
[10] Kraków 2016.
[11] Poznań 2009, Wydawnictwo PTPN, Klasycy Nauki Poznańskiej (z pierwodruków).
[12] Kraków 2010 (z rękopisów).
[13] Tytuł oryginału *Судьбы академицкой элиты – отечественное славяноведение (1917 – начало 1930 годов)*. Wydanie polskie na podstawie: wydawnictwo „Indrik", Moskwa 2004.
[14] Księgarnia Akademicka, Kraków 2018.

fesorskich. Nieocenioną pomocą dydaktyczną dla polskich i zagranicznych studentów stał się *Mały słownik słowotwórczy języka polskiego dla cudzoziemców*[15] oraz *Słownik przypomnień gramatycznych.*[16]

Za największy, spektakularny sukces organizacyjny Prof. Mirosława Skarżyńskiego należy uznać powołanie do życia w 2006 r. czasopisma „LingVaria", które uczynił ogólnopolskim, poważnym periodykiem naukowym, dorównującym poziomem czasopismom językoznawczym o ponadstuletniej tradycji. Na ten sukces pracował oczywiście cały Zespół Redakcyjny, z życzliwym wsparciem Rady Programowej, jednak osobisty wkład Redaktora Naczelnego trudno przecenić.

W ślad za tym przedsięwzięciem Prof. Skarżyński uruchomił w 2007 r. serię wydawniczą Biblioteka „LingVariów", w której publikują swoje prace językoznawcy z Wydziału Polonistyki UJ (26 tomów, wiele pod redakcja naukową Mirosława Skarżyńskiego). Kilka lat później (2011) zainicjował odrębną, monotematyczną serię Glottodydaktyka (16 tomów).

Niepospolitym osiągnięciem organizacyjnym Prof. Skarżyńskiego było też kierowanie ogólnopolskim grantem badawczym (5 H01D 00521) w latach 2001–2003, przyznanym przez KBN na przygotowanie III tomu *Słownika gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego (gniazda odczasownikowe).* Jego niezwykłe zaangażowanie w to przedsięwzięcie pozwoliło ukończyć przed terminem wszystkie prace przygotowawcze oraz wydać tom czasownikowy już w r. 2004, razem z tomem czwartym (autorskim, wykonanym poza grantem). Tym samym lingwiści otrzymali bazę materiałową dla opisu potencji derywacyjnej polszczyzny w aspekcie strukturalnym i semantycznym, jej ograniczeń, stymulatorów i wykładników formalnych.

Prof. Mirosław Skarżyński z ogromnym powodzeniem uprawiał też działalność popularyzatorską. Oprócz publikacji na łamach czasopism językoznawczych i w tomach zbiorowych było to zorganizowanie i prowadzenie przez 7 lat (2003–2010) Internetowej Poradni Językowej (około 11 tys. porad) oraz prowadzenie w Radiu Kraków (2010–2015) pogadanek w cyklu *Podglądanie języka* (kilkadziesiąt audycji).

Za swoje liczne, niekwestionowane osiągnięcia Prof. Skarżyński został uhonorowany dziesięcioma nagrodami JM Rektora UJ (1987, 1996, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2005, 2008, 2010), nagrodą Ministra Edukacji Narodowej (1990) oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi (2002).

Najtrudniej wspomina się Go jako człowieka, bo nie poddaje się żadnym schematom klasyfikacyjnym, żadnemu etykietowaniu. Wszyscy wokół Niego wiedzieli, że jest błyskotliwie inteligentny, zawstydzająco pracowity, nieprzejednany w przestrzeganiu standardów naukowych, bezlitosny w obnażaniu niekompetencji, lenistwa czy zwykłego nieuctwa, a najwyższe wymagania stawia sobie. Tylko nieliczni mieli świadomość, że Profesor Skarżyński pod maską osoby surowej, bezwzględnej, niemal budzącej strach, ukrywa niepospolite poczucie humoru, uczynność, gotowość służenia radą i pomocą, a przede wszystkim bezgraniczną życzliwość. Najobficiej korzystali z niej ci młodzi, u których zauważał szerokie

[15] Kraków 1989, Biblioteka Pomocy Dydaktycznych.
[16] Kraków 2000, Księgarnia Akademicka.

horyzonty, pęd do wiedzy czy żyłkę badawczą. To dla nich stworzył dział *Debiuty naukowe* w „LingVariach". Ze stworzonej szansy skorzystały dotąd 42 osoby (!).

Jednak centrum Jego świata były nie „LingVaria", słowniki czy listy uczonych, lecz Rodzina – Żona Barbara i Syn Michał. To im dziś najtrudniej, choć zapewne doskonale wiedzą, jak wielkim darem losu był taki Mąż i Ojciec, nawet „w te dni przedostatnie".

Prof. dr hab. Mirosław Skarżyński żył, pracował i odchodził – jak mężczyzna. Mało dziś takich. Może dlatego pustka po Nim tak ogromna, nie do zapełnienia.

Hanna Jadacka
(Warszawa)

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy Autorów o przestrzeganie następujących zasad redakcyjnych:

- Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (10 wersów) streszczenia i słów kluczowych w języku polskim. Streszczenie powinno zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej.
- W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- Znaczenie wyrazów podajemy w łapkach ‘’.
- Prace należy dostarczać w formie papierowej oraz wersji elektronicznej na konto: poradnikjezykowy@uw.edu.pl
- Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, numeru ORCID, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, adresu e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (*.doc, *.rtf).
- Autorzy są zobowiązani do złożenia oświadczenia o oryginalności autorskiej tekstów.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych.

Cena zł 17,00
w tym VAT 8%

I N F O R M A C J A O P R E N U M E R A C I E

„PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2020:
prenumerata roczna (10 numerów) – 170,00 zł,
opłata za pojedynczy numer – 17,00 zł.

Zamówienia na pojedyncze egzemplarze pisma można składać bezpośrednio na stronie wydawnictwa: www.elipsa.pl lub kierować na adres e-mail: sklep@elipsa.pl

Prenumerata krajowa i zagraniczna

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie

RUCH SA, www.prenumerata.ruch.com.pl

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Centrum Obsługi Klienta „RUCH” pod numerami: 22 693 70 00 lub 801 800 803 – czynne w dni robocze w godzinach 7^{00}–17^{00}. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują również:

KOLPORTER SA, www.kolporter.com.pl, e-mail: prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl
tel. 22 355-04-71 do 75

GARMOND PRESS SA, e-mail: prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl
tel. 22 837-30-08

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through:

Foreign Trade Enterprise ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 03-933 Warszawa
www.arspolona.com.pl, e-mail: arspolona@arspolona.com.pl